

... Krajowej  
- Wojskowej Służby Polek  
ul. Armii 53 tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: tapak@wp.pl, www.zawacka.pl

**MEMORIAL**  
*General Marii Wittek*



282

PKK  
Wwa

++ KW

**PUCHALSKA**  
**zam. KOWALSKA**  
**Jadwiga**  
ps. "Agnieszka" 1

282

PUCHALSKA JADWIGA

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

PUCHAŁSKA

Jadwiga

małż. Kowalska

ps. „Agnieszka”

T. 282/198k

I./1. Relacja ✓ k. 8, s. 1-12

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora ✓ k. 11, s. 1-14

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 9, s. 1-9

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) ✓ k. 21,  
s. 1-24

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie *brak*

## I/1 Relacja

- Protokół E. Zawackiej z rozmowy z J. Puchalską, 1974, rkps, oryg., k. 1, s. 1
- Kwestionariusz w sprawie służby PWK spisana E. Zawacka, Gdańsk 1974, mps, rkps, oryg., k. 2, s. 2-5.
- Relacja własna w formie listu do E. Zawackiej, 1975, rkps, oryg., k. 2, s. 6-9.
- Biogram - starsze przewodniczka Jadwiga Puchalska, kapitan ps. „Agnieszka” [br. autora], [b.d.], mps, k. 1, s. 10.
- Biogram - Jadwiga Puchalska ps. „Agnieszka” [b.a.], [b.d.], mps, kopia, k. 2, s. 11-12



III 81/36 Zagrode

Protokół z rozmowy z Agnieszka Jachuga, Puchalska  
przepracowane 8. II 74, zamokowane 24 II 1974

Agnieszka zabrała się z Milanem w lutym 1940 r (korespondencja  
zapawki do Oświęcimia) w Poranku w lokalu Dady i Al. nie podległości.  
Wówczas nastąpił podział na Patrycję i Zenobij. Patrycja otrzymała  
sewera Stan Kucior (tytuł bawki) Zenobij - Mile.  
Patrycja potem podzieliła się na Wacny (Agnieszka) i Zedny (Giga) i tak, jak  
Mile prosiła Agnieszka czy nie ma sposobu wyjazdu kuzynów kogo  
zdać do stolicy, zapraszając. Wówczas nadała Mnie. Mnie  
prata pierwszy raz z literami (ja i Matgoria) w lutym - lutym 1940 r  
Sity do wazy; za drugim razem upadły i ja i wtedy przetrwała do dnia

Agnieszka opowiada o <sup>Adamie</sup> Gondeu, który jako agent Ubersiedla miał  
dwa lata po powstaniu się, przed skądś który prosił o Symon  
Adam Rostow przyjeżdża do Ry latem 1940 - jego kolega był wstawić  
domu na Czorniakowskiej gdzie mieszkały Hanna Munde i inne osoby.  
Pracował od razu w Zagrodzie; był w wakacji zajął się z Jachugiem.  
Adam Rostow poszedł jako kuzyn Zagr. w 1941. (W sierpniu 41 Ag-  
nieszka przeprowadza się Serwickiego do Ławy; wzięta w październiku  
1941; wówczas już był Kuciora)

S. Zwaszka

ARCHIWUM  
Elżbiety Zawackiej  
poz. rel. 81/36  
data wpływu 24 II 1974

KWESTIONARIUSZ w sprawie służby P W K

W wypadku relacji A można nie odpowiedzieć na pytanie 1A i 2A

W wypadku relacji B pytania 3-8 odnoszą się do powiaźniczki nieżyjącej

- 1A Jacobięga Przechalka, Aptuńska, Rowalska  
imię, nazwisko, pseudo respondentki, u mężatek także nazwisko panięskie
- 1B \_\_\_\_\_  
imię, nazwisko, pseudo powiaźniczki nieżyjącej, w której wypełnia się kwestionariusz
- 2A 02-347 Wore tel  
Adres obecny respondentki
- 2B \_\_\_\_\_  
ADRES rodziny lub przyjaciół powiaźniczki nieżyjącej
- 3 rok urodzenia 1910 miejscowość/powiat/ Wore
- 4 pochodzenie społeczne int zawód rodziców ojciec leśnik
- 5a szkolenie mechanizacyjne Min. Wam, 1936 filozofa  
wykształcenie w 1939r. - nazwy szkół, gdzie, kiedy, ilość klas
- 5b nie  
WYKSZTAŁCENIE obecne
- 6a PBK 1934 instruktorka Wore  
Pierwsza praca zawodowa w życiu, rok podjęcia, rodzaj pracy, instytucja, miejscowość
- 6b 1937 OK WPI PW  
Balszy przebieg pracy zawodowej przed wojną
- 6c pedagog Renatorni OS. Wam.  
Zajęcie obecne lub poprzedzające przejście na rentę

Informacje o służbie P W K

- 7a data wstąpienia do P W K 1939
- 7b nazwa i miejscowość jednostki /hufiec szkolny, hufiec licealny, oddział fabryczny, drużyna w.f., koło lokalne/ Hufiec PBK
- 7c przebieg szkolenia - także na obozach i kursach /możliwie z podaniem roku, jednostki, miejscowości oraz rodzaju: ogólnowojskowe, fachowe, instruktorackie, inne  
of-w. oboz w Gawrymin w 1939; podinstr. 1930 2MS II - 1930 5
- 7d przebieg służby P W K /z podaniem lat i funkcji w jednostkach stałych, na obozach i kursach, w komendach P W K a także w jednostkach specjalnych jak drużyny pracy społecznej, pogotowie społeczne i i./ K-the MS w Wm Lublan, K-the MS Wore  
instr. ok. Dok I, ref. Dok II, KH
- 7e funkcja i stopień organizacyjny w dniu 31.sierpnia 1939r. of-praw, ref KU  
oraz miejsce pobytu w tymże dniu Wore
- 8 inne dane i uwagi o służbie P W K a także o przynależności do innych organizacji społecznych lub współpracy z nimi PBK OK

Czy Respondentka wyraża zgodę na umieszczenie Jej nazwiska w przewidywanej publikacji /np. w indeksie nazwisk/: tak nie

Golek, 30 VII 74  
miejscowość i data wypełnienia kwestionariusza

prasa 52  
podpis /ewentualnie przyjęty pseudo-  
nim/

ANKIETA o pracy wychowawczej P W K

1. Opisz, co spowodowało Twoje zapisa-  
nie się do P W K?  
/może wpływały na to m.1. namowy  
koleżanek, lub innych osób; oczekiwa-  
nie zabawy, sportu; nacisk szkoły;  
chęć aktywności społecznej; oddzia-  
ływanie instruktorki P W K; chęć prze-  
żyć patriotycznych i służby; dąże-  
nia feministyczne; wymień inne mo-  
żliwy./  
Podaj również nieco szczegółów o  
środowisku Twojego ówczesnego życia.

Tradycja domowa kilku pokoleń zmianę -  
Zeszyty z walek o mi podległości  
- wyjątkowe przygotowanie do Hufca Płeski  
Mirasi wyjątkowy świat.

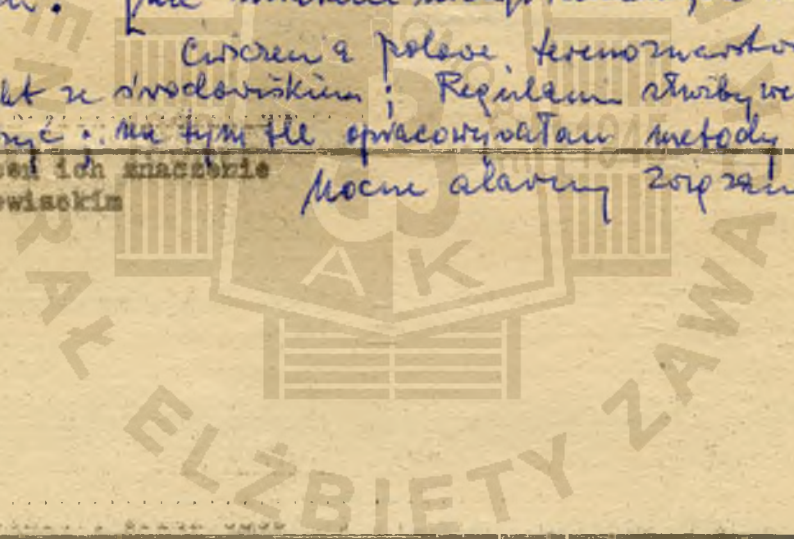
przygotowy

była kimska „Pet”, do której należałam.

byłam studentką. Na feministy i wtedy  
byłam nastolatkiem.

2.a. Jakie rodzaje zajęć pewiačkih  
utkwily Ci w pamięci, jakie formy  
i metody pracy wychowawczej?  
zadaniem i potem do oceny, jeżeli widać, że zadaniem wypełniłam.  
Coś co inni narysowali w epizodach, bardzo silne przeżycie, które  
emocjonalnych. [nie miałam indywidualnych ideałów, przeżywa-  
łam] Kontakt z środowiskiem; Regularnie odbywałam wyprawy, były mat-  
kami pryncy. Na tym też opracowywaliśmy metody pracy wychowawczej.  
B. Opisz je i ocen ich znaczenie  
w Twoim życiu pewiačkih

Crystle reorganizacja w gracie poleceń  
fair play; powierzenie samodzielnego  
zadania i później ocena, jeżeli widać, że zadaniem wypełniłam.  
Coś co inni narysowali w epizodach, bardzo silne przeżycie, które  
emocjonalnych. [nie miałam indywidualnych ideałów, przeżywa-  
łam] Kontakt z środowiskiem; Regularnie odbywałam wyprawy, były mat-  
kami pryncy. Na tym też opracowywaliśmy metody pracy wychowawczej.  
Mocne alawny zorientacji z wzmiankami



3.a. Uprzytomnij sobie i opisz oso-  
bę z pracy pewiačkih, które wywar-  
ły na Ciebie wpływ

K-the Blugan ~~was~~ Podhorka  
lub.  
Dzinia Gropowoska jako koleżanki  
intelektualnej Wasilewka

3. b. Na czym polegał ten wpływ, /także w wypadku, gdybyś go - wówczas czy obecnie - oceniła jako nie zbyt pozytywny/

zainteresowan  
nie świat i jawne.

współnie pozytywne  
w pewnym stopniu te osoby niepow-  
wały: 1. ze względu na swój udział w  
realizacji; 2. imponowała bogactwem  
3. wiedzą, głęboką znajomości

4. Czy obecnie uważasz, że uczest-  
nictwo w P W K wywarło na Ciebie  
trwały wpływ, zmieniło Cię w ja-  
kiejś mierze?

Tak.

Np. opisz, czy:

- a. uzyskałaś pewną wiedzę potrzebną obywatelowi, jaką?
- b. zdobyłaś pewne umiejętności, jakie?
- c. nauczyłaś się pracy społecznej,
- d. nabyłaś pewne cechy, jakie?
- e. nawiązałaś ważne więzy przyjacielskie i koleżeńskie,
- f. zubożyło Cię, zabrawszy niepotrzebnie czas,
- g. wymień inne dostrzeżone oddziaływanie pracy pewiackiej

a/ tak. poznaniem obywatelskich skonsultacji  
społecznych (czyli wyjazdów), poznaniem  
problematyki oświatowej; udziałem poli-  
tycznym etc  
b/ dużo doświadczenia życiowego z ferenc-  
znanstwu; gospodarki finansowej poprzez  
przeżycie różnych funkcji  
c/ tak  
d/ tak. odpowiedzialność, zaradczność, kwe-  
stionariusz, która zobowiązuje do' wa-  
żniejszej pomocy  
f/ nie

91-

5.a. Gdybyś miała wówczas córkę w odpowiednim wieku,  
czy skierowałabyś ją do P W K?

tak

nie

b. Dlaczego? *Wierzę że P W K ma bardzo wartościowe metody pracy i był.*

6. Jakie czynniki ukształtowały przede wszystkim Twoją postawę obywatelską?

- 1. Rodzina
- 3. P W K

Inne organizacje /jakie? /  
Szkoła

4. Środowisko koleżeńskie

2. Literatura

Inne czynniki /jakie? /

Proszę odpowiednie pozycje podkreślić i te pozycje podkreślone ponumerować wg przypisywanej im ważności a obok czynniki opisać

7.a. Czy fakt, że byłaś pewiaczką  
wpłynął na Twoje życie w czasie  
okupacji? -----

tak

nie

b. W jaki sposób ?

W jakiej mierze ?

czynny ..

*Na skontaktowaniu mego charakterem tak wpłynęło  
PWK, że to zdecydowało o mojej postawie okupa-*

8. Inne uwagi związane z uczestnic-  
twem w P W K





"Admiral"   
 Friedricha Fuchsalske

31 36   
 Elżbieta   
 pol. rel 81/2001   
 data wstępu 31.7.76   
 1/116

Droga Elu! W porozumieniu z p. Marią przesyłam Ci  
moje uwagi - merytoryczne! odnośnie Twojego sprawozdania  
pod tytułem "Próba ustalenia..." Dotyczy one  
przede wszystkim spraw organizacji i zabiegów Komórki, a więc  
tak kiedy "VK" nie była jeszcze tak rozbudowana i kiedy  
jej podkomórkowi kandydowali z se. Sławka droższy mi  
współpracy odprawiali w Bielsku (rok 1939 i porządek  
40)

1/ Organizację tworzącej a więc działań pracy  
Komendy Głównej "SZP" "Zwz" w ostatniej fazie "A.K" -  
działania miały służyć jednolitej dowodzeniu  
porostawiać sobie w Szych rękach "Grot" - porzątko  
no jako Szef Sztabu K-my Głównej następnie  
Kolejny Szef Sztabu. Poszczególne Komórki Oddz. V Sta-  
lu i podlegają bezpośrednio Szefowi Sztabu.  
Jedną z tych Komórek była Tworząca porostawia-  
Kurierska nie zaplanować i Kraj, oraz Tworząca  
miejsce. 2 tych to później b. rozbudowanej  
działów powstała Komórka obecnie określana  
jako "VK" Od 25 IX / 1939 / pierwsze spotkanie organiza-  
cyjne "SZP" odpowiedzialnym członkiem Sztabu  
Głównego K-my Gł. ze organizacji i dostarcza-  
nie Tworzącej (miejsce, zaplanować i  
Krajom) była mój kolarz Janem ps "Białka"  
vel "HK" Podstawy organizacyjne metody  
i system pracy były iapironarne i pracowne i  
przez "Białka" a zatwierdzone przez "Grot"  
2/ 1939 / wtedy Kpt. Zandermer / Chendyński ps  
"Gonda" nie był nigdy szefem V Oddz. Sztabu

Nwaga.

1, 2, 3, 4

Konfrontowałam  
moje uwagi z pkt. Płuche-  
Czechowski

przez komisarz spotkania  
z nim sprawa z  
spóźnieniem

Jeżeli tak  
bardzo

Przez  
Agniczek

głównego ani pomocnikiem Szefa Sztabu do spraw Łez-  
nosci. Prowadził sprawy ochrony Komendanta Głównego,  
był oficerem do specjalnych, a wice i adminis-  
tracyjnej Kierownictwa różnym Komunikat Łeznosci  
uf. "VK" Łeznosci bez mierze (Kierownik tego dzie-  
ła "ptk. Łeznosci Szerebrowski) lotniczo wtedy  
było w V

3. Korespondentem odpowiedzialnym pracownikiem i kierownikiem "VK" była Bronka i jako jej miary pracownik brata "młoda" w Koper. w Belgradzie (maj 1940)

Oznajmie budowany organizacji Sztabu Łeznosci nie można pamiętać dobrze, jak wstąpiła w celokształt jej wielkiej machiny "Bronka" i jej zastępcę "Henryka" 2 chwili mianowania (rok 1941) na stanowisku Szefa V Oddz. Sztabu Gł. Ak. i 2-ey Szefa Sztabu Głównego do spraw dowodzenia w oddzie ptk. dypl. Pluty-Czedrowskiego ps. "Kuczele" sprawy "VK" i "VO" zostaby scisle wyodrębnione

Sprawy Sztabu pocztowo-kurierskiej nie zapamiętuję i kraj moutowata Bronka więcej do pomocy nie zapamiętuję "Młoda" - "Harcystis" (Kpt. Palosa) a me kraj "Soldat" (mjr "Toenabok") i Stan-Kiewier (Kpt. Wygłomski)  
Podziat me "Patsyjs" - kraj i "Lewoiz" zapamiętuję został dokonany se względów me rozsadu konspiracji i specyfiki zadani i warunków Sztabu w terenie oraz me porządku 1940 roku.  
Jui przed wyjazdem "Bronki" do Belgradu

byłam ze "Stankiewicz" nie odstawie w Browki gdzie  
otrzymaliśmy wytyczne do dalszej pracy. 2 2 kwietnia" była  
obecna: "Piłsudski" "Dziwnia" (Fillerowa) i chyba "Czarna  
Hela (Rudzińska)" "Pracj reprezentowaliśmy "Stankie  
wier" i ja + j. "Rugmierz".

Od tego czasu byliśmy dwoma oddzielnymi komisjami -  
kami "K. - Sam. Wydziału" i Oddziału Sztabu Gł. K- mg Gł.  
podległymi bezpośrednio Browce

Chciałbym rozstrząsać właśnie ekwiperację  
tę lokalną, szczytów prezydentów i schowków.

Otrzymaliśmy wtedy polecenie odejścia z odwojeń -  
dostępnych powiązań i rozbudowę wstępną komisji  
nowej do specyfiki potrzeb i warunków.

Dlatego nie zabieram głosu i nie zajmuję  
stanowiska w sprawie dalszej organizacji "Zagrody"

4. "Klepus" narodziło się między innymi było  
"Kierownikiem lokalnym" i prezydentów nie  
wschód. Na potrzeby pracownikiem Samodziel-  
nym potem pracownikiem "Bardziej" (Kier.  
"Bier") Prezydent nie zajmując w piernicy  
"chacie" prowadzone były przez t.z. oddział  
Pofudmie" następnie przez "Rafala" Ada-  
mowa Kowalew-Sumilkowskiego który jak Sam-  
pisał w tej relacji był do tej pracy wprowadzo-  
ny i odejście i uszkody przez "Browce"

6. Odwołanie zastawienia liścików czy korzystanie  
z materiałów Komisji Kier. Towar. Litosimków  
Historii. Jeśli tak to w jakim stopniu pomogły  
ci te liściki materiały do zastawienia  
leżymy nie powstrzymać się jeśli nie dlatego  
bo to dotyczy gwałtownej konfrontacji danych  
Wybacze jeżeli się liściki się spierze. Sądzącym 12

I/1/10

Starsza przewodnicząca JADWIGA PUCHALSKA  
kapitan ps. "Agnieszka"

Urodziła się 1.X.1910r. w Warszawie. Zdawszy maturę w 1927r. w Siedlcach, rozpoczęła tegoż roku studia humanistyczne na KUL-u w Lublinie. Była harcerką. W okresie studiów pracowała w Polskim Białym Krzyżu, prowadząc kursy dla analfabetów. Latem 1929r. uzyskała wykszolenie ogólnowojskowe, a po roku instruktorskie PWK. Odtąd podejmowała coraz czynniej pracę instruktorki PWK przy równoczesnej pracy zawodowej w Polskim Białym Krzyżu, wykonywanej aż do 1934r.

Przeniesiona w 1930r. do Zarządu Głównego PBK, przerwała studia. Pogłębiała kwalifikacje instruktorskie PWK i w 1934r. przeszła do zawodowej pracy w organizacji PKdOK. Pełniła funkcję komendantki Okręgu Warszawskiego. W 1935r. ukończyła wyższy kurs instruktorski i została mianowana kierowniczką Referatu WFiPWK Okręgowego Urzędu WF i PW we Lwowie.

W 1938r. została przeniesiona do Komendy Naczelnej w Warszawie, gdzie pracowała na stanowisku referentki w Wydziale Wyszkożenia. 8.IX.1939r. ewakuowana z Warszawy na Wschód wraz z Państwowym Urzędem WFiPW. Brała udział w obronie Lwowa przed Niemcami jako adiutantka komendantki Batalionu PSWK. Powróciła do Warszawy 6.XII.1939r., złożyła przysięgę w SZP. Pełniła w KG ZWZ-AK funkcję kierowniczki Wydziału Łączności Kurierskiej w kier. wschodnim. Uczestniczyła w Powstaniu Warsz. w drugim rzucie, przydzielona do szefostwa WSK. Przydział ten zachowała po Powstaniu, aż do rozwiązania AK.

Po wojnie, aż do emerytury, była czynna jako wizytatorka i dyrektorka domów dziecka w Wydz. O.w. Kuratorium szkolnego Okr. Warsz. Aktywnie uczestniczyła w pracy Komisji Historycznej Kobiet przy Polskim Tow. Historycznym. Zmarła 14.II.1988r. w Warszawie. Odznaczona dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi

11  
Jadwiga Puchalska, ps. "Agnieszka".

Urodziła się 1 X 1910 r. w Warszawie. W 1928 r. ukończyła szkołę średnią w Siedlcach, następnie rozpoczęła studia polonistyczne najpierw na Uniwersytecie Katolickim w Lublinie, później na Uniwersytecie Warszawskim im. Józefa Piłsudskiego. W 1934 r. uzyskała absolutorium.

Od 1930 r. należała do Organizacji PWK. W 1934 r. przeszła przeszkolenie instruktorskie tej organizacji i prowadziła hufce szkolne PWK początkowo w Lublinie, następnie w Warszawie gdzie jednocześnie pracowała z ramienia Polskiego Białego Krzyża w świetlicach żołnierskich i prowadziła kursy dla analfabetów. Od 1932 r. kierowała referatem przysposobienia rezerw oświatowych w Zarządzie Głównym PBK.

W 1935 r. ukończeniu Wyższ. Kursu Instruktorskiego PWK została skierowana do Lwowa na stanowisko referentki wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet) w Okręgowym Urzędzie WF i PW. W kwietniu 1937 r. przeniesiona do Komendy Naczelnej PWK, gdzie do września 1939 r. pracowała w Wydziale Wyszkożenia.

Wybuch wojny zastał ją w Warszawie. W pierwszych dniach września razem z Państwowym Urzędem WF i PW została ewakuowana z Warszawy. Dostała się do Lwowa. Tam została zmobilizowana i pełniła służbę w kobiecym Batalionie Pomocniczej Służby Wojskowej.

Po wejściu wojsk sowieckich do Lwowa wróciła do Warszawy.

W pierwszych dniach grudnia 1939 r. wprowadzona przez ~~Janinę Karasiówną~~ Irenę Wyrębowską i zaprzysiężona przez Janinę Karasiówną, pełniła służbę w SZP - ZWZ - AK w Oddziale Łączności Konspiracyjnej Komendy Głównej. Była

3/11/12

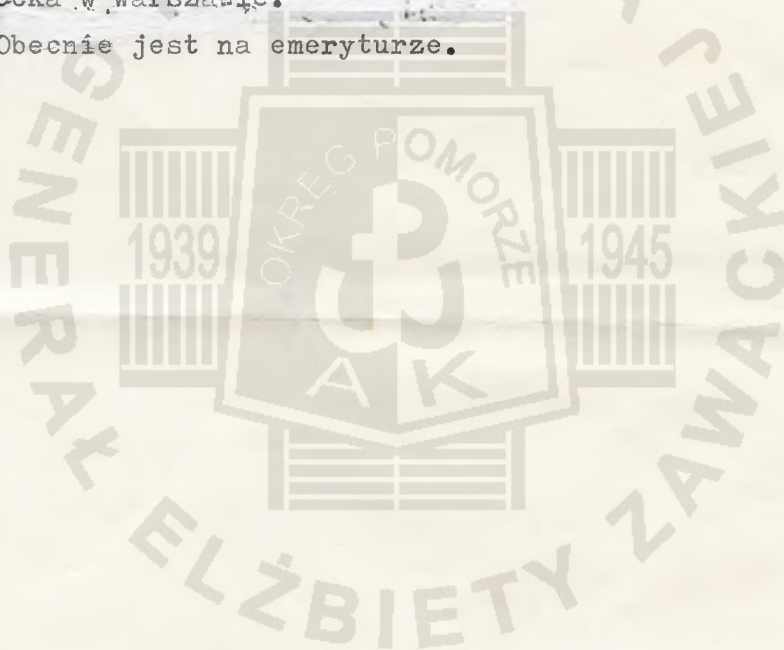
kolejno łączniczką, kurierką, a wreszcie kierowniczką Komórki Łączności V K KG z terenami wschodnimi.

W czerwcu 1944r. na skutek poważnego zagrożenia została zwolniona z funkcji i przeszła do pracy w Wojskowej Służbie Kobiet do dyspozycji szefa WSK - Marii Wittek ps. "Mira".

W czasie Powstania Warszawskiego pełniła służbę łącznikową w Szefestwie WSK.

Po wojnie pracowała w resorcie o wiaty, była wizytatorką Stołecznego Kuratorium Szkolnego, a następnie dyrektorem Państwowego Domu Dziecka w Warszawie.

Obecnie jest na emeryturze.



I/3 Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatorów

- Notatki E. Zawackiej dotyczące g. Puchalskiej, rkps, oryg., k. 11, s. 1-14.





Równalskie Jachowca

81/zagr.

5/3/11

W SK w Czerwym Kwadracie  
maszynopis referatu wygłoszonego w 1980 r  
notatki sporządzone w X 82

str. 3 W Zakładzie w Czerwym Kwadracie SZP w Katowiu IX 39  
zrealizowały 3 kobiety

Jasmina Nawas ps Barbara

Halina Ryszawska ps Szwedki

Władysława Maciejowska ps Stara  
~~Unabiała~~ / sprawy finansowe SZP /  
/ sprawy polityczne /

Halina Smytkowska ps Ela

Teżemskie St. Staryńskiego z Kp SZP

S. 6 Jachowca Patrycja ps Beata

Pracowniczka Teżemskie truck Kolejnych Ko-  
mandanta od X 39

Majownicze z brzozych V W

S. 7 Maria Witek ps Mira

Kieruje Szefostwem WSK przy O. I Kp

Odels I

S. 9 Wydział Teżemskie z obrotami pieniężnymi  
skupiskami ludzi wyjeżdżających na roboty

+ nr 42 Kier. Halina Mimińska ps Gwena Krawiec  
na Smole Krypt „SKD”

S. 12 - Halina Zakrzewska ps Beata

Kier. Teżemskie wydział Wschód od 1941 do  
Pest.

- Wanda Orszak ps Wanda

Wydział Zachód

Przewlekła choroba WSK 8/1/2091 (2)  
p. 12 Maria Stroniska ps Pani Maria, Maryla  
młotka, od X 39 do cment IX 43  
Śmierć w obojczyku 7 II 1944 VM 2 POW



Agencja przez M. Majzack 22 IX 82

I/3/3

- art do Kierunków
- zuniemożenie rel. Zytora
- zat. kartke od Zimickiej-Kro-  
gulskiej, zat. jej i woy 1939  
Zadania przez nas, a mi przez  
ZBOU. D. Kwakowka

Teresa Delikow podano pobrać  
o woy 1939 b. ref. s. 10  
KO S. 10

Teresa jest miłośniczką sw. mi  
do ludzi, może jej dać do domu  
starców w Kabanach

- prosy fotografu do Szwedów  
dane za pomocą praca mi  
przechować na woy; odbioru  
w 1939

Czy my Kubaty mi jesteśmy ze  
skompulabim; tu woy 1939  
bez wielu zachodów  
w tym padku Szy nic mi było po-  
trzebne, jak się zdaje

- b. mi zależy na konfrontacji faktów  
z okresu Bat. K. w 1939

czy ty mi zastawie K. G. bulha?  
- B. w woy b. do 1939 i dy. opow. 1939

II/3/6

- zespolony dokumentacja
- zespolony dokumentacja
- dokumenty wytworzone - walczy
- restauracja oryginalnych opracowa
- wytworzenie



~~17  
 8  
 20  
 8  
 8  
 8  
 20  
 20  
 28  
 2 = 39~~

32  
 12  
 19  
 20  
 39

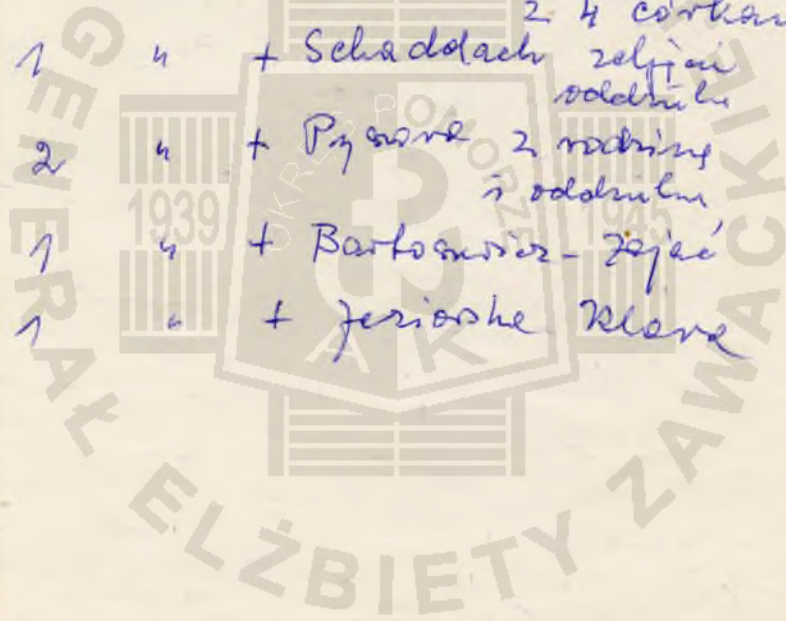
20  
 14

Pamiętniki

I/3/5

przesłaniem do VII 82 fotografii  
do Stawki przez M. Wojcik.

- 2 religia + Banerjak
- 1 " + Burkinowicz
- 1 " + Kowalska Jadwiga
- 1 " + Kamińska Władysław
- 1 " + Schaddach Leokadia  
2 4 córki
- 1 " + Schaddach religia  
oddzielnie
- 2 " + Pyzore 2 rodziny  
i oddzielnie
- 1 " + Bartosiewicz - żona
- 1 " + Jasińska Klara



Agnotka

22 I/3/6

- Pion Bielik, kurs Zagrody lita - kwil - Rie odlela -  
dzi po rewisz gestapo w pipo mielka przy ul Cielki,  
nr 13 do Madzim (sprawa Jarabek?)
- Jarabek wyptigey kuriewo's wlochod?
- czy Pawel Muzmann siedzi do Grogowin? Sunk miar  
o Gdanisacramini?
- Wykaz jaku ofiarowania, mozne zaplano-  
wac dla calej Komisji?
- co wie o Izermisze Mawca Zawadkiij  
" o Taylor - Profesorach
- jak sprawa dziec wykres powiszen Lecnowin
- w sprawie zdanin Bronki: ✓
  - por Grawyma z Dworca Tach, piment a do  
Izermisza Zagran. Kto to jest?
  - odlejiu Kroystym z Zady do Mawcym  
miazne 44 r - to chyba Anna Teresa  
wspolnie prowadzicie dane z instytutu Foraha  
no SPI

odborný jednání Povelství k m. 25. IV. 1944

I/3/7

1. Průběh a místo setkání v odpravě 18. v květnu 1944
2. data 2 formálních setkání v květnu představení  
 data setkání 9. IV, 22. VII, 1. VIII.  
 (Kto 2. formálně posílá zprávu  
 odpověď? - 52)  
 setkání květnu se bojem odpravě (Kto 2. Střezal posílá data?)  
 P. M. H. H. je v květnu setkání setkání a setkání a setkání - 52?  
 Zastupuje je oficiálně jednatel Povel.  
 3. jednání sčítání, který stáží vpravení s m. 25. IV. 1944  
 vpravení o 18. IV (posílá vpravení setkání). Vpravení jednatel  
 do odpravě m. p. M. H.  
 4. jednání (i m.) s m. setkání v "Květnu" setkání se květnu  
 vpravení "Zpráva" setkání se m. 25. IV.  
 5. setkání s jednatel Jednatel Jednatel 121 m. 8 (i setkání)  
 6. jednání sčítání se setkání se setkání Jednatel v SPP

Stowarzyszenia Wspierania P. 176/1

w 1936 roku 2/3/2

może kamień

lub 1937 po egzaminie  
~~niezadowolony~~

gen. Korabewicz -

Tokarewski

~~robot~~ zarządca  
zebranie kręśkich

Włocławek zarządca  
zebranie redukcja

i tam apelował o  
współpracę - działanie

Roboty cel obronny  
biżuteria, praca, meble

działanie ma być 2 moim. H. Korabewicz



Agmiski - zapytania do VII 81

1/3/9

W wykazie Karawansy waktach SPP pt. O. V K. Stab. Kf. staniatke.

- Prerachka (Barbara) Stefa - <sup>Yeba</sup> Kiv lep od IV 49 przedtem Park O, I, per. Zuev.

- K... "Krystyne" Teresa - Kiv. prorymowanio Karicudo, kmelt u "Dwora Zachodnim" potem od IV 44, 2-ia Marcyzi u odbudowanij ko-mrowce, po wyprze farache. Pasome byt ze-murepwanie ni stopim Kapitane. Muz ptk albo yprk - jert u W. Porytami one podobno przyjedade wdownoz; byto z Marcyzi u Kiv 50

Przy wyzniesianiu proserpalych komrad DUK  
imi: Lesnos, Zagrada, ? Dapue?  
Marcyza, Hele, Danna, Erne, Dapue?

W teze Kuriry i "Kurirym" per notatke pi-  
atne rny Kuriry i Holing Czerwocny:

"Kuriry u wykazie Karawansy"  
"Haloska" Brozowska Jozef prawdot. ne Zach  
"Renate" ?  
"Anke" ?

(moze to zachod Kuriry-Sz. a nie Zagrada)

notatke ze sprawozdania Jzy (tezke Kuriry) odc  
Kamirp Hrot 7k

"Krystyne" z "Zadny" do "Marcyzi"

Agmiski - badz tak dobra i napisz mi, czy i  
co wiec o przyzinyel orobach. Pytalam Bociung, mi  
mi mi paridriata Eke

Przy Komisji o Zewot tej Karawansy

Omnibus 2 Pansu Karya

Musical 2 f. Puelahay - Kowahay (1983)

terdapat PAK / 4  
1983/10

- sprawa upatitray (paw sang sui) kedi ayak

11 1936 n. Nami Lub 1937 n. gen Pansuwin - Tokarawdi

berasan deatidat BK turid zangamzawat zekami neng artikelid kedi ngel arpa.

An 2001. Upelast 0 upidat dindani kediit. El abama kupa

Pomast kizise sprang pncisidindania nanyandizmani nduzindindama

1-1 f. Pansalidat

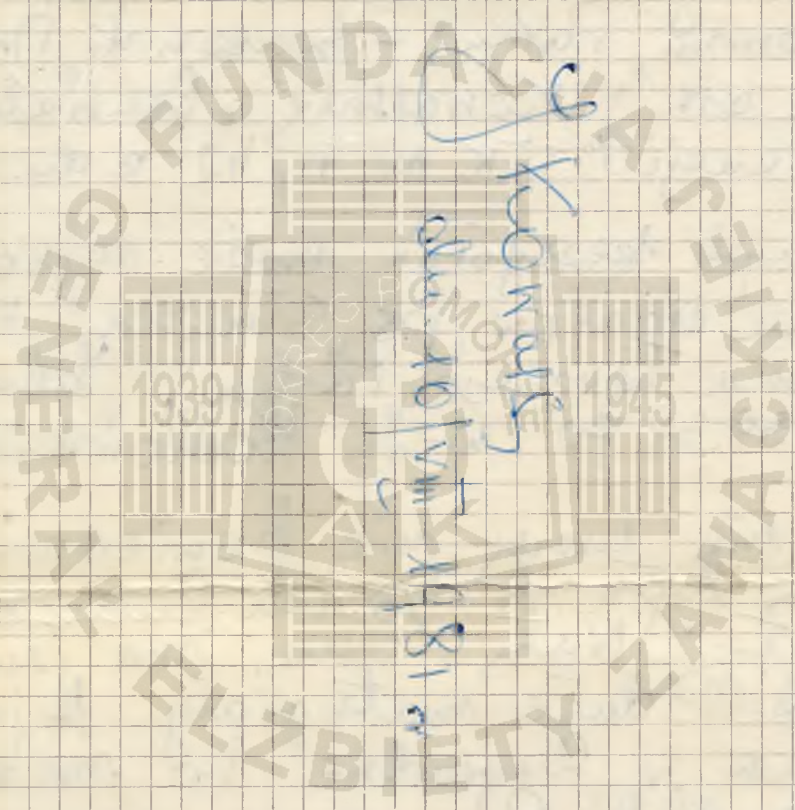
[ Ong to angis ~~by~~ 11 zang 2111 2 kumoriadim? Pansitidim? - 22 ]

1. <sup>1/31/77</sup>  
- Prawdopodobnie Barbara "Stefa" petmita  
staibe w Centralnym "Biuro Legali zacji"  
Kom. Gł. Z.W.2. - A.K. (Biuro podległe  
I Oddziałowi Sztabu Kom. Gł. A.K. (ptk  
imi. Sanojey ps. "Korkym")  
Kryptonimowy Komu"ski (Kubefne m/y lat)  
"Park" "Zeba" "Leta"  
"Stefa" była kierownikiem jednej z  
pracowni "Parku" - pracowni "Druków"  
późn. art. "Kowalskie", "Centralu Le-  
gali zacji" WTK. Nr. 41, 42 z dn. 12, 20/X  
80r.  
Blizszych szczegolow moze udzielic  
Gen. Lidarow ps. "Stanku" kierow-  
niczka sekcji "Parku" "Zeba" "Leta"  
(ul. 39.59 70 W-ru Hochonskiego 15)

- K - moze moze nie powiedziec  
jesli byla w Drosku Zachodnim  
poczta "Droska". Ona ma pewna  
szkole dluz materialy. A jesli  
byla w "Zachodnie" to moze cos  
wiec Haha R.

- "Erma" (przed kawa "Aldoam")  
Dwujemu Komu"skiemu figuru-  
je w mat. w Londynie jako jeden  
z ostatnich pracownikow "Drosku  
Wschodniego" (1947, od "czosku")

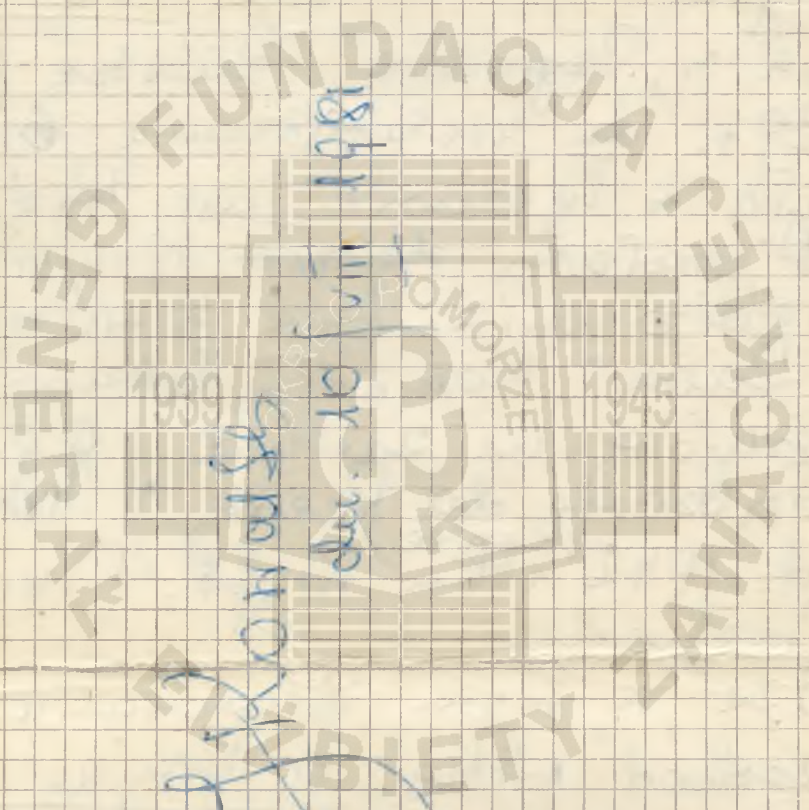
13/12



2 Kowalski  
ul. 10/11 1181

Po zagrożeniu Kowalski w 1944 13/13<sup>2</sup>  
i przeszedł do innych prac  
"Agnicki" (Kowalski) Felt (Piszczak-  
Kowalski i "Jez" (Nowicki)  
To jest wtedy gdy Dworek wchodzi  
przejął Twardowskiemu pracę "Jez"  
"Dajnie" Haimu Rose nie nigdy nie  
była w "Razodnie" Zambak (od  
1939 r. do aresztowania 6/11/1941)  
była w Łęszycy i w Warszawie  
Od przełomu ~~do~~ 1940/41 do  
aresztowania była kierowniczką  
"Zakry" Kowalski, Łęszycy  
Krajone, w Zychod / G.G. i zięć  
Wagrowe do Peeszy (Moszyca  
od 1942 roku <sup>Kapica</sup> Kryft) Dworek  
Zychod  
"Jez" w tym ufrancowaniu wywage  
"Zychod" prze o kraju  
Wijasniatam już to: z "Jez" Prer-  
mocha, konsultowaniem z "Kamianek"  
tak, "Dajnie" bez ustawa  
w swoim materiale "Banka"  
(znam to materiały)  
- Myśle że w tym Prer-mochy  
dotyczy komisji w kraju  
"Anki" już rozpracowania ma Natan

16/12/14



J. Koralski  
dow. 10 lut. 1981

## II Materiały uzupełniające relację

- J. Kowalska, Odprawy komendy Głównej AK „WTK” 18.12.1977, k.1, s.1
- J. Kowalska, Zadania i organizacja „WK” „WTK” 10.02.1980, k.1, s.2.
- Nekrologi J. Kowalskiej, 1988, [w:] [br.inf.], k.6, s.3-8.
- J. Atlas, Komendant podziemnej armii. (Wspomnienie o gen. „Gwoździe” J. Bredel i J. Kowalskiej), „Dziennik Popularny” nr 149 (9900), k.1, s.9.





Pustelnik koło Warszawy rok 1941. Z prawej gen. „Grot” (Stefan Rowecki) w rozmowie z płk. „Grzymałą” (Mieczysławem Sokółskim)

Fot. Archiwum

**N** AWET najsprawniej zorganizowana służba łączności, a więc szybkość ruchu kurierów, natychmiastowe działanie grup szyfranckich, dokładny nasłuch radiowy i przekazywanie dowództwu meldunków z terenu, a terenowi rozkazów i wytycznych dowództwa, a więc cała skomplikowana machina umożliwiająca dowódcy jednolite dowodzenie — nie mogły zapewnić tego, co dawał bezpośredni kontakt dowódcy z podwładnymi. W języku wojskowym taki kontakt ma nazwę „odprawa”. Nie jest to ani konferencja, ani narada. Jest to spotkanie, na którym dowódca odbiera meldunki, wysłuchuje sprawozdań z dotychczasowych działań, dowiaduje się o trudnościach i możliwościach dalszego działania i „odprawia” podległych sobie dowódców, przekazując im wytyczne dotyczące dalszej służby.

W warunkach konspiracji sprawa odpowiedzialnej organizacji odpraw była szczególnie trudna.

W artykule tym chcę się zająć omówieniem przede wszystkim organizacji kolejnych odpraw Komendanta AK — gen. Stefana Roweckiego, ps. „Grabica”, „Raboń”, „Grot” i jego sztabu z komendantami i szefami sztabów obszarów i okręgów.

Warto jednak wspomnieć i o codziennych odprawach w Warszawie, na których Komendant Główny AK przyjmował w lokalu swej dziennej pracy zwykanych kolejno lub w zespołach, szefów oddziałów Sztabu Głównego. Odprawy tego typu odbywały się zawsze rano. Oprócz gen. „Grot” i Szefa Sztabu gen. Tadeusza Pełczyńskiego (ps. „Grzegorz”) bywali zwykle obecni: szef oddziału V (łączności) Sztabu Gł. AK — płk Kazimierz Piłta-Czachowski (ps. „Kuczaba”) oraz kierownik łączności konspiracyjnej („VK”), a jednocześnie kierownik sekretariatu Komendanta Głównego AK płk Janina Karaś (ps. „Bronka”, „Haka”, „Jadwiga Berg”). Na takiej odprawie zapadały decyzje dla Sztabu Głównego i dla terenu. To był ośrodek decyzji i rozkazów.

Zadaniem Kancelarii i całej „VK” było przekazanie właściwym komórkom zapadłych decyzji w odpowiedniej formie i w jak najszybszym terminie. Te codzienne odprawy wymagały również bardzo starannego przygotowania organizacyjnego i technicznego. Odpowiednie przygotowanie lokalu, hasła, niezbędnych materiałów, stworzenie alibi aby nagle zjawienie się i przepływ przez lokal dużej grupy mężczyzn nie zwróciło uwagi sąsiadów, obserwatorów, ewentualnie konfidentów — wymagało ogromnej pracy. Miejscowe codzienne odprawy organizowała tak zwana „Łączność miejscowa”. Kryptonimy tej komórki w różnych okresach: „ABC”, „PKO”, „Re-



**OD  
KO  
GŁO**

**Jadwiga**

nów na wachód od Wisły, drugi dla terenów na zachód od Wisły.

Dla każdego obszaru, ewentualnie okręgu, odprawy były organizowane osobno. Na odprawę przyjeżdżał zwykle Komendant Obszaru ewentualnie Okręgu i jego Szef Sztabu. Odprawy te były z zasady dwudniowe. Pierwszego dnia ze strony Komendy Głównej na odprawach byli obecni: Komendant Główny, Szef Sztabu, szefowie Oddziałów I, II, III, V i VI. Drugiego dnia obecni byli: Z-ca Komendanta Głównego i szefowie Oddziałów IV, VII.

Odprawy musiały być tak zorganizowane, aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo kilkunastu osobom — uczestnikom odprawy. Podczas odpraw pracowano z mapami i ludźle z terenu otrzymywali swoje meldunki w „clair’ze”, a także na miejscu wytyczne i rozkazy również w „clair’ze”.

Wsypa odprawy byłaby tragicznym ciosem dla całej dalszej walki podziemnej. Wsypy takiej jednak nigdy nie było. Pierwsze odprawy organizowane były już w 1940 r. Ostatnie w 1944 r.

Od końca 1942 r. organizację odpraw od „Dworców” przejęła komórka wyloniona z łączności miejscowej „Rebeka”, której nadano kryptonim „Rebeka II”. Kierowniczką tej nowej komórki była por. Zofia Rodziewicz (ps. Zuzanna). Decyzje tej komis-





Pustelnik koło Warszawy rok 1941. Z prawej gen. „Grot” (Stefan Rowecki) w rozmowie z pmlk. „Grzymałą” (Mieczysławem Sokolowskim)

Fot. Archiwum

**N**AWET najsprawniej zorganizowana służba łączności, a więc szybkość ruchu kurierów, natychmiastowe działanie grup szyfranckich, dokładny nasłuch radiowy i przekazywanie dowództwu meldunków z terenu, a terenowi rozkazów i wytycznych dowództwa, a więc cała skomplikowana machina umożliwiająca dowódcy jednolite dowodzenie — nie mogły zapewnić tego, co dawał bezpośredni kontakt dowódcy z podwładnymi. W języku wojskowym taki kontakt ma nazwę „odprawa”. Nie jest to ani konferencja, ani narada. Jest to spotkanie, na którym dowódca odbiera meldunki, wysłuchuje sprawozdań z dotychczasowych działań, dowiaduje się o trudnościach i możliwościach dalszego działania i „odprawia” podległych sobie dowódców, przekazując im wytyczne dotyczące dalszej służby.

W warunkach konspiracji sprawa odpowiedzialnej organizacji odpraw była szczególnie trudna.

W artykule tym chcę się zająć omówieniem przede wszystkim organizacji kolejnych odpraw Komendanta AK — gen. Stefana Roweckiego, ps. „Grablca”, „Rabof”, „Grot” i jego sztabu z komendantami i szefami sztabów obszarów i okręgów.

Warto jednak wspomnieć i o codziennych odprawach w Warszawie, na których Komendant Główny AK przyjmował w lokalu swej dziennej pracy wzywanych kolejno lub w zespołach, szefów oddziałów Sztabu Głównego. Odprawy tego typu odbywały się zawsze rano. Oprócz gen. „Grot” i Szefa Sztabu gen. Tadeusza Pełczyńskiego (ps. „Grzegorz”) bywali zwykle obecni: szef oddziału V (łączności) Sztabu Gł. AK — plk Kazimierz Piłta-Czachowski (ps. „Kuczaba”) oraz kierownik łączności konspiracyjnej („VK”), a jednocześnie kierownik sekretariatu Komendanta Głównego AK plk Janina Karaś (ps. „Bronka”, „Haka”, „Jadwiga Berg”). Na takiej odprawie zapadały decyzje dla Sztabu Głównego i dla terenu. To był ośrodek decyzji i rozkazów.

Zadaniem Kancelarii i całej „VK” było przekazanie w właściwym komórkom zapadłych decyzji w odpowiedniej formie i w jak najszybszym terminie. Te codzienne odprawy wymagały również bardzo starannego przygotowania organizacyjnego i technicznego. Odpowiednie przygotowanie lokalu, hasła, niezbędnych materiałów, stworzenie alibi aby nagle zjawienie się i przepływ przez lokal dużej grupy mężczyzn nie zwróciło uwagi sąsiadów, obserwatorów, ewentualnie konfidentów — wymagało ogromnej pracy. Miejsce codzienne odprawy organizowała tak zwana „Łączność miejscowa”. Kryptonimy tej komórki w różnych okresach: „ABC”, „PKO”, „Rebeka”. Kierownikiem komórki była kpt. Janina Słpko (ps. „Berta”).

Przejdę teraz do tematu właściwego, czyli organizacji odpraw gen. „Grot” z dowódcami obszarów i okręgów. Do znaczenia tych odpraw gen. „Grot” przywiązywał tak dużą wagę, iż decydował się na organizowanie ich kilka razy do roku — mimo to tym związanego ogromnego niebezpieczeństwa. Za organizację odpraw dla dowódców z terenu były odpowiedzialne komórki łączności na kraj: „Dworzec Wschodni” i „Dworzec Zachodni”. Pierwszy dla terenów



**OD  
-  
KO  
GŁO**

**Jadwiga I**

nów na wschód od Wisły, drugi dla terenów na zachód od Wisły.

Dla każdego obszaru, ewentualnie okręgu, odprawy były organizowane osobno. Na odprawę przyjeżdżał zwykle Komendant Obszaru ewentualnie Okręgu i jego Szef Sztabu. Odprawy te były z zasady dwudniowe. Pierwszego dnia ze strony Komendy Głównej na odprawach byli obecni: Komendant Główny, Szef Sztabu, szefowie Oddziałów I, II, III, V i VI. Drugiego dnia obecni byli: Z-ca Komendanta Głównego i szefowie Oddziałów IV, VII.

Odprawy musiały być tak zorganizowane, aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo kilkunastu osobom — uczestnikom odprawy. Podczas odpraw pracowano z mapami i ludziami z terenu otrzymywali swoje meldunki w „clair’ze”, a także na miejscu wytyczne i rozkazy również w „clair’ze”.

Wsypa odprawy byłaby tragicznym ciosem dla całej dalszej walki podziemnej. Wsypa takiej jednak nigdy nie było. Pierwsze odprawy organizowane były już w 1940 r. Ostatnie w 1944 r.

Od końca 1942 r. organizację odpraw od „Dworców” przejęła komórka wyłoniona z łączności miejscowej „Rebeka”, której nadano kryptonim „Rebeka II”. Kierowniczką tej nowej komórki była por. Zofia Rodziewicz (ps. „Zuzanna”). Decyzja tej zmiany zapadła w celu zwiększenia bezpieczeństwa uczestnikom odpraw. „Dworce” bowiem mające bezpośredni styk z kurierami mogły zawsze zawlec za sobą niebezpieczeństwo.

Jako kierownik komórki „Dworzec Wschodni” byłam odpowiedzialna od 1940 r. do końca 1944 r. za organizację tych odpraw dla dowódców obszarów i okręgów na wschód od Wisły. Chciałabym więc omówić na czym polegało przygotowanie takiej odprawy od strony organizacyjnej. Omawiając organizację odpraw, zajmę się formą początkową czyli

7 dla Jolki Eluwielanek.

II/1

w okresie, kiedy wypracowywaliśmy techniczną stronę tych odpraw. Od momentu, w którym termin odprawy został zdecydowany przez Komendanta Głównego i podany nam do wiadomości, celem zorganizowania odprawy należało wykonać następujące wstępne czynności organizacyjne: przygotowanie lokalu, przekazanie uczestnikom z terenu za pośrednictwem kurierów, daty, godziny i tematu odprawy, a członkom Sztabu Głównego: daty, godziny, adresy i hasła odprawy, przygotowanie odpowiedniego albi w lokalu, przygotowanie potrzebnych materiałów (map, rozkazów, maszyny, papieru itd.), przygotowanie posiłków dla uczestników odprawy.

Odprawy trwały od godz. 9 do późnych godzin popołudniowych. Godzinę zakończenia ustalano tak, aby wszyscy mogli dojechać do miejsca noclegu przed godziną policyjną i aby starczyło czasu na oczyszczenie lokalu. Komendant Główny, jego szef sztabu, Z-ca Komendanta (drugiego dnia) oraz dowódca i szef sztabu z terenu nie wychodzili z lokalu przez cały czas trwania odprawy. Wychodzili z odprawy tylko szefowie oddziałów Sztabu Głównego po omówieniu swego zakresu działania.

„Dworzec” podejmował przyjezdnych czasem już na kilka dni przed odprawą na własnych punktach, służących do podejmowania członków sztabu (nie kurierów) z terenu. Pierwszą czynnością było zapewnienie im maksimum bezpieczeństwa w poru-

Narada odbywała się zwykle w głębi mieszkania — w pierwszym od wejścia pokoju, gdzie stwarzano pozory towarzyskiego spotkania. W razie niespodziewanego telefonu, dzwonka lub wizyty — kierowniczka musiała zrobić wszystko, aby „splawić” niespodziewanego gościa, ewentualnie przyjąć na siebie także pierwszy atak w razie dekonspiracji. Strzelanina była ostatecznością dla członków odprawy, ale nie dla „ochrony”. Dlatego lokal miał dwa wyjścia. W kuchni gospodarowały również pracownice „Dworców”. To miało stworzyć wrażenie jakiegoś przyjęcia, ale jednocześnie trzeba było nakarmić uczestników odprawy. Największe nasilenie odpraw było w okresie, który nastąpił po wojnie radziecko-niemieckiej. Pierwsze odprawy w 1940 r. były odprawami nowo mianowanych Komendantów Obszarów i Okręgów.

Czy zdarzały się jakieś zagrożenia? Tak, pamiętam dwa takie przypadki. Jeden miał miejsce na Dynasach (nr domu i nazwiska właściciela nie pamiętam). Do mieszkania zadzwonił nagle żołnierz Wehrmachtu. Nie mam pojęcia jak przeszedł przez „ochronę” zewnętrzną. Otworzyłam drzwi — słabo znam język niemiecki — wyczuwam napięcie „Szymona”. Okazało się, iż żołnierz szuka dziewczyny poznanej w pociągu, która dała mu ten adres. Był w nastroju przyjacielskim, trochę podпиты. Dość łatwo udało mi się go pozbyć. Gen. „Grot”, po meldunku „Szymona”, zdecydował, że odprawa będzie trwać dalej i należy tylko wzmocnić ochronę zewnętrzną.

W innym lokalu, na Miodowej, było to w drugim dniu odprawy, do stosunkowo mało zagęszczonego lokalu przyszedł urzędnik Niemiec, chcąc — jak mówił — skontrolować metraż i rozkład mieszkania. Skończyło się na „górału” i poczęstunku, co udało nam się zamscenizować z „Szymonem”. Przeciagaliśmy poczęstunek. W tym czasie i drugim wyjściem odprawa została ewakuowana.

Najlepszym, „szczęśliwym” lokalem, w którym odprawy „Dworca Wschodniego” odbywały się kilkakrotnie, był lokal przy ul. Elektorальной (numeru domu i nazwiska właścicieli również już nie pamiętam).

Od końca 1943 roku organizacja odpraw należała, jak już była o tym mowa, do specjalnej podkomórki „Rebeka II”. Komórka ta otrzymała od Szefa „VK” „Bronki” harmonogram odpraw. Harmonogram był ściśle określony. Zawierał termin odprawy, skład oraz kryptonim komórki odpowiedzialnej za dostarczenie materiałów i sprzętu do prowadzenia odprawy.

„Dworzec” w dalszym ciągu zajmował się ściąganiem ludzi z terenu, począwszy od zawiadomienia ich aż do podjęcia na swoich punktach i doprowadzenia na miejsce odprawy.

Kiedy po latach wracam myślami do codziennej służby tamtych lat, kiedy poczucie dobrze spełnionego obowiązku spletało się nieustannie z tragedią ludzi, stratą bliskich, codziennym bohaterstwem, myślę również o tych dniach odpraw. Pamiętam jak szczególny charakter miała odprawa pierwszego dnia, kiedy prowadził ją gen. „Grot”. Cały lokal przepełniony był atmosferą jego energii, entuzjazmu, śmiałych decyzji, aktywności i powagi. Prawie w każdym pokoju coś się działo. Tu płk. „Kuczaba” omawia z szefem Sztabu Okręgu elementy dowodzenia, w innym zakamarku płk „Kortum” omawia nominacje i odznaczenia. Ja z „Szymonem” siedziemy na podłodze w przedpokoju. Nagle gen. „Grot” wchodzi i mówi:

— Szymon, pani Agnieszka, tu jeszcze przyjdzie i Franek z meldunkiem o ostatniej akcji dywersyjnej.

— Wpuszczamy. Już nie ma miejsca, rozmawiają w łazience. Późne popołudnie. Pomału lokal zaczyna się opróżniać, każdy wchodzi oddzielnie. Już jest

# PRAWY MENDY GŁÓWNEJ AK

Kowalska

szaniu się po Warszawie. Musieli otrzymać informacje o bieżących zarządzeniach administracyjnych oraz aktualnie obowiązujące dokumenty: kenkartę, „ausweis” — właściwe papiery, nawet właściwe kartki żywnościowe z odpowiednio wyciętymi numerami na artykuły spożywcze. Przyjeżdżali z różnych terenów. Polska była pocięta granicami. Zupełnie inne warunki codziennego życia były w Warszawie, inne w Krakowie, czy Poznaniu. Przyjeżdżający do Warszawy człowiek musiał wtopić się w codzienny tłum. Musiał wiedzieć gdzie może, a gdzie nie powinien napić się kawy, do których dzielnic nie powinien chodzić. Jakich zbiorowisk ludzkich unikać.

Do obowiązków naszych należało natychmiast po przyjeździe poszczególnych przedstawicieli terenu zawiadomienie o tym Komendy Głównej. Na wszystkie spotkania wstępne i na samą „odprawę” ludzie z terenu byli doprowadzani przez specjalnego do tych spraw pracownika „Dworca”. Kierownik „Dworca” był od czasu do czasu odprawy w lokalu.

ta Głównego i poany nam do wiadomości, zorganizowania odprawy należało wykonać następujące wstępne czynności organizacyjne: przygotowanie lokalu, przekazanie uczestnikom z terenu za pośrednictwem kurierów, daty, godziny i tematu odprawy, a członkom Sztabu Głównego: daty, godziny, adresy i hasła odprawy, przygotowanie odpowiedniego albli w lokalu, przygotowanie potrzebnych materiałów (map, rozkazów, maszyny, papieru itd.), przygotowanie posiłków dla uczestników odprawy.

Odprawy trwały od godz. 9 do późnych godzin popołudniowych. Godzinę zakończenia ustalano tak, aby wszyscy mogli dojechać do miejsca noclegu przed godziną policyjną i aby starczyło czasu na oczyszczenie lokalu. Komendant Główny, jego szef sztabu, Z-ca Komendanta (drugiego dnia) oraz dowódca i szef sztabu z terenu nie wychodzili z lokalu przez cały czas trwania odprawy. Wychodzili z odprawy tylko szefowie oddziałów Sztabu Głównego po omówieniu swego zakresu działania.

„Dworzec” podejmował przyjezdnych czasem już na kilka dni przed odprawą na własnych punktach, służących do podejmowania członków sztabu (nie kurierów) z terenu. Pierwszą czynnością było zapewnienie im maksimum bezpieczeństwa w poru-

# PRAWY MENDY DOWNEJ AK

## Kowalska

szaniu się po Warszawie. Musieli otrzymać informacje o bieżących zarządzeniach administracyjnych oraz aktualnie obowiązujące dokumenty: kenkartę, „ausweis” — właściwe pieniądze, nawet właściwe kartki żywnościowe z odpowiednio wyciętymi numerami na artykuły spożywcze. Przyjeżdżali z różnych terenów. Polska była połączona granicami. Zupełnie inne warunki codziennego życia były w Warszawie, inne w Krakowie, czy Poznaniu. Przyjeżdżający do Warszawy człowiek musiał wtopić się w codzienny tłum. Musiał wiedzieć gdzie może, a gdzie nie powinien napić się kawy, do których dzielnic nie powinien chodzić. Jakich zbiorowisk ludzkich unikać.

Do obowiązków naszych należało natychmiast po przyjeździe poszczególnych przedstawicieli terenu zawiadomienie o tym Komendy Głównej. Na wszystkie spotkania wstępne i na samą „odprawę” ludzie z terenu byli doprowadzani przez specjalnego do tych spraw pracownika „Dworca”. Kierownik „Dworca” był od rana, do końca odprawy w lokalu, podejmował przychodzących na hasło. Współuczestniczył w ochronie lokalu, a po zakończeniu odprawy i rozjeździe się ludzi, opróżniał lokal z materiałów przy pomocy swych pracowników.

Odpowiednie lokale pracownicy „Dworców” wyszukiwali sami, przedstawiali do akceptacji kierownictwu „VK”. Lokale musiały mieć z zasady dwa wyjścia, znajdować się w ruchliwej części miasta, musiały być dostatecznie duże. Mieszkańcy, wiedząc, że oddają swój lokal na zebranie konspiracyjne AK (ale nie wiedzieli na jakie) opuszczali swój dom od rana do wieczora. Lokal był sprawdzany przez „ochronę” Komendanta Głównego AK, która dawała potem w dniu odprawy obstawę na zewnątrz lokalu. Ochronę wewnątrz pełnili: Kierowniczka odpowiedzialnego „Dworca” i Adiutant Komendanta Głównego AK kpt. Ryszard Krzywicki (ps. „Szymon”).

ka musiała zrobić wszystko, aby „spiawic niepo-  
dziewanego gościa, ewentualnie przyjąć na siebie  
także pierwszy atak w razie dekonspiracji. Strzelani-  
nina była ostatecznością dla członków odprawy, ale  
nie dla „ochrony”. Dlatego lokal miał dwa wyjścia.  
W kuchni gospodarowały również pracownice  
„Dworców”. To miało stworzyć wrażenie jakiegoś  
przyjęcia, ale jednocześnie trzeba było nakarmić uc-  
czestników odprawy. Największe nasilenie odpraw  
było w okresie, który nastąpił po wojnie radziecko-  
niemieckiej. Pierwsze odprawy w 1940 r. były od-  
prawami nowo mianowanych Komendantów Obszar-  
ów i Okręgów.

Czy zdarzały się jakieś zagrożenia? Tak, pamiętam  
dwa takie przypadki. Jeden miał miejsce na  
Dynasach (nr domu i nazwiska właściciela  
nie pamiętam). Do mieszkania zadzwonił na-  
głe żołnierz Wehrmachtu. Nie mam pojęcia  
jak przeszedł przez „ochronę” zewnętrzną.  
Otworzyłam drzwi — słabo znam język nie-  
miecki — wyczuwam napięcie „Szymona”. Okaza-  
ło się, iż żołnierz szuka dziewczyny poznanej w  
pociągu, która dała mu ten adres. Był w nastroju  
przyjacielskim, trochę podпиты. Dość łatwo udało mi  
się go pozbyć. Gen. „Grot”, po meldunku „Szymona”,  
zdecydował, że odprawa będzie trwać dalej i należy  
tylko wzmocnić ochronę zewnętrzną.

W innym lokalu, na Miodowej, było to w drugim  
dniu odprawy, do stosunkowo mało zagęszczonego  
lokalu przyszedł urzędnik Niemiec, chcąc — jak mó-  
wił — skontrolować metraż i rozkład mieszkania.  
Skończyło się na „góralu” i poczęstunku, co udało  
nam się zamscenizować z „Szymonem”. Przeciagał-  
śmy poczęstunek. W tym czasie i drugim wyj-  
ściem odprawa została ewakuowana.

Najlepszym, „szczęśliwym” lokalem, w którym  
odprawy „Dworca Wschodniego” odbywały się kil-  
kakrotnie, był lokal przy ul. Elektoralnej (numeru  
domu i nazwiska właścicieli również już nie pamię-  
tam).

Od końca 1943 roku organizacja odpraw należała,  
jak już była o tym mowa, do specjalnej podkomórki  
„Rebeka II”. Komórka ta otrzymała od Szefa „VK”  
„Bronki” harmonogram odpraw. Harmonogram był  
ściśle określony. Zawierał termin odprawy, skład  
oraz kryptonim komórki odpowiedzialnej za dostar-  
czenie materiałów i sprzętu do prowadzenia odpra-  
wy.

„Dworzec” w dalszym ciągu zajmował się ściągnięciem  
ludzi z terenu, począwszy od zawiadomienia ich aż do podjęcia na swoich punktach i doprowa-  
dzeniu na miejsce odprawy.

Kiedy po latach wracam myślami do codziennej  
służby tamtych lat, kiedy poczucie dobrze spełniono-  
go obowiązku spletało się nieustannie z tragedią  
ludzi, stratą bliskich, codziennym bohaterstwem,  
myślę również o tych dniach odpraw. Pamiętam jak  
szczególny charakter miała odprawa pierwszego  
dnia, kiedy prowadził ją gen. „Grot”. Cały lokal  
przepełniony był atmosferą jego energii, entuzjaz-  
mu, śmiałych decyzji, aktywności i powagi. Prawie  
w każdym pokoju coś się działo. Tu płk. „Kuczaba”  
omawia z szefem Sztabu Okręgu elementy dowo-  
dzenia, w innym zakamarku płk „Kortum” omawia  
nominacje i odznaczenia. Ja z „Szymonem” siedzi-  
my na podłodze w przedpokoju. Nagle gen. „Grot”  
wchodzi i mówi:

— Szymon, pani Agnieszka, tu jeszcze przyjdzie i  
Franek z meldunkiem o ostatniej akcji dywersyj-  
nej.

— Wpuszczamy. Już nie ma miejsca, rozmawiają  
w łazience. Późne popołudnie. Pomału lokal zaczyna  
się opróżniać, każdy wychodzi oddzielnie. Już jest  
„Basia” — Jadwiga Plekarska, kierowniczka kom-  
órki łączności Komendanta Głównego gen. „Gro-  
ta”, potem gen. „Bora”. Przychodzi do Komendanta  
zawsze przed końcem odprawy z bieżącą pocztą i  
po decyzje na dzień następny. Po krótkiej rozmow-  
ie z nią, gen. „Grot” wychodzi, za nim „Szymon”.

Porządkujemy lokal, niszczymy skrawki papier-  
ków, strzępy bibulek. Pakujemy i oddajemy łącz-  
nikom mapy, wszystkie materiały. Myjemy naczynia,  
popielniczki. Do pustego mieszkania wracają gospodar-  
darze. Oddają im klucze i biegną na przystanek.  
Jadę ostatnim, oblepionym tramwajem. Parę minut  
po godzinie policyjnej wpadam do domu. Ulga.  
„Jesteś, myśleliśmy, że wpadka”. Siadam wreszcie  
wygodnie. Porządkuję myśli i polecenia na jutro,  
jutrzejszy konktat, lokale, terminy. Jutro. Jutro  
jest nowy dzień walki, nowy krok do wolności.

# S

WOISTE warunki walki podziemnej z okupantem, organizowanej jeszcze przed kapitulacją Warszawy 1939 w podziemiach PKO (przy ul. Świętokrzyskiej), wymagały natychmiastowego stworzenia aparatu, który zapewniałby jednolitość dowodzenia Komendzie Głównej powstającej organizacji „Służba Zwycięstwu Polski”, przekształconej następnie na Związek Walki Zbrojnej, a wreszcie na powołaną rozkazem Naczelnego Dowództwa w 1942 r. — Armię Krajową.

Organizacja S.Z.P. oparta na wojskowej strukturze miała być według powziętej przez założycieli koncepcji „armią w podziemiu” obejmującą działaniem cały kraj. Inspirator i pierwszy komendant Główny SZP, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski („Doktor”, „Turwid”) widział natychmiastową konieczność powołania „Biura Komendy Głównej dla spraw dowodzenia w konspiracji”.

Wyznaczył do zorganizowania tej, tak bardzo odpowiedzialnej pracy Janinę Karasiównę („Bronka”), znaną sobie sprzed wojny działaczkę społeczno-oświatową, powierzając jej opracowanie zasad i rozpracowanie robocze z koniecznością natychmiastowej realizacji, następujących zadań: 1. Zapewnienie obsługi utrzymania kontaktów wzajemnych Komendanta Głównego, Szefa Sztabu i załączka Sztabu Komendy Głównej. 2. Wyszukania lokali do pracy Sztabu, lokali na punkty kontaktowe. 3. Opracowanie metody „utajnienia” pracy, a więc zasad działania w konspiracji, 4. Zapewnienie dokumentów tożsamości (wszelkiego typu) dla ludzi schodzących do podziemia. Nawiązanie łączności z Magistratem przy pomocy ludzi wskazanych przez Prezydenta Stefana Starzyńskiego, 5. Uruchomienie Sekretariatu Komendy Głównej i Służby Kancelaryjnej, 6. Nawiązanie łączności z terenem, 7. Nawiązanie łączności z ambasadami w Budapeszcie i Bukareszcie, 8. Uruchomienie nasłuchu radiowego, 9. Zwerbowanie ludzi do poszczególnych zadań.

Za realizacją punktów od 1 do 9 — z wyjątkiem 8 — Komendant Główny S.Z.P. gen. Karaszewicz-Tokarzewski uczynił odpowiedzialną J. Karasiównę. Punkt 8 wszedł w zakres czynności Szefa Sztabu Komendy Głównej S.Z.P., wtedy jeszcze, płk. dypl. Stefana Roweckiego (Grot”).

Przed Janiną Karasiówną (używającej także w późniejszych okresach pseudonimów „Rybczyńska”, „Jadwiga Berg”, „Hanka” i „Oś”) stanęły równorzędnie dwa zadania: koncepcja organizacyjna „Biura” i werbunek ludzi. W opracowaniu pierwszego służył wszelkimi wskazówkami „Doktor”, a współpracował ściśle „Grot”, gdyż w wojsku łączność zawsze jest domeną Szefa Sztabu. Punkt drugi musiał być wykonywany szybko i rozważnie, gdyż bez ludzi nie można było wykonać skomplikowanych zadań, a nieostrożne działanie groziło dekonspiracją.

Przy rekrutacji pracowników

ły w przeważającej ilości kobiety i to zarówno na stanowiskach kierowniczych jak i wykonawczych. Wywodziły się z różnych środowisk, były w różnym wieku, o różnym poziomie przygotowania zawodowego i fachowego. Znalazły się wśród nich kobiety — żołnierze z dużym doświadczeniem konspiracyjnym sprzed I wojny światowej, działaczki i instruktorki Przysposobienia Wojskowego Kobiet, członkinie Związków i Stowarzyszeń Wiejskich i Robotniczych, „Rodziny Wojskowej”, często kobiety o nie ujawnionych przed wojną zdolnościach organizacyjnych, u których dopiero tragiczna chwila dziejowa wyzwoliła wielkie wartości moralne: odwagę, hart i niezłomność.

Od listopada 1939 r. do pomocy „Bronce” została jeszcze przydzielona Halina Piwońska („Henryka”), żołnierz Ochotniczej Legii Kobiet z I wojny światowej — zdemobilizowana po ustaniu dzia-

od dwóch poprzednio wymienionych komórek i przekazywała ją do dalszego wykonania według decyzji Komendanta Głównego i Szefa Sztabu.

Oczywiście poszczególne człony komórki miały też swoje kryptonimy, a więc komórka łączności Komendanta Głównego w 1940/41 miała kryptonim „Astry”, w 1941/43 — „Pudle”, w 1943/44 — „Raszki”. Komórka Łączności Szefa Sztabu w 1940/41 miała kryptonim „Cykoria”, w 1941/43 — „Ogary”, w 1943/44 — „Kosy”. Poczta Główna — Centrala w 1940/41 — „Begonia”, w 1941/43 — „Kundle”, w 1943/44 — „Bekasy”.

Kierowniczką komórki łączności Komendanta Głównego („Astrów”, „Pudli”, „Raszek”) była Jadwiga Piekarska („Basia”). Pełniła tę funkcję przy trzech kolejnych Komendantach Głównych. Obsada komórki łączności Szefa Sztabu była kilkakrotnie zmieniana na skutek aresztowań i zagrożeń. Kierowniczką „Cykorii”

## Zadania i orga

łań wojennych w stopniu ppor., z ukończoną szkołą oficerską, inspektorka P.W.K. Te dwie kobiety zorganizowały i prowadziły całą łączność konspiracyjną Komendy Głównej S.Z.P. — ZWZ-AK. Oddziałem zwanym w skrócie „VK” do kapitulacji Powstania Warszawskiego kierowała „Bronka”, a następnie do demobilizacji w 1945 r. „Henryka”. Obie opracowały również wytyczne i przekazywały instruktaż zasad organizacji łączności konspiracyjnej w Komendach Obszarów i Okręgów.

Jakie cechy charakteru i umysłu miały te dwie kobiety, którym powierzono tak decydujące działy pracy konspiracyjnej. Ja-

była Halina Zakrzewska („Wanda”), kierowniczką „Ogarów” Halina Czarnocka („Maryla Bonińska”), a po jej aresztowaniu Jadwiga Dulebianka („Ewa”), która również została kierowniczką „Kosów”. Kierowniczką „Poczty Głównej” była Janina Sipko („Berta”).

Cała poczta Oddziałów Sztabu i poczta z terenu służyła do „Poczty Głównej”, z której przy pomocy łączniczek dostarczano ją właściwym adresatom. Komórki łączności na Kraj dostarczały meldunki i pisma z terenu przywiezione przez kurierów również do „Poczty Głównej”, stąd także dostawały przesyłki do wysłania w teren.

## Jadwiga Kowalska

nina Karaś była kobietą o szerokim umyśle, niezmiernie inicjatywnie, bardzo pracowita, z niebывалым poczuciem odpowiedzialności. Halina Piwońska, to świetna organizatorka. Realna i ściśła w planach i ich realizacji, z dużym doświadczeniem organizacyjnym, przygotowana do wojskowej pracy sztabowej. Obydwie uzupełniały się świetnie, co dla „VK” było nieocenione.

Na przełomie roku 1939/40 w skład „Łączności Konspiracyjnej” — „VK” wchodziło dziesięć wydziałów pełniących następujące działania.

1. Łączność Wewnętrzna (zwaną też przez niektórych autorów „Począ Centralną” lub „Centralą”). Była to komórka odpowiedzialna za utrzymanie stałej sieci łączności dwustronnej między Komendantem Głównym SZP — ZWZ-AK, Szefem Sztabu Komendy Głównej i Szefami Oddziałów w Sztabie Komendy Głównej. Jej funkcjonowanie ze względu na

Trudno mi w tej chwili dokładnie odtworzyć wszystkie nazwiska łączniczek tej komórki. Tym trudniej, że „Berta” i „Basia” nie żyją. Dwie z długoletnich pracownic są za granicą i kontakt z nimi jest utrudniony.

2. Kancelaria Główna i Szyfry na Kraj — komórka odpowiedzialna za zorganizowanie i prowadzenie konspiracyjnego rejestru pism i rozdzielni poczty. Szyfrowania i rozszyfrowania korespondencji i prowadzenie chiwium. Rola tej komórki, decydującej o sprawności działania podziemnej walki była bardzo duża. Na łamach WTK z dnia 3 marca 1978 r. ukazał się artykuł wprowadzający w to zagadnienie, ale nie obejmujący całości spraw.

3. Łączność Zagraniczna — odesła tu Czytelników do artykułów Heleny Rudzińskiej, publikowanych również w wielu numerach WTK, które omawiają szczegółowo zadania, zakres

zadania: koncepcja organizacyjna „Biura” i werbunek ludzi. W opracowaniu pierwszego służył wszelkimi wskazówkami „Do ktor”, a współpracował ściśle „Grot”, gdyż w wojsku łączność zawsze jest domeną Szefa Sztabu. Punkt drugi musiał być wykonywany szybko i rozważnie, gdyż bez ludzi nie można było wykonać skomplikowanych zadań, a nieostrożne działanie groziło dekonspiracją.

Przy rekrutacji pracowników „Bronka” sięgnęła przede wszystkim do środowisk kobiecych. W stałym zagrożeniu, w codziennej drobniagowej pracy kobiety cechowała większa odpowiedzialność i systematyczność. Mężczyźni w przeważającej większości musieli się ukrywać i trudniej było im niekiedy znaleźć status bezpiecznego życia okupacyjnego. W tej sytuacji pracownikami „Biura”, z którego potem wyrósł Samodzielny Oddział Sztabu Komendy Głównej „ZWZ-AK” by-

— „VK” wchodziło dziesięć oddziałów pełniących następujące działania.

1. Łączność Wewnętrzna (zwaną też przez niektórych autorów „Pocztą Centralną” lub „Centralą”). Była to komórka odpowiedzialna za utrzymanie stałej sieci łączności dwustronnej między Komendantem Głównym SZP — ZWZ-AK, Szefem Sztabu Komendy Głównej i Szefami Oddziałów w Sztabie Komendy Głównej. Jej funkcjonowanie ze względu na głęboką konspirację było dosyć skomplikowane. Kryptonimy komórki brzmiały w latach 1940/41 — „ABC”, 1941/43 — „PKO”, 1943/44 — „RBK”.

Jak widać każdy z tych kryptonimów składał się z trzech liter. Pierwsza litera oznaczała zawsze komórkę łączności osobistej Komendanta Głównego. Trzecia komórka łączności osobistej Szefa Sztabu. Środkowa litera była „Pocztą Główną”, która przy pomocy łączniczek zbierała pocztę

chiwum. Rola tej komórki, decydującej o sprawności działania podziemnej walki była bardzo duża. Na łamach WTK z dnia 3 marca 1978 r. ukazał się artykuł wprowadzający w to zagadnienie, ale nie obejmujący całości spraw.

3. Łączność Zagraniczna — odesłał tu Czytelników do artykułów Heleny Rudzińskiej, publikowanych również w wielu numerach WTK, które omawiają szczegółowo zadania, zakres pracy i organizację komórki (WTK, nr 6—10/1979 r.).

4. Łączność na Kraj. — Zadaniem komórki było nawiązanie i utrzymanie łączności z Komendantami Obszarów i Okręgów na terenie całej Polski. Wykonanie tego wymagało: ustalenia siatki adresów kontaktowych w Warszawie i siedzibach Komend, Obszarów i Okręgów; ustalenia hasel; zwerbowania i przygotowania ekipy kurierów; zorganizowania odbioru poczty ze Sztabu Ko-

nic Polski oraz problem utworzenia takiego rządu polskiego, który mógłby zostać uznany przez ZSRR, jak i mocarstwa zachodnie. W sprawie granic Polski przyjęto właściwie bez sprzeciwów sugestie Zw. Radzieckiego, który stał na stanowisku, że wschodnia granica powinna przebiegać wzdłuż linii Curzona, zachodnia natomiast na Odrze i Nysie Łużyckiej. Stanowisko ZSRR w tej kwestii uzgodnione było wcześniej z PKWN, jeszcze w 1944 r. Dokładne ustalenia co do zachodniej granicy Polski postanowiono odłożyć do następnej konferencji międzynarodowej.

W kwestii utworzenia nowego rządu polskiego podjęto następującą decyzję: „Działający obecnie w Polsce Rząd Tymczasowy powinien być (...) przekształcony na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy. Ten nowy rząd powinien otrzymać nazwę Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej”.

Podczas trwania obrad, brano w pewnym momencie pod uwagę, przyjazd do Jałty delegacji polskiej złożonej z przedstawicie-

li Rządu Tymczasowego oraz kół z rządem tym nie związanych. Postanowiono jednak, aby projekt ten odłożyć do następnego spotkania Sprzymierzonych.

Oficjalny komunikat ogłoszony po zakończeniu Konferencji Jałtańskiej podany został do powszechnej wiadomości w nocy z 12 na 13 lutego równocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie. Zawierał on 9 rozdziałów: 1. Klęska Niemiec 2. Okupacja Niemiec i ich kontrola 3. Odszkodowania od Niemiec 4. Konferencja Narodów Zjednoczonych 5. Deklaracja o wyzwolonej Europie 6. O Polsce 7. O Jugosławii 8. Narady ministrów spraw zagranicznych 9. Jedność w organizowaniu pokoju tak jak w prowadzeniu wojny.

Wyniki konferencji zostały przyjęte z zadowoleniem przez Rząd Tymczasowy wywołując natomiast gwałtowny protest emigracyjnego rządu w Londynie.

Jałtańskie spotkanie Wielkiej Trójki raz jeszcze udowodniło ścisłą współpracę i jedność koalicji antyhitlerowskiej w walce z III Rzeszą mimo istniejących pewnych różnic na temat niektórych kwestii politycznych oraz możliwości współpracy krajów o różnych ustrojach społecznych.

K. M.

## Śladem naszych artykułów

### O POLSKICH GENERALACH

Z WIELKIM zainteresowaniem przeczytałem artykuł Juliusza Pollacka „Generalowie polscy w oflagach” (WTK nr 47/1979) odnośnie postawy polskich generałów w stosunku do niemieckich „opiekunów w oflagach”. Zgadając się z treścią i tonem wspomnianego artykułu, pragnę jednak na niektóre nieścisłości zwrócić uwagę, w oparciu o zdarzenia, które rozegrały się przed 35 laty w obozie jeńieckim dla oficerów „Oflag VI B Doessel” oraz posiadane dokumenty. W obozie tym brałem czynny udział w działalności Polskiej Tajnej Komendy Obozu, nie znając oczywiście kierownictwa.

1. Wypadek ukarania generałów aresztem miał miejsce dn. 27 kwietnia 1943 r., o czym podaje rozkaz obozowy nr 0036 (Lagerbefehl). Ukaranym zostało 4 generałów pięciodniowym aresztem — byli to: gen. bryg. Mieczysław Mackiewicz, gen. bryg. Aleksander Szychowski, gen. bryg. Mieczysław Dąbkowski, gen. bryg. Stanisław Kozicki, po-

mendy Głównej dla terenu i odwrotnie — dostarczania poczty z terenu do Komendy Głównej; kierowania ruchem pocztowo-kurierskim; ścisłej współpracy z komórką legalizacyjną „VK” i finansami „VK” w celu zaopatrzenia kurierów w potrzebne dokumenty, ekwipunek, schowki na przewożoną pocztę i środki finansowe na przejazdy. Pierwszy kryptonim komórki brzmiał „Patrycja”, a pierwszą jego kierowniczką była **Irena Wyrębowska** („Sewera”, „Stankiewicz”).

Już jesienią 1940 r., ze względu na zupełnie inne warunki na terenach wschodnich i zachodnich, na miejsce zlikwidowanej „Patrycji” kierownictwo „VK” powołało dwie samodzielne komórki łączności na Kraj, a mianowicie „Zadę” — komórka obsługująca teren Centralnej Guberni i teren Polski włączony do Rzeszy i „Watrę”, komórkę obsługującą tereny wschodnie. Kierownikiem „Zadry” została wyznaczona **Ha-**

**wroccki** („Baca”, „Kmita”). W końcowym okresie, w 1944 roku „Bacówka” przejęła od „Dworców” wysyłkę dużych paczek, wymagających specjalnego transportu.

6. **Finanse „VK”** — zaopatrywały wszystkie komórki „VK” w środki finansowe. Opracowywały preliminarze komórek, kontrolowały wydatki. Kierownikiem była **Gutry** („Julia”). Przez tę komórkę „Dworce” otrzymywały polecenia i środki finansowe celem przekazania ich do komend terenowych. Były to niejednokrotnie bardzo duże sumy w różnych walutach, dostarczane z zagranicy, przekazywane „VK” do przeprowadzenia według rozdzielników otrzymywanych od Biura Finansów i Kontroli Komendy Głównej AK, którego kierownikiem był mjr **Thuna** („Leszcz”, „Malcz”). Były to kredyty przeznaczone na produkcję i zakup broni, ekwipunek i organizację szpitala, umundurowanie i uzbrojenie oddziałów partyzanckich,

leśniczówek lub na wieś. Czasem konieczne były wyjazdy wobec zagrożenia ze strony okupanta. Potrzebujący otrzymywał nowe dokumenty, adresy i pomoc finansową.

Wbrew pozorom życie kulturalne w podziemiu rozwijało się dosyć bujnie. Odbywały się liczne dyskusje, spotkania autorskie, koncerty. Młodzi kurierzy, łączniczki odczuwali głód samokształcenia, przeżyły estetycznych. Te spotkania oczywiście były niebezpieczne — chodziło się tam indywidualnie, a organizatorzy robili wszystko, aby zapewnić maksimum bezpieczeństwa. Kierownikiem komórki była **Jadwiga Szelażkowa** („Justyna”).

8. Od 1941 roku została powołana specjalna komórka, która w porozumieniu z szefostwem WSK werbowała i szkoliła „nowy narybek” potrzebny do pracy w łączności. Rosła potrzeba zwiększenia ekip rezerwowych na skutek poważnych strat spowodowanych aresztowaniami i śmiercią. Komórka nosiła kryptonim „Gniazdko”, kierownikiem jej była **Jadwiga Wróblewska** („Wisia”), a doświadczonym fachowcem **Irena Tomalakowa** („Soldau”), która w I wojnie światowej była oficerem Ochotniczej Legii Kobiet i ukończyła po zdemobilizowaniu oficerski kurs łączności w Zegrzu.

9. Od 1942 r. powołano w składzie „VK” komórkę alarmową. Miała ona za zadanie w razie zagrożenia, lub naglej potrzeby alarmować lub powiadamiać skrótowymi, własnymi drogami właściwe komórki „VK” i przekazywać doraźne polecenia. Kierownikiem jej była **Irena Wyrębowska** („Sewera”).

Zamykając krótki zarys zadań „VK”, wydaje mi się konieczne podkreślić, iż poszczególne oddziały Sztabu Głównej w okresie największej rozbudowy Komendy Głównej AK, to jest od 1942 r. miały do swoich zadań specjalnych własne sieci łączności np. „II” czy „Kedyw”. Dosyć wymienić choćby sprawę organizacji kolportażu w oddziale VI Sztabu, to jest Biurze Informacji i Propagandy. Łączność konspiracyjna „VK” była ściśle aparatem dowodzenia Komendy Głównej.

Na zakończenie tych rozważań opisujących pracę wielkiej maszyny precyzyjnie działającej przez lata okupacji należy podkreślić, że o wynikach pracy, o terminowości, sumienności, o oddaniu służbie, o bohaterstwie codziennych czynności decydowali ludzie. Bohaterska łączniczka bądź kurier, którzy z determinacją wykonywali najtrudniejsze zadania, kierownicy komórek, ci co kryli lokale pracy, wykonywali skrytki drukowali i ewe” dokumenty i ci, co ustalali dalszą rozbudowę zadań.

Jakże wielu tych bezimiennych żołnierzy poległo w służbie, w więzieniach, zostało zamęczonych i zakatowanych w śledztwie, zmarło w obozach koncentracyjnych. Nie żyją już: mjr Janina Karaś („Bronka”), odznaczona Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Walecznych, Zmarły: **Paula** („Soldau”) i **Berta** („Sewera”).

# Organizacja „VK”

**lina Roseps** („Dagna”) zaś „Watrę” **Jadwiga Kowalska** („Agnieszka”). Po aresztowaniu „Dagny” w 1941 r. na jej miejsce wyznaczona została **Wanda Harnasson** („Paula”). W 1942 r. nastąpiła ponowna zmiana kryptonimów: „Zadę” przemianowano na „Poradnię”, której kierownikiem została **Irena Tomalakowa** („Soldau”), „Watrę” na „Ogródki Działkowe”, a kierownikiem pozostała „Agnieszka”.

Liczące początkowo niewiele osób komórki w miarę rosnących zadań i potrzeb powiększały się. Szczególnie dotyczyło to ekip kurierskich. Ostatnie kryptonimy tych komórek to „Dworzec Zachodni” i „Wschodni”. „Dworce” rozporządzały, każdy ekipami kurierów po 40—50 ludzi. Poczta do Krakowa, Lublina, Kielc i na Śląsk była dostarczana już na drugi dzień. Poczta do Wilna, Lwowa, Brześcia, Białegostoku w ciągu dwóch dni, najdłużej szła poczta do Nowogródka. Kurierzy przebywali setki kilometrów bez względu na niebezpieczeństwo, trudności, obostrzenia graniczne, wymogi różnych przepustek. Jeździli koleją, samochodami, kofmami, szli piechotą. Pokonywali nieprzeliczone trudy i niebezpieczeństwa. W maju 1944 r. została dokonana ostatnia zmiana przed Powstaniem Warszawskim w obsadzie „Dworców” — „Agnieszka” na skutek osobistego zagrożenia została przeniesiona do innej pracy, a na jej miejsce wyznaczono **Janinę Tuwanównę** („Ina”). Również w „Dworcu Zachodnim” nastąpiła zmiana, po **Stanisławie Horodyńskiej** („Jurze”), kierownictwo komórki objęła **Stefania Frolowiczowa** („Beata”).

5. **Legalizacja**. Przerzuty Krajowe „VK” — komórka miała zapewnić kurierom właściwe doku-



Kierowniczką „VK” mjr Janina Karaś „Bronka” odznaczona Krzyżem V.M. V klasy, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.



Zastępca kierowniczką „VK” mjr Julia Helena Piwońska „Henryka” odznaczona czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Za-

cy-  
nia  
dzo  
nia  
ar-  
za-  
acy

ty-  
pu-  
elu  
ria-  
res  
rki

da-  
e i  
en-  
te-  
te-  
tki  
ar-  
Ob-  
ha-  
wa-  
wa-  
Ko-

sadzie „Dworców” — „Agnieszka na skutek osobistego zagrożenia została przeniesiona do innej pracy, a na jej miejsce wyznaczono **Janinę Tuwanównę** („Ina”). Również w „Dworcu Zachodnim” nastąpiła zmiana, po **Stanisławie Horodyńskiej** („Jurze”), kierownictwo komórki objęła **Stefania Frolowiczowa** („Beata”).

5. Legalizacja. Przerzuty Krajowe „VK” — komórka miała zapewnić kurierom właściwe dokumenty dopasowane do kierunku podróży, rodzaju przesyłki, jaką wiózł i warunków poruszania się w świetle aktualnych przepisów okupanta i stopnia terrorku. Komórka współpracowała ściśle z komórką Legalizacji I Oddziału Sztabu. Do komórki należało również zorganizowanie sieci przerzutów przez granicę. Ustalenie styków z wysuniętymi punktami odbioru poczt przez komendy terenowe. Kryptonim komórki brzmiał „Bacówka”. Kierownikiem wyznaczony został mjr Jerzy Na-



Zastępca kierowniczkii „VK” mjr **Julia Helena Piwońska** „Henryka” odznaczona czterokrotnie Krzyżem **Walecznych**, **Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami**.

Fot. Archiwum

sprawy legalizacji, transportu, pomoc rodzinom aresztowanych itp.

7. Ogromnie ważną była komórka prowadząca opiekę zdrowotną, socjalną i pracę kulturalno-oświatową.

Każdy pracownik „VK” otrzymywał w razie potrzeby pomoc lekarską i lekarstwa, jak również skierowanie na wyjazd wypoczynkowy do polskich dworów,

kumenty i ci, co ustalali dalszą rozbudowę zadań.

Jakże wielu tych bezimiennych żołnierzy poległo w służbie, w więzieniach, zostało zamęczonych i zakałowanych w śledztwie, zmarło w obozach koncentracyjnych. Nie żyją już: mjr Janina Karaś („Bronka”), odznaczona Krzyżem **Virtuti Militari** V klasy i mjr Halina Piwońska („Henryka”), odznaczona czterokrotnie Krzyżem **Walecznych**. Zmarły: „Paula” i „Soldau” i Berta i „Sewera”.

Mnie udało się przeżyć, więc dziękuję się z Czytelnikami swoją wiedzą opartą na świeżych ciągle wspomnieniach służby i konsultacjach z tymi, którzy pomogli mi w opracowaniu tego materiału. Szczególnie chcę tu podkreślić cenne wskazówki i pomoc płk. dypl. **Kazimierza Pluty-Czachowskiego** („Kuczaba”), szefa V Oddziału Sztabu, który tak niedawno jeszcze był z nami i służył zawsze fachową radą oraz głęboką znajomością tematu.

łów

## RAŁACH W OFLAGACH

nieważ jak podaje wspomniany „Lagerbefehl” — „mit 5 Tagen Stubenarrest, weil er am 6.4.1943. vorm. auf Lagerstrasse trotz der ihm bekannten Bestimmung, unter Ziffer I. Punkt 1 u. 2 der Lagerordnung für das Oflag VI, geweigert hat, dem Stellv. kdt. Herrn Major Sturzkopf, die schuldige Ehrenbezeugung zu erweisen” — skazuje na 5 dni aresztu, ponieważ 6.4.43. na drodze obozowej nie oddał honorów wojskowych mjr. Sturzkopfiowi, zastępcy komendanta obozu, zgodnie z postanowieniem punktu 1 ust. 1 i 2 rozkazu obozowego, jemu znanego.

W dniu opuszczenia cel aresztu i wejścia do obozu liczna grupa oficerów, zebrana przy bramie wejściowej do obozu wzniosła trzykrotny okrzyk: „Niech żyją generałowie, którzy nie kłaniają się Niemcom”. To był chyba powód, iż komendant obozu zaprzestał karać polskich generałów aresztem. Karanie aresztem generałów za nieoddawanie honorów wojskowych — salutowanie — było pogwałceniem

postanowień art. 18 Konwencji Genewskiej, który m.in. stanowi: „oficerowie jeńcy wojenni obowiązani będą salutować oficerów tegoż Mocarstwa tylko wyżej lub równej rangi” (Konwencja Genewska z 1929 r. ratyfikowana przez Polskę w 1932 r.)

2. Generał brygady **Aleksander Szychowski** (nie Szyhowski jak to podano w artykule) w oflagu VI B nigdy nie był tajnym komendantem obozu. W oflagu cieszył się ogromnym szacunkiem i poważaniem wśród braci jenieckiej. Tajnymi Komendantami obozu byli kolejno: ppłk **Ryszard Jaworowski**, ppłk dypl. **Bronisław Kowalczewski**, gen. dyw. **Tadeusz Piskor**, po wyzwoleniu obozu płk dypl. **Mieczysław Modzyniecki**.

3. 500 kg bomba spadła w narożniku obozu, a nie w środku. Gdyby spadła w środku obozu to nie byłoby zabitych tylko 90 i 250 rannych, a byłoby kilkadziesiąt. Sławetny kryptonim „Horrido I” w brzmieniu podanym w artykule nie istnieje. W posiadaniu Klubu Dotesselczyków znajduje się kilka wersji, a każda jest inna, sporządzona z odpisów — a więc niewiarygodna.

Prawda jest bowiem taka, iż bombę na obóz zrzucił lotnik angielski. Ślepy los zrzucił, iż ppor. **Zygmunt Stepka**, który stracił

wzrok, właśnie na skutek zrzucenia bomby, w dniu 27 września 1944 r. zetknął się w szpitalu — zakładzie dla ociemniałych pod wezwaniem Św. Dustama w Church Streffon z lotnikiem szkockim, który właśnie zrzucił tę nieszczęśliwą bombę. Lotnik ten zauważył światło sączące się z okien baraku, zgodnie więc z rozkazem zrzucił bombę, nie wiedząc o tym, że zrzucił bombę na obóz jeniecki.

Prawda powyższa była kilkakrotnie podawana w prasie w ciągu ostatnich 10 lat. O tej bombie pisał między innymi red. Feliks Fikus i historyk wojskowości Stefan Jellenta. Nie ma więc dwóch wersji. Ostała się tylko jedna.

W związku z powyższym, gwohł prawdy historycznej dotyczącej tak trudnych dla jeńców wojennych lat niewoli i poniewierki, uprzejmie proszę o umieszczenie powyższych uwag i sprostowań.

mgr **STEFAN BURWIEL**

**WTK 7**

NR 6

10 II 1980 R.



W dniu 15 lutego 88 r. zmarła

**JADWIGA KOWALSKA**

pierwszy dyrektor naszego domu. Odszedł pedagog o nieocenionych cechach charakteru. Straciliśmy Przyjaciela do ostatniej chwili oddanego sprawie dzieci.

grono byłych współpracowników Państwowego Domu Dziecka nr 12 im. Jana Brzechwy w Warszawie

W-743194-1



W dniu 19 lutego 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Powązkowskim odbędzie się pogrzeb

### JADWIGI KOWALSKIEJ

żołnierza ruchu oporu w latach okupacji, pseudonimy „Marysia”, „Agnieszka”, byłego długoletniego, zasłużonego pedagoga, wizytatora Wydziału Oświaty i Wychowania Warszawa — Ochota, dyrektora Państwowego Domu Dziecka nr 12, wspólnego wychowawcy i opiekuna dzieci specjalnej troski.

Zmarła odznaczona była między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Walecznych, Odznaką Grunwaldu, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, złotą odznaką Za Zasługi dla Warszawy.

Koleżanki żegnają

pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania, Komitet Zakładowy PZPR Oświata, Zarząd Oddziału ZNP W-wa Ochota

TP-579

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dn. 14 lutego 1988 r. zmarła

s. r. p.

**JADWIGA KOWALSKA**

ps. „Agnieszka”

oficer KG SZP, ZWZ, AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego, zasłużona działaczka ZBoWiD, odznaczona KKOOP, KW, ZKZ, WKP, Med. KEN, Żł. Syrenką i in.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w dn. 18 lutego o godz. 13.30, następnie pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Drogą Agnieszka żegnają

komatanci ZD ZBoWiD Ochota

W-108803-1

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że w dniu 14  
lutego 1988 roku zmarła

S. + P.

### JADWIGA KOWALSKA

pseudonim „Agnieszka”  
kapitan Armii Krajowej

Od 1929 r. instruktorka — starsza przewodnicząca  
b. Organizacji Przynależności Wojskowej Ko-  
biet. Od grudnia 1939 r. żołnierz SZP-ZWZ-AK,  
V Oddz. KG. kierowniczką łączności na wschód  
„Dworzec Wschodni”. Uczestniczka Powstania  
Warszawskiego. Po wojnie czynna w oświacie i  
wychowaniu dzieci i młodzieży.

Zmarła była bardzo czynna i oddana sprawie  
członkinią naszej Komisji, nie szczędząc dla niej  
siły i czasu.

Oznaczona Krzyżem Walecznych 2-krotnie, Zło-  
tym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii  
Krajowej, Medalem Wojska Polskiego, Warszaw-  
skim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawaler-  
skim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji  
Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Honorową m.st.  
Warszawy i innymi.

Cześć Jej pamięci.

Komisja Historii Kobiet w Wal-  
ce o Niepodległość TMH

W-198332-1

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 14 lutego 1998 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy 77 lat, nasza kochana Mama, Babcia i Siostra

s. r. p.  
**JADWIGA KOWALSKA**  
z domu Puchalska

„Agnieszka”  
kapitan AK

instruktorka org. PWK, uczestnik walki zbrojnej o niepodległość, żołnierz Powstania Warszawskiego, pedagog, wieloletni pracownik oświaty, Przyjaciół i wychowawca dzieci. Za walkę i działalność w czasie okupacji oraz za pracę pedagogiczną, organizacyjną i społeczną po wojnie odznaczona Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Honorową m.st. Warszawy i innymi medalami i odznaczeniami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 19 lutego o godz. 13.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwiók do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy.

Zrozapczeni

córka, zięć, wnukowie i siostra

W-168764-1

FUNDACJA

OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA

00  
nie kome-  
nej organi-  
". W czasie  
diutonem 118  
a. Do ostat-  
alacz w gru-  
Srodowiska  
niepodległa i  
CBOWiD. Od-  
orderu Odro-  
na Powstań-  
ymi i resor-  
ska, niezapo-  
fela.  
lutego 1988 r.  
romeusza na  
yprowadzenie  
arzysze broni

DO  
awiał hokej  
i, piłkę ręcz-  
entant Polski  
latach trzy-  
rska, organi-  
wa, Polskim

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 14 lutego 1988 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy 77 lat, nasza kochana Mama, Babcia i Siostra

S. ↑ P.  
**JADWIGA KOWALSKA**  
z domu Puchalska

„Agnieszka”  
kapitan AK

instruktorka org. PWK, uczestnik walki zbrojnej o niepodległość, żołnierz Powstania Warszawskiego, pedagog, wieloletni pracownik oświaty, Przyjaciel i wychowawca dzieci, Za walkę i działalność w czasie okupacji oraz za pracę pedagogiczną, organizacyjną i społeczną po wojnie odznaczona Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Honorową m.st. Warszawy i innymi medalami i odznaczeniami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 19 lutego o godz. 13.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwiłok do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy. Zrozpaczeni

córka, sioła, wnukowie i siostra

W-168764-1

W dniu 16 lutego 1988 r. zmarła, przeżywszy lat 70

S. ↑ P.  
**REGINA KACPERSKA**

W dniu 13 lutego 1988 r. z piniach, przeżywszy lat 75

S. ↑ P.  
**JULIUSZ KOTI**

Nabożeństwo żałobne odbędzie tego br. o godz. 12.30 w cmentarzu Ewangelicko-angielskim w Warszawie

W-837473-1

Z najgłębszym żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 lutego 1988 r. po ciężkiej chorobie zmarł

S. ↑ P.  
**MIECZYSLAW**

Nabożeństwo żałobne odbędzie tego 1988 r. o godz. 12 w kościele Opaczewskiej. Po mszy i modlitwach nam Zwiłok na cmentarzu rodzinnym, o czym w głębokim smutku

W-837470-1

W dniu 16 lutego 1988 r. po długiej chorobie odszedł od nas na zawsze

Ojciec i Dziadek  
**AUGUSTYN ŁO**

Człowiek o szlachetnym charakterze, do ostatniej chwili dbający o swoich bliskich. Uroczystości pogrzebowe odbędzie się tego 1988 r. o godz. 14 na cmentarzu rodzinnym w Warszawie

(Mówią: Janina Bredel — szef kancelarii KG AK i Jadwiga Kowalska — łączniczka „Grota”).

I sierpnia br. na ścianie domu przy ul. Spiskiej 14 w Warszawie, w miejscu aresztowania Generała Sierana Roweckiego — „Grota”, pierwszego i najbliższego współpracującego tę funkcję komendanta 300-tych szeregów wojska działającego w podziemiu pod hitlerowską okupacją — Armii Krajowej, odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa. W

Honorowym Komitecie Obywatelskim organizującym tę uroczystość znalazły się między innymi pani Janina Bredel — major AK, szef kancelarii Głównej Komendy Głównej Armii Krajowej i pani Jadwiga Kowalska — łączniczka generała „Grota”, a następnie szef komórki łączności na kraj KG, kapitan AK Obie panie poproszłam o rozmowę o generale i armii, największej podziemnej armii w okupowanej Europie.

— Jakim człowiekiem był generał „Grot”?

J. Bredel: — Nie znam osobiście komendanta. Byłam tylko szeregowym żołnierzem, choć z uwagi na charakter pracy w AK, dobrze zakomunikowanym. Generał „Grot” był oczywiście zakomunikowanym jeszcze bardziej głęboko. Na pewno nie miał codziennie klerwanianym ruchem „poczty” komendanta — jego portawy w terenie, portawy nadzwyczajne i obsługa całego kręła do Komendy Głównej „Grota” w działaniu było też, w drodze na ja-

każ akcję, a może na naradzie sztabu KG. Zrobił na mnie silne wrażenie.

J. Kowalska: — Generał Roweckiego znałam bardzo dobrze, niemal od pierwszego dnia po za-

WSPOMNIENIE O GENERALE „GROCI”

Komendant podziemnej armii

tego sposobu zachowania nazwałabym światomą dyscypliną. No, po prostu to był komendant z prawdziwego zdarzenia.

— Czy był człowiekiem towarzyskim?

J. Bredel: — W warunkach konspiracyjnych nie istniało i nie mogło istnieć pojęcie „towarzystwa”. Każdy miał wyznaczone do wykonania zadanie i nie mógł, a także nie chciał, wiedzieć cokolwiek poza tym. Do komendanta prowadził natomiast od pierwszego dnia po za-

warunkł. Ale był troskliwym przełożonym. Jak już powiedziałam, narady zawsze były dwudniowe i zawsze musiały się kończyć przed godziną policyjną, żeby ich uczestników można było w okupacyjnym tłumie doprowadzić do kwatery.

Otoż generał pamiętał nie tylko o swoich najbliższych współpracownikach, ale i o nas, szeregowych żołnierzach te narady przygotowywały. Wówczas, by jeszcze przed godziną policyjną wszyscy mogli opuścić lokal, ukryć dokumenty, rozspodencje, broń.

— Obie panie dostarczyły się w Armii Krajowej wysokich oficerów? Kobiety oficerowie?

J. Bredel: — No nie, może w niektórych przypadkach, ale w pierwszym rzędzie od miejsca pracy. Kobiety były wnoszone przede wszystkim do sztabu, niż dziewczynie pracujące

na powielaczach w tajnej drukarni, czy zajmujące się kolportażem broń...

J. Kowalska: — Słownie kapłan otrzymałam decyzję rządu w Londynie w dniu kapitulacji powstania. Ale to interesujące, o co pan pisał, bo mało kto wie, że żołnierze AK stopnie wojskowe zawładnęli nie komu innemu, jak właśnie „Grotowi”. Pierwsza kadra dzień w dzień w konspiracyjnej przetrwała w Pomocy Wojskowej Kobiet, która powołana do życia

specjalna ustawa w 1938 roku. Nie byłymy więc w wojsku, ale raczej „przy wojsku”. A wiosną 40 roku „Grot” wysłąpił do sztabu londyńskiego z wnioskiem nowelizacji tej ustawy, argumentował, że kobiety w warunkach konspiracyjnych działały z nie mniejszą od mężczyzn odwagą i nie mniej ryzykownie. Sa więc takimi samymi żołnierzami. Równorzędnie — spóździeliśmy się, że prace nowelizacyjne będą się jakiś czas ciągnąć — zadaliśmy do czasu ustawowego uregulowania tej kwestii, prawa nadawania kobietom stopni wojskowych.

— J. Kowalska, czy wy pamięta pani sprawę wlad. Sp... „Grot” w... Tym razem błędnie.

— szef kancelarii  
— Łączniczka

akcję, a może na namadę strażnicę. Zrobił na mnie silne wrażenie.  
Kowalski: — Generał, Roskiemu znalazł bardzo dobre miejsce od pierwszego dnia po za-

## SPOMNIENIE O GENERALE „GROCIU”

# Komendant podziemnej armii

związaniu go na komendanta. Byłam jego łączniczką, to była funkcja właściwie sekretarki. Wybrałem jego dyspozycje i przetrzymałem daleko, do wykonania. To wspomniał człowiek. Zawodowy z — wówczas jeszcze, w grudniu 39 i w pierwszych miesiącach roku, w randze pułkownika — daleki od oficerskich manier, człowiekiem niezwykle wymyślnym, ale równocześnie rozkazy awał w taki sposób, że odbierał je jak prośby. Nikt oczywiście, nie mógł sobie pozwolić na ewentualne polecenie „Grocia”. Je-

środek kontakt mieli wyłącznie najbardziej wiarygodni: adiutant, łączniczka, ochrona...  
J. Kowalski: — Dodam, że nawet członkowie sztabu KG mieli sporo kłopotów z dostaniem się do komendanta. Najczęściej spotykali się na narażeniach. Narady trwały dwa dni. Pierwszego przewodniczył „Grot”, drugiego — jego zastępca „Korczak” (taki był pierwszy okupacyjny pseudonim generała Tadeusza Komorowskiego „Bora”). Komendantem był więc człowiekiem znikającym w sobie — ten sposób byłby narzucały mienownictwo

warunki. Ale był troskliwym przełożonym. Jak już powiedziałam, narady zawsze były dwudniowe i zawsze musiał się kończyć przed godziną policyjną, żeby ich uczestników można było w okupacyjnym mieście doprowadzić do kwatery. Odtąd generał pamiętał nie tylko o swoich najbliższych współpracownikach, ale i o nas, szeregowych żołnierzach, te narady przycelowano. Zamykał dyskusje dostając się w czasie, by jeszcze przed godziną policyjną wszyscy mogli

opuścić lokal, ukryć dokumenty, rozsprowadzić broń.  
— Oho panie dostarczył się w Armii Krajowej wysoki oficer, skich stopni. To chyba była rzadkość: kobiety-oficerowie?  
J. Bredeli: — No nie, trochę kobiet-oficerów w AK było, chociaż w ostatniej fazie wojny, już po powstaniu. A w 1943-44 w był w pierwszym rzędzie od miejsca pracy. Latwiej było awansować mnie, prowadzącej główną kancelarię, niż dziewczynie pracującej

na powleczu w tajnej drukarni, czy zajmującej się kolportażem biuletynów...  
J. Kowalski: — Stopień kapitana otrzymałem decyzją rządu w Londynie w dniu kapitulacji powstania. Ale to interesujące, co pan pisał, bo mało kto wie, że żołnierzy AK stopnie wojskowe zawdzięczał nie komunistom, przetrwał i szeregów. Pomoc Wojskowej Kobiet, którą powołała do życia

— Jak przyjął panie wiadomość o aresztowaniu generała?  
J. Bredeli: — To było strasznie ciężkie. Naszój zabój narodowej. Dowiedziałam się następnego dnia, 1 lipca 1943 rano. Było bardzo dużo roboty. Trzeba było z miejsca zlikwidować pewne lokale, zmienić sztyry i kanały korespondencji. I wszystkim towarzyszyło świadomość, że ruch oporu ponosił niepowodzenia. Strata „Grot” był dla umęczonego narodu nadzieją...  
J. Kowalski: — Ja dowiedziałam się tego samego dnia od „Szymona” — adiutanta generała. Nie da się opowiedzieć co się wtedy z nami wszystkim działo. Od razu zaczęliśmy rozyskiwać raporty w Jenie. Chodziło o to, żeby społeczeństwo polskie dowiedziało się o tej tragedii od nas, a nie za pośrednictwem hitlerowskiej propagandy. Zmieniłyśmy adresy, kody, system łączności, ale wszystkie te czynności praktycznie były równoważone — zgodziłem z instrukcją. Głęboko wierzyliśmy, że generał nie da się „złamać”, że nie uławni ani jednego nazwiska, ani jednego punktu kontaktowego i tak przetrwał było.  
— Czy już wtedy podejrzewano „współcę”?  
J. Kowalski: — Siedziwo w tej sprawie prowadził kontrolny nadzór. Sprawdzano cały szereg osób. Ale w możliwości „współcy” nikt chyba na serio nie wierzył. Przeważała opinia, że generał „Grot” władł przez przypadek. Tym razem, niestety, byliśmy w błędzie.

Rozmawiali:  
JANUSZ ATIAS

DZIENNIK POPULARNY nr 119 (9900) 3

11/9

### III/3 Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

- Notatki E-Zawackiej dotyczące organizacji Głównego Biura SZP od X 1939r., rkps, oryg., k. 9, s. 1-12.
- 2 działalności kancelarii Główniej i Szyfrów KG "Służby Zwycięstwa Polski" Związku Walki Zbrojnej AK, [l.b.d.], rkps., kopia, k. 12, s. 13-24.





III/3/1

Glówna Biuro SZP od 29 - (Pawanka)

- pomyślnie wysłano obrotowy kontakt z Kmitte Gf, Gufe i Stab
- wysłano sekretariat Ref, niemiecki kancelaryjny
- " " " z niemieckimi współpracownikami
- zaplanować "występy" w Warszawie
- " " " z ambasad, w Budapesztie i Poczcie
- opracować metody <sup>(zorganizować)</sup> konspiracyjnego działania (krypt., ps., karta, myfony, werbunek ludzi, organizacja komitek)
- wypracować dokumenty, przygotować "legalizację"

[ Projektacja <sup>przebieg 1940</sup> w samodzielną działalność w K Ref Bwz ]

- Zakładowa org. - kierownictwo centrali "Pawanka"
- Sekretariat Kmitte Gf - "Pawanka" (Kierownik tymczasowa centrali w K)
- Zawiszek Kancelarii Gf - Teresa Sułkowska "Wersanka"
- Sekretariat Gufe i Stab - "Złota" "Ska"
- Kierownik propagandy w Warszawie - Janina Gopko "Pierste"
- Komitetka Kierownictwa w Warszawie - Bronia Tomalak "Soldat"
- " " " " " - Emilia Walska "Młodzi"
- opracowywanie lokalne - "Sielczka" "Justyna"
- " " " " " - Halina Wójciszewska "Suzanka"
- pomocnik "Pawanka" do prac koordynacyjnych i werbunku ludzi
- Bronia Wójciszewska "Sewerka" "Stankiewicz"

III/3/2 7/VII 1977

Notatki z opracowania  $\bar{V}$  K RP 17K  
zadania Pielakowskiej "Pymisaki"  
war z rozmiary z nie dn 6. VII 1977r

Okresy działalności  $\bar{V}$  K

I	okres 52P	-45 Pomorski R. dy 52P	1939 v. I 1940 v
II	" 242	do czerwca 1941	wojna niem.-ros.
III	"	do upadku Francji	
IV	"	pracował 0 VII w kwaterze	do maja 1941
V	" 242/17K	-42r do "Pomorski"	1943 - VII 44
		sumy 242/17K	awant. Grota lato 43
		po Powstaniu	do I 1945

Okresy działalności Zagrody

I	okres 44/45 r	via Kwatery	spory mł
II	1939	Pracownia działalności	zagrody 1840
III		Pracownia na północ	+ obrotu szwedzka
IV		Pracownia na Zachód	1941
V		Pracownia	Swecja
VI		CC I skok	lutym 1941 w
VII		Amorty	1944
VIII		Wypie Jarasche	Komercyjne, Powstanie
IX		po Powstaniu	

III/3/3

Zaprowde genere 1939 v  
prowosa Tzermosi z ambaradami w Pondapenau,  
Bunkarowau; potem Rzym, ~~Warszawa~~

zj. faulu - juze w styczniu 1940 v  
Zigermosi Zaprowde - krypt. Zenobia, Maryjanie  
"Zaprowde", "Tza", "Zatoga" byla jidym z dlati  
JK baidro wyodolnionya i magesym odrog-bu  
opracowanu

Kniewka na Krakow 1940 v  
Mandla, Janick, Riza, Marianne Poradcl  
angarowane pnie "galdri"  
W dlati styczniu 1940 do maja 1940 z krawlowe  
prowochoditj b. dlati Rymy pismy dlaty, dlaty wauk  
Kniewka

~ Ma. feru 1940 v? reorganizacja v K  
Podmiot na Zenobia i Patrycja z postawia dlaty  
(Z z a. w. c. po upadku Francji?  
po Belgii w dlaty v? 1940?)

Maryja i Franca: Wymyja, Marianne, Dama,  
Pate, Marianne - cieszem byj grande

Patem wywazy rozdriat - oddriatne odprowy  
z Bronki lub Henryka

Z Zenobia paroboty, kartalky kawaryjdu 1940 v

Jadzia

4. Wg Komenszowskiej? ka tej I selfwarie byty 3 kobiety, Bronka, Zuzka i ?

5.5 Warszawa, Solonowka

5.7. Zarebiania Zuzka i Patrycja

5.9. Paulina V i V K od Kuchy?

Paulina? = <sup>27 marzec</sup> Anna Kucharska i przeniecie O V 4-95  
Kucharska "Początek" Kucharska <sup>2-cc Kucharska</sup> oddech

5.3 (marzec) | Mielkowska Wanda ps. Elektra

✓ Wierciła Helena = Mielka 2 cc waz Komuni alarm

bramnicze Helena - jaka fundacja?  
papiery i typografia

Jak odbywalo sie szkolenie Kucharskiej? Przynajmniej

2 Teatry, Dolebka omdowic fundacja nowego typografii  
20 lipca

Mielkowska - najpierw w dziedzinie (podstawy naukowe) ze Zuzka  
przewodnie Kucharska na dow, uprosila  
po Komuni

✓ Zawsze wspieraj wykonanie! my zamyka na Komuni  
bo papiery Tacht, robotnicze

Jak Soldan wytrza z upadku (2 prosba zycia)  
Spokojnie 2 maj 1945, rozdzial o CC Barbara  
z otocz

? Dzinna = Helena? 25/V 43

Agnieszka min wyeksponowana do Bealime! E 1941?

Patrycja - fakt od Mielkowskiej  
winnym jest 2 to Maria: 14 chuj by 10 prosba

III/3/5

Wspomniak jakosces family structure - same from  
(you have mostly two partners & support others)

P. Primitive & family Zarypek w karnalick

zarypek joan, the more modern structure, & karnalick

why are soldiers killed? w III Taw DTK, wprawy o karnalick

Barbar - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

III/6/6

2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

53

Melinka 19/11/88

88-816

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

III/6/6

2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

Wojenka - 2000 families - karnalick wprawy

53

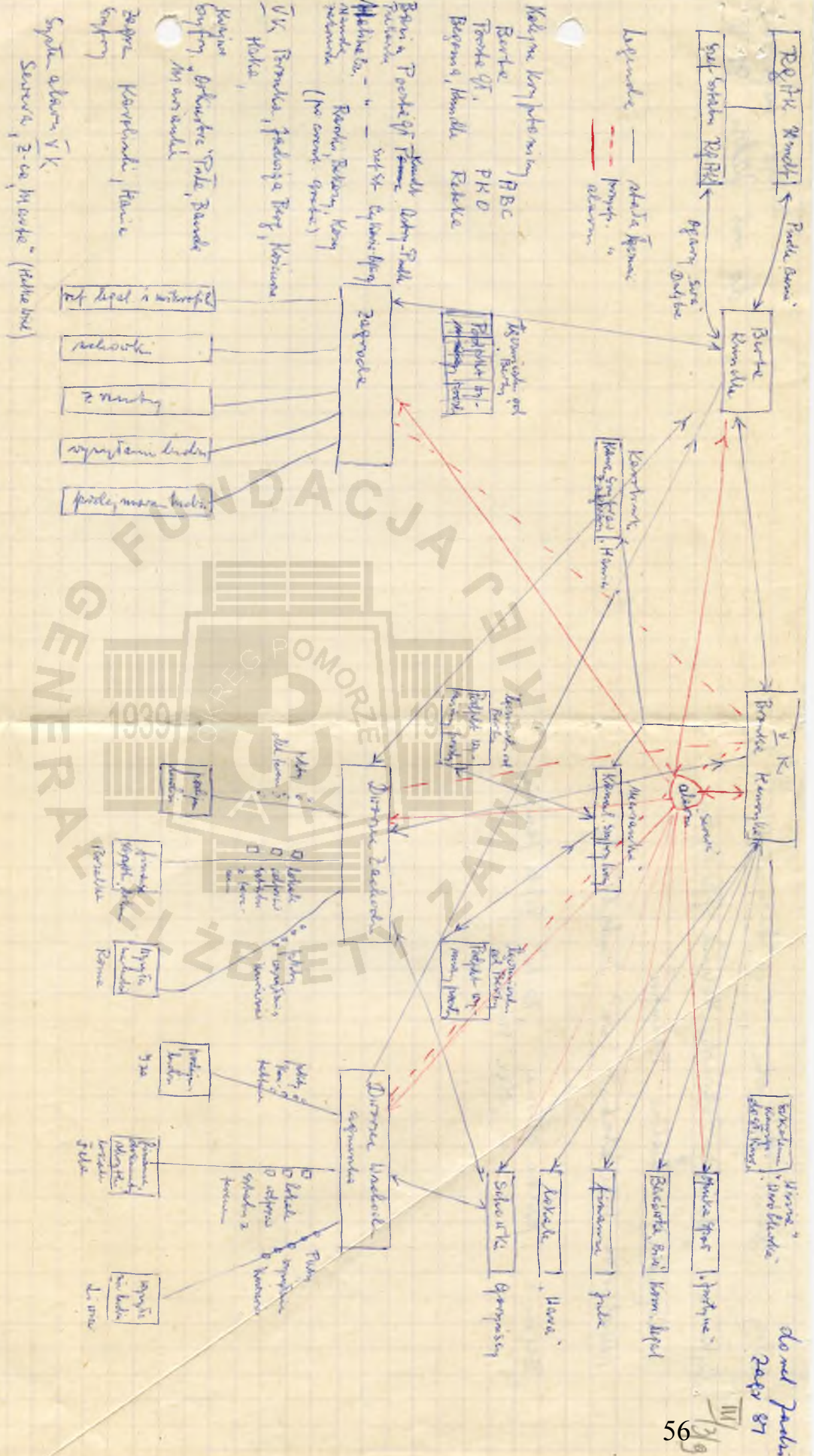
[s.3] Główna prz. fundacyjna jako sup 0 <sup>11/3/7</sup>  
 od parokrotnie / bezpauz. ustalono wst. /  
 [Główna Pomorska Kółka SPP] / symbolizacja fachowa tego typu /  
 = AK St. Gł. SPP / April ... )



*[Handwritten signature]*  
 - ewidencja do biogramów -  
 nie to jest, dlatego nie ma kontrastu  
 inf. gwarantuje 2 brzości

III/3/8 Zaproś  
do mel. jadni 81 k.





Północny 900000  
 Północny 1000000  
 Północny 1100000  
 Północny 1200000  
 Północny 1300000  
 Północny 1400000  
 Północny 1500000  
 Północny 1600000  
 Północny 1700000  
 Północny 1800000  
 Północny 1900000  
 Północny 2000000  
 Północny 2100000  
 Północny 2200000  
 Północny 2300000  
 Północny 2400000  
 Północny 2500000  
 Północny 2600000  
 Północny 2700000  
 Północny 2800000  
 Północny 2900000  
 Północny 3000000

Północny 3100000  
 Północny 3200000  
 Północny 3300000  
 Północny 3400000  
 Północny 3500000  
 Północny 3600000  
 Północny 3700000  
 Północny 3800000  
 Północny 3900000  
 Północny 4000000  
 Północny 4100000  
 Północny 4200000  
 Północny 4300000  
 Północny 4400000  
 Północny 4500000  
 Północny 4600000  
 Północny 4700000  
 Północny 4800000  
 Północny 4900000  
 Północny 5000000



- history „Bosna” Prukarska, z-cc „Lucyna” Tryska <sup>III</sup> 13/10

- Cykoria Wanda Zabroska Halima (po wyprze  
Wojniche) Malina Beaupre  
sekretariat Eufa Stabin, Ewa Duboisanka

Bezpamia praska glama „Berka” Siple Jamina  
z-cc „Olga” Szalka



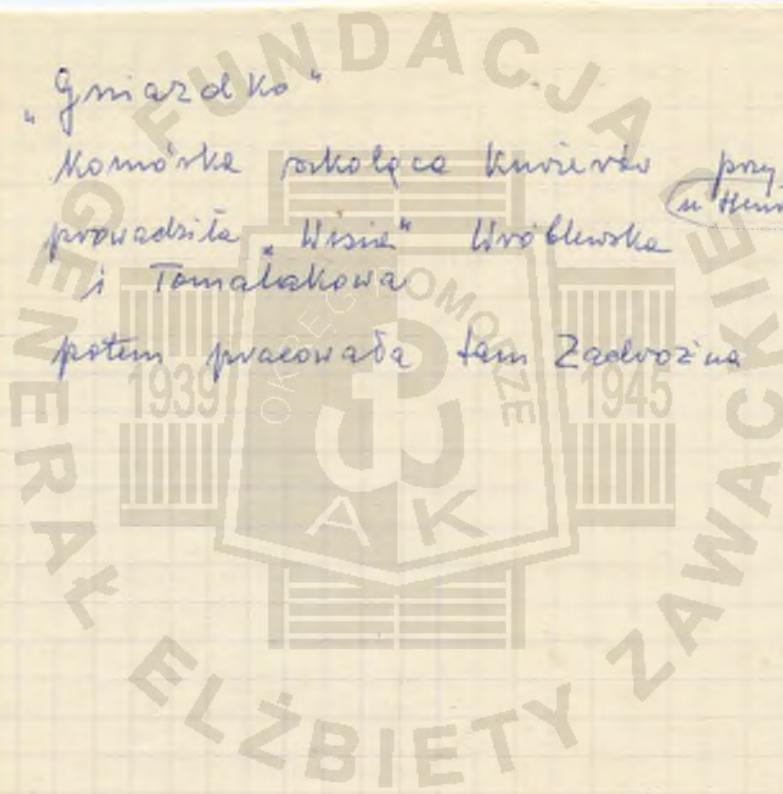
"Gniazdo"

III/3/1A

Momente rozkołca kurierów  
prowadziła "Wisła" Wroblewska  
i Tomaliskowa

(przy v k)  
u Henryka

potem pracowała tam Zedrozińska



Kpt Zand.  
Grodka + Symon

1940

Podhale zime  
w zime zime

III/3/1941  
projekty dla rozplam 20.  
wanna przerw 40  
inspektor ubezpieczen

Grodka put - mi zawiadac

W tym czasie zone Symona smarte, Symon zel bo smie  
moze tam nie pojscie

Pracuje sekretarz + technic wyc wiadziac wyzsk  
gdyby byl tylo szepu. DZK nie miedziada by  
kandydaty zedy by adnosc

Bacowke robota duse przerwty np mabowity  
kajplizacyjn - matemat zedy by jezdy Kurouch  
Bier (Tabrak. Kwatere 90) Watra i Zadra

Pomocny przy wolkowem w 12 str. DZK przerwty by robnic, bytyjny przy  
dziu lami do

49 Kamp. ochrony KGT. "Czata"

1943 r - taki przydzial ogg  
musieliby byc w "Bumy" w jednocze  
wojtkowy a nie "DK"

I

J. Kowalska

III/13

Z DZIAŁALNOŚCI Kancelarii Głównej i Szyfrów Komendy Głównej  
"Służby Zwycięstwa Polski" Związku Walki Zbrojnej  
Armii Krajowej

Klęska wrześniowa była gromem porażającym, ale w całym społeczeństwie polskim powstała odrazu wola dalszej walki - już od września 1939 r. w podziemiu.

Ten patriotyczny zryw narodu spowodował powstanie licznych organizacji, związków i stowarzyszeń, które scalone stawały się ogromną siłą - rozproszone groziły dekonspiracją i wyniszczeniem.

Tylko jednolitość dowodzenia podziemną walką, opartą na rozkazach Naczelnego Dowództwa, przebywającego na emigracji, mogła zapewniać właściwe użycia patriotycznych sił podziemia.

Jednolitość dowodzenia natomiast zapewniała sprawnie działająca łączność. Komenda Główna „SZP - ZWZ - AK” łączność radiową z Naczelnym Dowództwem miała już w 1940 roku. Są to sprawy związane z licznymi opracowaniami, jak również z cyklu artykułów Heleny Rudzińskiej w WTK.

Jedna łączność radiowa w Kraju uzyskała pełną sprawność dopiero w 1943 r.

Przez lata okupacji 1939 - 1943 jedynym środkiem łączności był człowiek,

2. Scigany, tropiony człowiek. Kurier, który w najtrudniejszych warunkach przekraczał granice, przechodził kilometry tras i przynosił z Komendy Głównej do Komend Obszarów i Okręgów rozkazy i wytyczne - z Komend Obszarów i Okręgów raporty, meldunki i sprawozdania.

Polska była pocięta granicami. Każde przejście między Generalną Gubernią i Rzeszą było przejściem bardzo niebezpiecznym i ciężkim. W każdym sztucznie wydzielonym terenie obowiązywały inne przepisy i inne dokumenty. Kurier przewożący pocztę zawsze był narażony na sprawdzenie dokumentów, rewizję bagażu i rewizję osobistą.

Stąd bardzo wcześnie oprócz sprawy przygotowania człowieka do służby pocztowo kurierskiej, stanął przed Samodzielnym Wydziałem Łączności Konspiracyjnej /jednym z wydziałów V Oddziału Sztabu Głównego/ problem właściwego przygotowania samej poczty, jej zabezpieczenia, a równocześnie nadanie poczcie form dokumentu.

Kierownikiem Wydziału Łączności Konspiracyjnej w skrócie zwanego "V K" była od początku powołania tej komórki <sup>była</sup> Janina Karaś "Bronka", w różnych okre-

III/3/15

3. sach "Jadwiga Berg", "Ha -Ka" i "Ośc" ,

Kancelaryjną stronę działania "V K" objęła komórka o nazwie "BIURO KOMENDY GŁÓWNEJ dla Spraw Dowodzenia w Warunkach Konspiracji" potocznie zwane "Kancelarią i Szyframi". Do zadań Komórki należało :

1. Odpowiednie przygotowanie techniczne "Poczty" / sprowadzenie jej do możliwie najmniejszych rozmiarów/.
2. Zabezpieczenie lokali do pracy i lokali w których mieściły się archiw /Zapewnienie w tych lokalach odpowiednich skrytek./
3. Wypracowanie rozmaitych rodzajów schowków na pocztę, zależnie od jej rozmiaru, oraz zależnie od tego kto i gdzie ją przewoził czy przenosi. Kurierem mógł być kolejarz, pracownik jakiegoś niemieckiego biura, "szmuglerka" lub wykwiatna dama. Każdy z nich wymagał innego schowka.
4. Zaszycowanie poczty, która nie mogła być przekazywana tzw. "claire'rze
5. Przyjmowanie i wysyłanie "poczty", która musiała być zarejestrowana. Dziennik rejestr pism nazywa się dziennikiem podawczym. W konspiracji była to sprawa bardzo poważna - wszystkie pisma miały charakter tajny. Ich

treść musiała być chroniona przed dekonspiracją i przez gestapo. III/3/46

6. Odpowiednie zorganizowanie archiwów. Zadanie ściśle łączyło się z poprzednim zadaniem: a miało na celu zabezpieczenie dokumentów dla historii.

Do maja 1940 roku, omawiany dział pracy prowadziła osobiście Karasiówna ps. "Bronka", mając do pomocy Teresę Swiklankę psą "Terenia".

Od maja 1940 na kierownika i organizatora "Biura" została wyznaczona Janina Bredel ps. "Marianka" przed wojną instruktorka P. W. K., która już 1 marca tego roku przeniesiona do Warszawy z Łodzi, gdzie była organizatorką sieci łączności na Okręg Łódzki i najbliższą współpracownicą ówczesnego Komendanta Okręgu Łódzkiego płk. Leopolda Okulickiego ps. "Miller". W Warszawie otrzymuje przydział do "V K", do "komórki łączności na Kraj" "Patrycji". Początkowo "Marianka" jest kurierką, ale równocześnie samouczy się szyfrowania, a już od kwietnia jeździ do Komendy Okręgów na terenie GG, gdzie szkoli przyszłe szyfrantki.

Od maja 1940 przechodzi do komórki kancelaryjno szyfranckiej, jest kierownikiem do demobilizacji w 1945 roku.

5. "Marianka" otrzymuje w 1944 roku stopień majora, stopień wśród kobiet bardzo rzadki, otrzymywany wyłącznie za pełnienie samodzielnej funkcji kierowniczej. W dalszej części artykułu sama "Marianka" poda bliższe szczegóły dotyczące pracy "Orkiestry", bo taki był pierwszy kryptonim komórki.

W początkowej fazie organizacji Komendy Głównej "SZP-ZWZ" zostały zorganizowane dwie odrębne komórki szyfranckie - jedna o kryptonimie "Karolinki" przeznaczona dla Łączności Zagranicznej czyli łączności z Naczelnym Dowództwem, kierownikiem komórki była ps. "Hania".

Druga o kryptonimie "Orkiestra" której kierownikiem była Janina Bredel "Marianka". Pierwszymi szyfrantkami były: Kamila Łysakowska "Kala", która w jesieni 1940 roku przeszła do "Karolinek" i Jadwiga Pankowska "Jolanta", która pozostała w komórce do chwili swego aresztowania w lipcu 1943 roku.

Pierwszą siedzibą "Orkiestry" był lokal przy ul. Widok 20. Gospodynią lokalu była Anna Trzemeska, nauczycielka muzyki. Pracownicy komórki przychodziły rzekomo na lekcję muzyki. Pani Anna grała na pianinie, a szyfrantki trzaskały na maszynie teksty pism. Stąd powstał pierwszy kryptonim komórki



6. "Orkiestra".

III/3/48

Praca szyfrancka była dla nas wszystkich dziedziną zupełnie nową. Przeważnie miałyśmy po za sobą przysposobienie wojskowe zdobyte w P.W.K., znałyśmy zasady pracy biurowej i nie które z nas umiały pisać na maszynie: trzeba było jednak przystosować się do zasad pracy w konspiracji i wykonywać wiele różnych prac dodatkowych. Przygotować lokale, mieć dobre alibi, obmyślać i wykonywać schowki dla pism, kalki, papieru, maszyn itp. Trzeba było zorganizować szybkie i jednocześnie bezpieczne przekazywanie poczty z "kancelarii" do odłamek przekazujących do Komend Obwodów w i Okręgów i odwrotnie pobieranie poczty z tych komórek dla Komendy Głównej. O tym któremu oddziałowi Sztabu Komendy Głównej należało doręczyć pocztę decydował oficer pierwszego oddziału Sztabu, któremu codziennie rano "Marianka" przedstawiała całość poczty. Ta poczta była dostarczana adresatom przez t.zw. "Pocztę Główną" /kryptonim komórki "ABC"/ kierownikiem komórki była Janina Sipko "Berta".

Następnym zadaniem komórki było zorganizowanie i prowadzenie własnych archiwum niezależnie od archiwum ogólnego "V K".

III/3/19

- 4 -

Archiwa "Orkiestry" prowadziły "Bogna" i "Cecylia". Archiwa<sup>ł</sup> były zaopatrzone w skrytki. Wszystkie pisma były stenografowane. Odpowiedzialne za archiwa pracownice miały własny szyfr stenogramu i własny szyfrowany wykaz skrytek i ich zawartości. Pomimo tak starannego zabezpieczenia w czasie Powstania Warszawskiego lokale, a więc i skrytki uległy zagładzie. Nawet ogólne archiwum "V K" zabezpieczone w ostatnich dniach przed wybuchem Powstania, na ul. Kazimierzowskiej w słoikach wekowych w piwnicy zostały zniszczone na skutek bombardowania.

Równocześnie z pracą bieżącą na wewnętrznych kursach, prowadzonych przez specjalistó<sup>w</sup>, znanych szyfrantkom z wyłącznie z pseudonimów, szkolono nowe szyfrantki dla rozrastających się potrzeb Komendy Głównej, oraz doszkalano dawne szyfrantki ~~starych~~ w miarę potrzeb związanych ze zmianą szyfrowania. Zasady te zmieniano dość często. W szyfrach bowiem zawsze jest wyścig jedni pracują nad rozszyfrowaniem inni nad znalezieniem nowego sposobu zaszyfrowania. Specjalistami byli: pani o wschodniej urodzie, pseudonim "Turban" ewentualnie "Mirska", pan w sile

3. wieku ps. "Bartazar" i młody instruktor ps. "Marek". Uczyliśmy się szyf-  
rów literowych i liczbowych, jak również ~~wy~~ rozszyfrowywania i wykapy-  
wania błędów. III/3/20

W okresie rozwoju tj. w roku 1943 komórka miała około 40 pracowników  
"Marianka" miała wtedy już zastępczynię. Funkcję tą pełniła Stanisława  
Karnasiewicz "Myszka", również instruktorka P.W.K.

Kryptonimy komórka zmieniała w różnych okresach pracy.  
I tak w roku 1940 - 1941 "Orkiestra"  
1941 - 1943 "Piła"  
1943 - 1944 "Banda".

Już od roku 1941 "Piła" dzieliła się na następujące podkomórki:

- "Węgle" - grupa szyfrantek poczty wychodzącej /szyfrowanie/,
- "Perły" - grupa szyfrantek poczty przychodzącej /rozszyfrowywanie/,
- "Kryształy" - grupa szyfrantek odbierających i wysyłających depesze rad-  
iowe.

Do "Marianki" "węgle" dostarczały zaszyfrowaną pocztę w celu ~~przekazania~~ /jej dalszego jej przekazania do komórek "łączości na Kraj".

"Perły" dostarczały pocztę rozszyfrowaną na specjalnym lokalu "Marianki"  
oficer pierwszego Oddziału Sztabu Głównego ps. "Rum" sygnował pocztę na

- 5 -

III/3/21

9. na Oddziały Sztabu. "Marianka" tę pocztę dostarczała do "Berty" przez swoje łączniczki.

"Kryształki" oprócz kontaktu z "Marianka" miały bezpośrednią łączność z radiotelegrafistami, którym dostarczały zaszyfrowane depesze.

Cała organizacja codziennej pracy komórki wymagała sprawności, szybkości i dokładności działania i jednoczesnym zachowaniem wszelkich środków ostrożności.

Jeszcze jeden dział pracy "Piły" o którym trzeba wspomnieć to szkolenie w zakresie szyfrów wytypowanych do tej pracy członków Sztabu poszczególnych ~~KOMEND~~ Okręgów ewentualnie Obszarów.

Uczyli się oni tego albo na miejscu w Warszawie, lub też szyfrantki jeździły do miejsc postoju Komend Okręgów. Szyfrantka ucząca szyfrów ~~xx~~ członków terenowych Sztabów miała pseudonim "Gabrysia" to był znak rozpoznawczy jej zadania. Jeździły te "Gabrysie" w dalekie regiony Polski.

Typowa praca szyfrancka zorganizowana była chałupniczo. Ze względu na to, że była wykonywana w nocy. Oto niektóre pseudonimy

na pilność spraw musiało być wyjątkowo

10x chałupników: "Małgorzatki" były to dwa małżeństwa, "Szafy" - małżeństwo, gdzie mąż był również projektantem i wykonawcą skrytek. "Mariance" nazwiska chałupników najczęściej nie były znane, tego wymagały podstawy konspiracji. Po za kilkoma małżeństwami - "chałupnikami", praca w komórce szyfranckiej była wykonywana przeważnie przez kobiety. Wynikało to ze swoistości pracy. Niezbędna sumienność, dokładność, precyzja w wykonaniu drobiazgowych zadań predysponowała je do tej pracy, duże znaczenie miało i to, że w żmudnym trudzie, wymagającym ślęczenia po nocy nie raz przy karbidóce, z jednoczesnym napięciem ciągłego zagrożenia kobiety wykazywały więcej odporności.

Niestety pomimo ostrożności i rozwagi nie obeszło się i w tej komórce bez tragicznych "wpadek".

I tak np. w 1943 roku do lokalu przy ul. Narbutta weszło gestapo. Zaaresztowano właścicielkę mieszkania i łączniczkę "Zonkę" czekano na pozostałych. Rzeczywiście do lokalu miała jeszcze przyjść "Marianka" i "Rum" w celu podziału poczty, przyniesionej przez "Zonkę". Mała, jedynasto letnia córka właścicielki mieszkania jakoś wymknęła się z domu

11, i czekała na ulicy, aby ostrzec "panią" co też przychodziła zawsze. 13/23

Lidka - bohaterki mały żołnierz ostrzegła "Mariankę". "Marianka" czekała z kolei i ostrzegła "Rumę". "Wsypa" ograniczyła się do dwóch aresztowanych obydwie zginęły w Oświęcimiu. Co się stało z Lidką nie wiemy, może ten artykuł przyczyni się do jej odnalezienia.

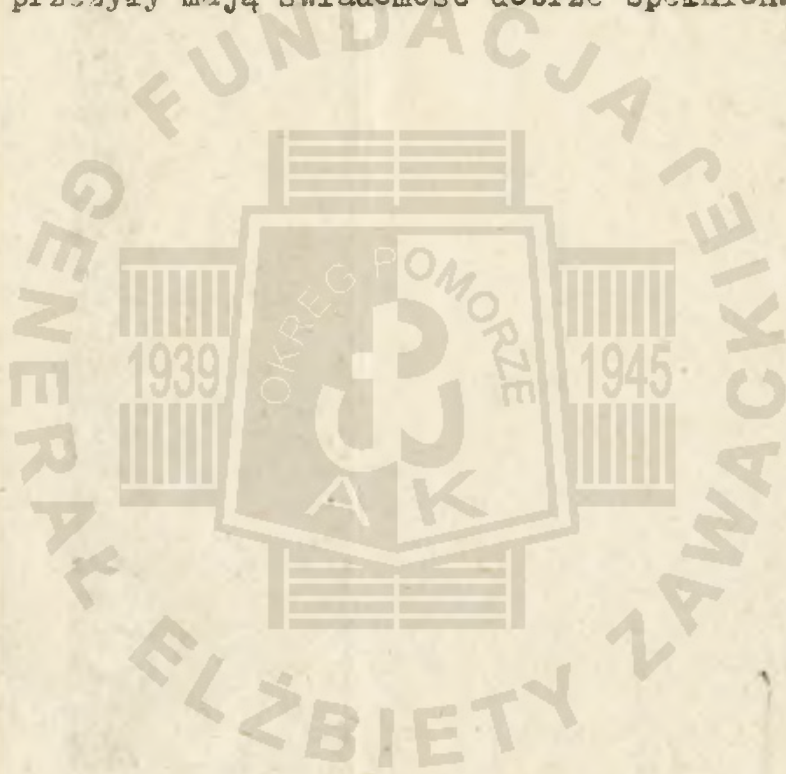
W lipcu 1944 roku w lokalu przy ul. Foksal odbyło się spotkanie trzech kobiet z "Piły". Były to : szyfrantka Jadwiga Pankowska ps. "Jolanta" lat około 38, była urzędniczka Lasów Państwowych, archiwistka Helena ~~Mężyńska~~ ps. "Bogna" lat 36, magister filozofii, była nauczycielką, matka kilkuletniego synka - i Czesława Aleksandrowicz ps. "Lilka" - lat 18 łączniczka, była kelnerka. Wszystkie trzy były poważnie obciążone materiałami, które miały sobie wzajemnie przekazać. Niespodziewanie do lokalu wkroczyło gestapo, aresztowano wszystkie. Przeszły ciężkie śledztwo. Od 6 lipca 1944 r. do 26 lipca 1944 r. były katowane na kolejnych przesłuchaniach w gestapo na Szucha. Nie zdradziły i nie powiedziały nic. Zostały rozstrzelane w ruinach getta. Choć nie zginęły w bezpośredniej walce z bronią w ręku - zginęły w obronie SPRAWY - zostały pośmiertnie

12.

odznaczone Krzyżem Virtuti Militari. Dzięki ich postawie nie było  
żadnej przerwy w pracy komórki.

III/13/24

Te co przeżyły mają świadomość dobrze spełnionej służby.



#### IV Korespondencja

- Korespondencja między J. Puchalską i E. Dawacką w latach 1980-1984.
- Korespondencja między J. Puchalską i D. Martin w latach 1978-1984.





J. Puchalski - Kowalski

(1)

Kochany Edo!

Odpisuję z lekkim opóźnieniem

- list Twój dostałam 7/IV, gdyż  
potrzebowałam trochę czasu aby  
z refleksją i przemyśleniem  
odpisać Ci na Twoje życzenia.

Jak czytam z Twoich nota-  
tek i kartki od p. Dickman,  
które mi przesłał, jesteś z  
panem Walkowskim i wyjeżdżam  
mimo w Kaukazie, co wiem.

P. Dickman Ci wyraźnie pisze,  
że jebare nie może Ci dać  
pełnego rozrzedzenia, gdyż  
tego jebare P. Walkowski dać  
nie może (odnosi się to do  
do madpiaty nerostu kół  
pielgrzymki w wysokości 3.222 m,  
od Solay) natomiast pisze  
Ci w kartce że ustalone  
przez Ciebie kwoty wpłaci

Klausur vorerst -  
nicht die ich sehe.

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

30 IV - 21 IV - 84  
die anderen Teile sind nicht

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

Die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht  
die anderen Teile sind nicht

wpisany w pisemku - prefektowi wynikła  
 z odjęcia od kwoty 18 000 (wpłacone)  
 kwoty kosztów własnych. Klase pewnie  
 by kwoty, bo pisemko od p. Wallrows  
 kiedy wpłynęło nie jest dosta-  
 Tas.

Teraz sprawa druga to jest kwota  
 ustalonych przez Ciebie.

Prefektowi Elm - ale jak Ty sobie  
 wyobrażasz że ja mam spraw-  
 dzić m. p. Dickmanu kto z

Wanzenstrij grupy wpłacił a kto  
 nie le friendalbe? W Twoim wy-  
 kazie jako osoby które nie wpła-  
 ciły z Wanzeny figurują p. Wittak  
 i p. Seewerzowa i ja czy wpłaciły  
 mam sprawdzić m. p. Dickman.

Proszę miury że wpłata była  
 dobrodziejnie że miałys'ny Ci  
 przesłać pokwitowania przez-  
 lowe.

wiem, że część mieszkanic uważa  
 że dowód nadania kwoty jest ich  
 dokumentem i z punktu widze-  
 nia prawa one mają rację.

W żadnym wypadku nie były  
 się powołane sprawować  
 p. Diakman które wpisały.

Ty rozmawiasz z Karolą, Ty  
 rozdajesz kartki i ty jedne możesz  
 z Diakman to przekontrolować.

Bogusław zebraniu Komisji  
 dn. 19/12 o 16<sup>30</sup> nie wiem.

Jest tam że względu na stan  
 zdrowia p. Marii) gdzie wszystkie  
 mieszkanic pokazuje każdy z  
 osobną Trój list (wyрек doty-  
 czący sprawy) i wyjaśnienie z za-  
 interesowaniem.

Sprawa Obzewskiej Olygi pozostaje  
 niewiadoma. Bo ja nie wiem

waggle kto ko jost - 15 karthya  
rare nie jost z mery' geyary,  
Sprawa Koiatkie nie -

zawaz jys sawy - zawaz sprawy  
pisatos o bym do p. Dielt man  
Hoje potwierdzenie was one wfa -  
oia te sumy 2000 tys. jst byer  
eay nie nie kedyte z ad was podsta  
ny dla wiazajesi o upromi wnia  
sij przez cielore jstli do ty jstly  
kogo nie miserita.

Sprawy finansowe mury kye  
postawione na piaszocy z nie  
zobaczania to zawaz wyjasnie -  
nie sawy' Koiatkie wiej jalko  
nie daku manie a daku mentay  
kedyte oswiadczanie nie p. Dielt man.  
A nie wiej wie podsta wie  
lebedou.  
Nie bykys saw sij" od pornie

siewia powney ezynosei bylto  
forma zatalkie nie kyej spraw  
mi nie leig"

To kyle o "finansowen" odsytam  
Ei karthys postotny p Dielt man  
- wiej Ei kye' po bralene i  
nykac z mowierionu wiazajiny  
sumy "nadpiakt" bygli wewestni -  
wack z mery' geyary dloire dostaly  
i odpromiedziatj na piaszoku  
p. h alkoratinygo.

sprawy punkt 17 i 20 wyjasnie  
n strot i sawa p. Sawerayk  
do cielore wyjaszaj w swirni  
i p. Marti i wie mi u.

Co do p. s. i sprawy podysia  
sij przez dlo oszaron wie  
wyjaszania historni p. w. k.  
ze one dloie to wyjaszaj  
to organizacje d. karthie  
ale -

1. jest b. dobrym pedagogiem  
- chemikiem
2. w p.w.k. była mu funkcja "lejo stopnie" ze wiele spraw organizacyjnych - prawnych będzie dla niej rzeczy nowych
3. O ile wiem od 1939 r. nie zajmowała się tymi problemami a więc jeśli przysięże do pracy, to będzie w stanie sformułować warunki? Przekazuje jej swoje archiwum: a archiwum Komisji, a archiwum Waski archiwum p. Hovis, Hovis, Hovis, Hovis, Hovis.
4. Wydaje mi się konieczne i to szybko, aby ona sama skomunikowała się jakimś przedziem p. Hovis. To chyba sprawa podstawowa!
5. Zapytanie niedyskretnie ile lat ma dla Oskowskiej

ko pytanie w kontekście na  
ile lat zaplanowałyście jej  
proces - jej opracowanie.

6. 31  $\frac{1}{V}$  o godz. 17 <sup>min</sup> Wanda Turkowsky  
ma odczyt - prelekcję w Towar. Miłoś-  
ników Historii (Rynek Starego  
Miasta) "Kobiety w Armii Kraj-  
owej". Odczyt jest ~~nowo~~ <sup>nowo</sup> opracowa-  
nym materiałem z jej odczytu  
w Krakowie. Dostosowaliśmy  
do czasu prelekcji i przedysku-  
sionymi z moimi uwagami.  
- myślę że ty i p. Orlowski  
powinnyście być na tym  
odczytzie. Długoż zawiada-  
miam.

Jednocześnie zawiadamiam  
cie, że 7  $\frac{1}{VI}$  o godz. 10  
jest spotkanie Szkole Podst.  
nr 9 / ul. Piastobrońska

do wnu Posselt-Szachtmajerowej  
Junienia Jan. Grota - Poweskiego  
może być też chrześcija  
i mogła przysłać?

List może Ci się wydać  
dziwny czy zakompleksiony  
ale Edu! sambe lutyśm  
indywidualności 2 wiekiem  
te sprawy ostrej wyalwadę  
i musimy się tym liczyć  
Marek zresztą sama pewnie  
różne „Przymusne” obserwacje  
i widzieć jak różnie reagują  
je my i musimy starać  
się zrozumieć wzajemnie.  
Ja specjalnie nie odejmu  
wpiat jestem nerubane a dla  
czego to wierz dobre  
Sasdeci Ci całuj, J

13/V 1984



Droga Elm! Wiem, że jesteś me w interesach w no-  
wach tak mnie poinformowała p. Hojżak.

Piszę, bo chcę, aby Ci ten list zastat  
zwiaz po powrocie. Je teraz z kolei jadę  
od 1/IX do 14/IX nad Dunaj me "dacz" do  
moich dzieci - będzie tam sama, oni wprawie  
ju do pracy. Muzbe trochę nerwowo wypracze'  
jestem trochę zmęczony. Fachanka i jej  
dobre skutki rozpryngło z byskawicami w  
toku spraw, spozie terminow i niedoboru spraw-  
mojej drabania jakie doje teraz wiek.

"Stonnik" przatizuje jakiegolwiek rowno  
rodne wydania. A sprawa pozaru byla w skut  
kaci fatalne. Ponadto trzeba bylo robie'  
wiele biogramow - was nie Hauda, a Hauka  
w Brazylji. P. Maria siedziata i siedzi po  
12 godzin me dolec. W jej wieku jest to  
zobojaze i niestety me doje takiego  
efektu jakiby chciata. Plosobuje lewosko -  
nie zwetke stasnie redakcje. Wreszty re-  
dakcja w rozprozeniu; Hauka w Brazylji,  
Wacku w Paryzu. Wogole zbe.

Sprawa "wiesznia" niemie mnie niewymown  
Naprywaja relacje. Bardzo odlegajace od  
koniecznych wymogow - maja dwie braki:  
Niestety takie lata i odleglosc od tamtych  
dni sa sprawa niebiaclny.

Po se tym sprawa cesednicze:  
P. Maria musi ustalic, odtworze strong

prawne, bez tego trudno formułować wnioski  
przekazywać wytyczno do relacji np. czy  
zostanę emulsielizowany" czy "zostanę powołany  
"nie" czy egzostanę z odwołaniem" Na czy, roc  
kac per miam takę a takę służyć. Podstawy prawne  
w yadnawce, obiecata mi p. Maria zrobić to  
metrych miast. Ale teraz siedzi w Kowniku.

A ja przygotowuję material do  
wniosków. W Kowniku dużo. Nawet my nie  
pamiętam wielu rzeczy. Nie możemy zostawić  
prebięgu postawia i działania Balałowa

A Ciebie w relacji są zupełnie  
inne fakty niż podaje z kolei Wacke,  
Władka Pichonka i ja.

Typy tych spraw urosło i są koniec  
nie do uzgodnienia, że koniec  
jest wyjątkiem (między innymi) może  
spotkanie me kawał w Res'nie  
i to dłuższe. I chciałabym to  
ustalić: w Toru miu czy w Warszawie  
Ile czasu może pomóc w Warszawie  
gdyley's była a jeśli w Toru miu to  
co może przywieść.

I bardzo Ci proszę wyrazić  
to że mam nie przez p. Hojzuka, która  
w moim pojęciu przysparza więcej kłopotu  
niż pomocy. Czekam na wiadomość  
całyś Yadzia

Kochnemu Elu! <sup>7. Przechodzie</sup> Dziękuję za państwo i miłe  
słowa otuchy, co do "Stonmika" Końce tego  
chyba jeszcze niefrakcji. A coar zong' 2 lu-  
szu, wydalają się a przede wszystkim munięj  
wscie nspozycja i niewymie tolerancje  
staleści, ciana a wice miestoty i dndne.  
Sami laria wyjechała me 2 byg. do Nieborowa  
okładnie Hauki do Zakopanego, wanda iuskos  
ka do chre' siosty do Poznania pozostaba  
stara gwiazda" me mieisen. Jeszcze ci winna  
"ke jedne fotografie: Kattowickie. Przyzna-  
je się do brędu i Kokie są dwie w tym  
jedne z Borejskich była od 1645 do 1815  
i ke oddaliśmy i ampeitau odresatke a  
tra'a si, podfiga ale jest ier n robo cie  
- prefros b. krata - Ofiarodawca. Dziękujemy

odbitki jak zwykle dwie i jedną też ci przysła.  
Na osygnięcie jest trójka pieczętki, więc  
może sobie polegnę, daję te odbitki?  
To oczywiście jest sprawa trójdecyjji.

Się z angielskim porozmieniemy - czas jest  
mieraskawy, ciężko do 22, mabo. w grud-  
niu osulam się niedozwolnie. Wyleiłam się  
do Nagerowa. Nie wiem kiedy dostanę.  
Stołamy się ciężko co tam robić.

Wice up. Jan 10/III godz. 18 mam me-  
210kg w tym klucie (pretek jest wielkie  
stowo o en doje 45 minut + dyskusja)  
p.t. Kobiety w A.K. lubie znaleźć formę  
aby się z miejsc wzięć do sfuchne osu-  
wierz jakich. Treba!! Sądcewski Elm Ładki

J. Puchalska - zaproszenie 26/11 1984

Drogi Eln! A więc wysyłam Ci  
ostatnią fotografię z otrzymanymi  
myślami od Ciebie w celu wykorzystania  
w "Gonimku"! Jak Ci  
zdaje się "pisz sobie, Gonimku"  
Panie Redaktorzy są a te  
chwile niedobrze. Pani Maria  
jest na wczasy w Nieborowie  
wie obydwoje Pani Hanki w  
Zakopanem a Wanda Turkow-  
ska raz jeszcze stale w Poznaniu  
gdzie pielęgnuje b.  
powracanie chorej siostry.  
Była chorą dwa dni w Wątar-  
wie ale nie ustąpiła a  
sprawy redakcyjne - propo-  
zycji odpowiadając ustąpiła  
te rzeczy nie będą.  
Kiedyś katar mojej z Poz-  
nia wcale nie ma kiedy

Jej siostra my ewolui & od ziemskich  
energii.

Oficjalnie wszystko stworzone jest  
jei w redakcji ale jejere  
oficjalna matka Pani Redaktor  
szeregotono do dziecka & nie  
biere. Totajapie wiec by  
jebere u nas i czekamy  
na sygnał.

Wice mi by głowne robota  
jest po ze mnai ale jejere  
bedzie mnoshro spraw jak  
wiemy i spodziewamy s.

Najponiej z sian i odpadno-  
sig a jej szeregolnie to  
preparowanie, postfiesh i  
metry odbijaję si me nra-  
jeu mych stojunkach.

llowie a niasciwie fi by Ci  
o tym nie z chci platak

ale z powodu że odbija się  
to nie między wzoje między  
stosunkami - stare frajanie  
nie wytrzymuje więcej.  
Wiek - lata mają droje  
nieodwracalne prawa.

10/III mam w "Loku" nie  
stoję prelekcję nie kumam  
"Kobiety w A.K."  
Przygotowanie mnie bardzo  
absorbuje bo to 45<sup>00</sup>  
i co w tym czasie powie-  
dsieć - a smaczku  
zespół jakby przychodzi  
jedni z dużą umiejętnością  
bezwatku jedni jej bardzo  
stony, a jeszcze inni  
supernie młodsi  
koniec z papier.  
Sardes miści Elu - Yachia

10. VIII 1981

Kochnemu Eku - odpisuję 2 opóźnieniem, ale "ciastka" nie brała czasu. Odpisuję po kolei - odnośnie pytań 2 kwestii osobno.

Ya bei żuję że nie pogadamy wtedy w Toruniu a no nie wyszło.

Ten mój nie wiem odebrał - prelekcje - chyba no ostatecznie ma w marynoscie moje liście do prezydenta. Prelekcja była "mówiona" więc ten mój wpis jest "niewyżytkany".

Do "WTK" "o kobietach" robię trochę i więcej, w między czasie dużo więcej publikacji, sytuacja ogólnie wymagała trochę innego myślenia.

Ze Twoje sprostowanie przesłane mi do opóźnienia są bardzo dziękuję. Brak mi w tym atybielnie wotniego stwierdzenia faktu iż nie skutkuje bardzo ciężką sytuacją nie Pomoru K-mda obs. i okręgu A.K. miała swą siedzibę w Warszawie.

W moim pojęciu ba uwagę podkreśliłaby przede wszystkim ofiarność ludzi nie miejscu w terenie.

Art. 7. prekarstam p. 11.11.

Wiem, że dwornia do Ciebie



ya hei pozwolitanu go sobie przeżyć  
- jak się zoberzymy powiem moje skromne  
mrawy, bo mam ich trochę.

Najważniejsza: wydaje mi się, że jest  
w pełni krytyktem dla wprowadzenia  
w świat, dla uczestników walki podziem-  
nej i zorientowanego w specyfice walki  
w konspiracji.

2. Tymczasem sprawa dość mierzno-  
sumiata. Wzajemnie z ostatnimi publi-  
kacjami w "Gomnie niach" mam się  
miedynko z nim zoberzeć me  
koleżeńskim spotkaniem.

O krótkim "Benedykta" p. Harci  
mówić.

O srogiej męskiej lekkości w tożsamości  
uprzedzę

O odległej organizacji A. K'owców  
pozu B. B. W. i. A. m. "mówi się".  
Z B. W. i. A. robi wszystko nie maisk  
tylko działalność ale do tego  
nie dopuścić. Patrz ostatnie uroczy-  
wości 1 sierpnia. Szkoda że  
nie byłas - prośbami wprosienie  
Serdeczności! Haulne wrażeń  
dofrieso 15 VIII Jadria - Agnieszka

Kochana Edo! Zasytam ci masę serdecz-  
ności i życzeń zdrowia a przede wszystkim  
"Stomnikowy" prośbę. My razem z Pufką  
i Staszku frakowską zbieramy do Stomni-  
ka wszelkie możliwe fotki - zarówno do  
Jkonopłajii wydawmy jak zdjęcie uczest-  
ników walki. Wydaje się nam, że dobrze  
było wykorzystać zdjęcie pomnika w  
Brodnicy, gdzie nie babcia figuruje  
nazwisko M. i Karbowski z d. Bore  
ziński. Jednocześnie jeśli możesz  
wyjasnij datę wykonania, bo mamy

dlwie - Khóra jest młasciwa?

jedna 29/xi 1944

- druga 2/I 1945

- zioła dwa "Haweski" i trójce zbiozy.

Dziękuję z góry, bo wiem że

coś pomożesz

Serdce wos od Puffli

me Rozbiat!

J. Kowalski

Wanbrawa 27/V 1980 r

myślalam  
fotografis pokony das  
ke a rpin do 2000  
grafii 9/10 80

Draga Elu! Wysyłam ostatnie zdjęcie (Kurok)  
wysłałam dwa listy ze zwrotami: 1.12/VIII 1980  
Hanka mówiła mi ostatnio ze 2.10/X 1980  
miałeś może do nas, ja nie otrzymałam zwrotu  
zdjęć - Czyżby dwie przesłanki? mam  
dowód szukania więc proszę o odpowiedź.  
Co słychać - jak się czujesz po same  
Korim? Jak wiek pewnie byłam w  
Spale na Konferencji Towarzystwa Lesnego  
- miałam dużo kłóseń, dużo wiadomości  
Materiały z Konferencji będą hydruko-  
wane - pewnie w Syczeju!

Datka nie pewna.

Lobiegane! Jesteś my mój stary złotany  
Sardez most

Julia

9/xii 1980 r.

Porak zdejcia Kawbarley  
odpinate 15<sup>ty</sup> tydzień

Miej wyjazd do jechu

28 VII, 23, 27

Zegna 830 n 11

05 130

Zegre

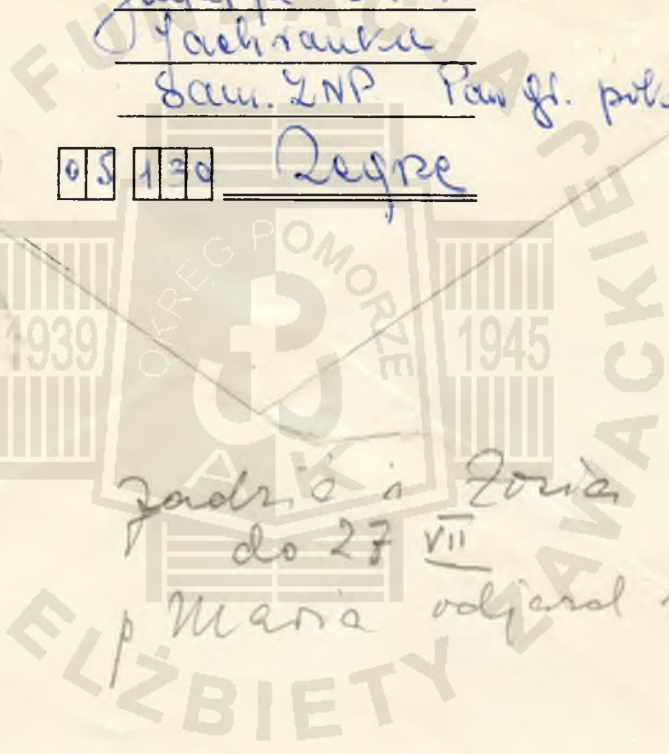
Ludwiga Kowalska

Yachtaurka

Sau. ZNP Paw. fl. polo'j 106

Zadrob i Zonia  
do 27 VII

p Maria odjazd 1 VIII



Cena 3 zł



FUNDACJA  
GEN  
KREG POMORZE  
1930 1945  
AC

W Pani  
Ewelina Zaacka  
ul. Jagarowa 136  
m 26  
Toruń

87	100
----	-----

By air mail  
Par avion

**R**  
LONDON S.W.  
528113

listy  
fabry -  
Chalchuy -  
Kowalchuy

Przyjaciom  
Heleny Mordimow  
291  
22

Prof. dr. Elżbieta Zawacka  
ul. Gagarina 136 m 26p  
87-100 Toruń

POKAND.



K. MONTANINI



Halina L. Martinowa  
3 Hotam Road  
LONDON  
SW15 1QL  
Tel. 789 1224



Handwritten text in a cursive script, likely a manuscript page. The text is mostly illegible due to fading and the watermark.

Biblioteka Regionalna im. J. P. II  
 ul. Długa 11, 80-000 Gdynia  
 tel. 41 444 444  
 fax 41 444 444  
 e-mail: biblioteka@gdynia.pl  
 www.biblioteka.gdynia.pl



Szanowni i drogi Panu

Janoto!!

w czasie swięt widziałam  
yourszke Bredol "Marianke"  
Nowitysku o Panu o naszej  
Kniżce i Panu dowodach  
panicej a wiec aromatycznej  
kawy. Kawa która  
miała na Dni Powstania  
i swięta. prawdziwym  
czy pod dobry adres przes-  
taram podpisowanie  
i zlewiżenie do po-  
działu kofy Panu zysku.  
okazało się że nie wpisa-  
tam listy i liher G.L.  
wiec ponownie pisze

aby mié pewność, że list dobrane  
do Pani. Pani we Lotnemenu jest

na Szwarc'ce - waznie do tego celu  
nie trawej. Wydzielisz je numerem  
ze papieru na kufirze z kowdost  
do Pani. Myśle że listy ode

Nich dziej du swolber

ofnoei kopiradwani

ierone ran prozadawu foteie

prostaie zjore mia. Dskrogo

Rok 1984 rok wojenny adwas

twierd zjery Aguiexes



*List Hauki Michalskiej  
mi odpowiadam*



W. Paw  
Dorofa Martin

3, Hotham Rd

LONDON SW 15  
1QL



RPC

ANGLIA

FUNDACJA  
ENERGIA  
1939  
OKRĘG  
1945  
WARSZAWA  
KRAJ  
POLSKA

FUNDACJA  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Sprawa tekstu, który  
opracowała Zo do książki  
pod warunkiem, że ME  
będzie podpisywał jej nazwis-  
kiem. Jest w teście  
"Zagrody" pod "Z i D." Dosta

30 IX 1983  
wplata 4883

Doroto ,  
Dingo ty mi odzywatau - bo po  
Twoim dosc nieoczekiwanyu dla  
mnie expose telefonicznyu nie  
bylo ty utascowic poco odzyvac.  
Jesli ty - kims mi moze  
porozumiec, bo moi ty dwama  
innymi przyjaciemi, moze je  
spobowac "na miqi" - a jesli  
to jest niemozliwe - a u namch  
wamstwo jest niemozliwe - ualeq  
wacznyci steg, wyc, macznica  
ta wainiejsze sprawy, ktorych te  
rozwiadc mi moza i trzeba mimo  
to dotyqc.

Bardzo ty roiminy. Wiedzialam  
o tym, ale wydawalo mi ty, i  
moze uda nam ty jatos ty ty  
nam doprowadzic do usico.  
Dobradalam wnetel starani -  
nie udalo ty. Tym. moze  
Tobie, i og Twojej lenceper  
uda ty doprowadzic. Ale nieste  
ty nie rarem. We wspolnej  
pracy najbardziej lenij lojalnosc.

Starośćam ni<sup>-2-</sup> być wobec Ciebie  
lejalnie. Ty niekiedy mi byłeś  
sprawc i Elg jest dla mnie  
nie do przyjęcia. Taki mi  
prezenter mi postępuje. Taki  
postępni obnem u nos - ale  
my tego mi papieramy.  
Ale ty i taki tego mi rozumie  
miej więcej we ten temat mi  
będę pisał - Tyllis ienne tyte,  
z ten "kwasale" pochodzący  
od Eli - musi być podpis  
na jej nawiązaniu. Nie może  
tam być być informacji mi  
wiadomo od tego pochodzący  
- bo takie informacje jest  
coś lewicowe niewiarygodne.  
Czy jest wstawi to rozumieć.  
A długie sprawa - ponieważ  
jaś mi powiedział: Ty  
jest redaktorem - bądź taki  
dobry i szesł mi nawiązanie  
jaś redaktora i usci. Bądź  
sobie odpowiedzialne ze  
całosc, słowo wobec nas, unowic  
su tego nam ze myś niewiarygod  
mone - mi mogą ze <sup>nie</sup> odpowia  
dac. Nie piny ci tego  
zadanej ewocji - bo sprawa nam  
upłynięto od twójgo telefonu

Ⓢ Długo ty mi sprawa i więcej mi ten taki przypadek.

• zupełnie spełnienie urosam  
zi tałe uciążni jest siusmie.

Y jinac jedine prosba —  
bych tał dobra, lto halboice  
by tam si pokazit z uamie  
kolejancie — mi opowiadaj  
o tył pensyiacz. Nied one  
porstanie mi dny mug, Telp  
i Halg. Krein, opowiediane  
mre jedine strong nigdy mi  
odladne prawchwego stamie  
memy — a je me mem siegol  
mre odio ty opowiadaj o tej  
historji. Pore tym dnoch o  
dobro kripili. Muie ter. Wec  
kied sobie ustamie jale jest.  
ber opowiadania o chelie-  
miciad towarzyszach ter  
powstawaniu.

Nie musin roinnie pelonywa  
tego listu Halg — bo o tył  
dnoch spowad me utómch  
mre rotenj napisalam  
do mrei tj. o keni curie  
podpisamie zli kawisli en  
informaci podamud mre  
mre i o mrei probie usunij



⊗ Rozdzielanie: wąski przycisk; podwórka R., Kwiecie Ry, Miedź, Rykwa, Miska, Tala - to chwasty chwastów niebezpiecznych - przyciska cię

cia meżego nawistka. A  
renta o tym hicie jest do  
Ciobie - wylgnie.

Ze przynęty kawowo-herba  
ciau w imieniu odbiorcy  
długim. Staratam by  
podzielić je i podstarcać  
jaki mi by wyłaje - sprawiedli-  
wie, wylgnie ciobie - ~~ot~~  
ot, talu uota i grupia  
manifestacje - mi dny ani  
kawy, ani herbaty, ani  
w ogóle niczego od bogu  
Uto postępuje z ciuq mi  
fair. Wiem, że to głupie,  
ale kiedyś ma prawo mieć  
nieś fairborne.

A co do złej rzeczy - to chyba  
jest sposób charakterystyczny, i  
w taragunusny w cudne prze-  
ku powiedziała mi do olos  
ani nowa na ten temat. Ciela  
we jstenu ~~to~~ żeby powiedziała  
golybem je pora jej pluceni  
zabije coś podobnego z jaluji  
jej przeg. A co ty byś powiedzia-  
ła na coś takiego?

Kiuy me brodley odpowiedi  
w zel sprawa o lito m ce  
piny - co do renty - mi ocluy  
jesz iadune myosimien Hanta

Wig) polidnie/pamie herbata, pomiedze herbata i masyk kampa, lubi cielam.

Droga Pani Doroto!

Korzystając z jestem członkiem  
małej grupy kobiet - żołnierzy A.K.,  
która ewakuowała się na rodzinny  
pielgrzymce "Organizowanie przez  
Lady Jane Ryder w Rzymie przez  
tam Pani list od Hali, który brak  
konata Onu jako dla dalszych prac  
Pani przez bezczynny  
Ponieważ jestem tu w grupie zorganiz-  
owanej i nie mam dużo czasu  
a jestem zakwaterowana w  
Ostii, więc dla siebie "mam bardzo  
mało czasu" to w niestabilnym  
z góry godziwy. Ten bardziej ze "zain-  
teresowania" też mam różne. Tak np.  
masz grupę, a jest w niej p. ptk. Hanna  
Wittel ~~20~~ Ewa Korzyńska uważam  
za moralnie konieczną bytuśie mi  
Houta Cassio a inni że to właśnie  
Lodolab. Może się jakoś wygodniemy, że  
dwie wyjątkowe grupy: partykularne i  
katholickie. Korzystam również z możliwo-  
ści i odpowiadam na Pani list. Coż trzeba  
zupatnie oddzielić sprawy osobiste od spraw  
ogólnych. Osobiste może różne odcienie  
porządku i postawę Hali. Nam do Niej  
20 - kraj go obie z Marcinus - ze mi 22-

wiadomita was o swej decyzji wycofania s  
z redakcji. Nawigzatylym wzajemnie  
ze sobą kontakt co może pomocoby  
do osiągnięcia lepszej jakości  
redakcyjnej. A chyba o to przede-  
wszystym chodzi

Cóż teraz powiedzieć? Sforawa  
jest w konsekwencji etopie.

J my (autorzy) i Pani (redaktorka)  
musimy pogodzić się formą, treścią  
i poziomem książki.

Ciekawym są nadzieje że  
nie będziemy musieli przyswae  
zbyt ostrej zerkaw.

Piszę w pośpiechu, bo krociłyśmy  
z Kabakumb bardzo euzozane.

A jutro o 17 rano jedziemy  
do Assyżu. A list chce  
jutro wysłać poprostudnia

Serdecznie dla Pani, Pani  
Dobro odemnie i Halim.

Do rychkiego pomocnego listu  
Ostia 3/IV 1987 Aguierska

szanowne i Droge Pani Doroto!,  
zestem bardzo zaniepokojone, bo jak sie  
Jokaruje wiadom Pani czy adres i stzed  
moje miloszenie, a niestety fakt ze  
mnie zyczenie ma smigaczem i podzielo  
konia za powize i was wbystecy  
widoczenie mie do drozity.

Nie wiem co bylo i jest wigo przyezym  
ale ja miabam adres nastepujacy  
Pani Karhyrowa Danuta  
57 Tairaery Rochambou Lane Soudon SW5  
i tak pisalam. Od "auki Bredel-Harvaki"  
teraz wiem ze Dene ma 1 G 2 3 Hotham  
Rd, Londok SW15. Wize po kawie  
ostabim; jessze przed smittam napisalam  
do Pani na Rochampton Lane podzielo  
konia i ogolne wiadomosci ze dwie z  
nyseregulacjonych przez panig osob bo jest  
blahime Lokrewskie i waukie Lastobku  
szegrejanicy w-ty elwili; ale wtedy jessze  
porocem miabam sz z mimi i paelungley  
Arabiq podorek doterzylam - zepem nity  
mie ze jedne ze Sewajecami a drugie  
z Poryza do Pani napisac.

Pozostaly bresz przedzielnau me miej-  
ke porcje to jest 4 jednog dla miiy  
a try dla kolezank w trudnych warun-  
kach materialnych, chore bezposrednio  
nie sa autorkami ale powozily wiele  
swa panizcig i autopsig, a dla ktorych  
ze wylgodu me cisnienie kawa jest  
wielkim "remedium" a dla ktorych 108

nie do osiągnięcia obecnie. Myślę że Pan to  
akceptuje - jeśli nie próżno wybaczyć i wyizolować  
konsekwencje jedynym do mnie.  
Wczoraj wysłałam do Pani Kottleskiej list  
z ul. Hohmann Rd. (leżący od razu przy jeziorze)  
list bo czuję wielki niepokój. Proszę  
o zdanie się boję jak Pan i słabię o siebie  
w tej mierze. Bardzo proszę abym o to  
proszę. Co u nas. Hanku już wyjechała  
okolo 15 XII. Natomiast Stomik już w Państwo  
wymagamy tutaj wydawniczym. Spodziewam  
jest bardzo ta praca, ale jest. Wtedy napiszę  
to zniek zapytania. U nas cykl produk-  
cyjny jest b. duży. Ze jestem przy publi-  
kacjach mam od czasu do czasu "publi-  
kacje" z Hanku nie mogę jakoś  
z tym tematem się dogadać. ~~Wtedy~~ tak chcia-  
łyśmy "Mariankę" Klara z Gdańska i  
ja wiedzieć co konkretnie z tym tematem  
związane tak wiele czasu od przekazania  
właściwych wspomnień ze strony naszej, że  
pisaliśmy, bardzo często nie i wreszcie  
trzeba powiedzieć że pisaliśmy wtedy w wielkim  
postępie, opierając się na pamięci i autopsji  
co i dobre i złe. Pan to zapewne może  
pisać o sobie. A my mamy niedostatek podziwian  
i ostrej krytyki. Tyle dokumentów, wspomnień  
relacji zostało niedostępnych i wszystko  
wymaga konfrontacji. Boimy się zwrócić  
jednostkonośnie. Te moje uwagi już pisałam  
rok temu, ale z ul. Rochampton dane więc je  
w skrócie powtarzam. Wczoraj widziałam się z  
Marianką i rozmawiałam o tym, gdyby Pan stracił  
napisać parę słów o tym sprawie tak bardzo dla nas  
ważnej. Sądząc o sobie i Kowalski Agnieszka

25 styczeń 1984

Droga Pani Agnieszko!

Dziś otrzymałam Pani list z 5 stycznia. Ze zdziwieniem przyjmuję zapytania w sprawie książki, o której pisałam obszernie 12 grudnia. Czyżby mój list zaginął? Wszystko na tym świecie możliwe.

Książka jest już po pierwszej korekcie. Ma Pani rację, część o łączności powinna być trochę inaczej napisana. Probowalam przez Hankę posyłać moje uwagi, ale otrzymywałam zawsze jedną odpowiedź: "autorek zdarzeń i relacji poprawiać nie będziesz". Po bobyście tutaj Zo otrzymałam od niej relację zachodniego odcinka Zagrody, na temat której nie chciała z Hanką rozmawiać. Materiał bardzo rzeczowy i wartościowy. Wstawiłam go do części Helki, o czym lojalnie Hankę zawiadomiłam. Otrzymałam ordynarny list "śmieci nie będziesz wstawiała do naszej książki, namówię Helkę żeby wycofała swoją relację". W obawie by Hanka nie narobiła bigosu zatelefonowałam do niej i przestałam być w tej rozmowie uprzejma. Na co Hanka zażądała skreślenia swego nazwiska. Na szczęście była tutaj Beda i obiecała mi przyhamować Hanki zapędy. W rezultacie wszyscy nasi wspólni znajomi słyszeli powtarzane po kilka razy uwagi na temat mojej głupoty. A wysłaną przesyłkę żywnościową, jak zwykle do podziału, Hanka rozdzieliła i w pokwitowaniu podała, że sobie nic nie zostawiła bo "nie przyjmuje darów od osób nielojalnych". I tak się zakończyła przykro nasza z nią współpraca. Dziwne to, jestem osobą umiejącą współżyć z każdym, zgodna i przyjmującą pod rozwagę każdą rozsądną uwagę. Dlaczego Hanka stała się wyjątkiem - nie umiem powiedzieć. Pani zna ją lepiej i może sobie ten problem wytłumaczyć. Zazdrość o Zo? Ambicje autorskie? Charakter? Trudno, choć przykro. Trzeba i to przeboleć.

Wyjeżdżam na miesiąc w sprawach rodzinnych. Po powrocie dalsza korekta książki, wpisanie stron do gotowych indeksów i druk.

Moje przesyłki kawowo-żywnościowe są do Pań dyspozycji. Jak je podzielicie pomiędzy sobą jest Waszą sprawą. Wiem, że wiecie lepiej komu co potrzebne. Wysyłam, bo chcę abyście Miłe Panie wiedziały, że macie tu życzliwą i wdzięczną duszę. Zresztą o mnie więcej Pani opowiedzieć może Beda.

Jestem w ogromnym pośpiechu, jutro wyjazd skoro świt.



Droga Pani Doroto! Jak to we  
zwykłym tradycyjnym składan  
Pani zyszenia Serdeczne Świąt  
Świątecznych i Nowego Roku bez  
z miastkiem i Kropką w.  
list Pani otrzymałam, nie są  
by inna miłobezem, gdyż Hau-  
ka kontakt z Panią uważa  
za swój osobisty, że jest z Pa-  
nią w kontakcie stałym i pro-  
kazuje nam pytania, które  
rozstrząsa i... podziękowania  
za panie. Panie - nie tylko  
stojąc ale potwórzony ma-  
terialnymi dowodami.  
Nasze pytania dotyczą sprawy;  
czy możemy i kiedy spodziewać  
się druku naszych opracowań?  
Czas miubotany nie płynie, mam  
wewnętrzne przekonanie że bez  
pisanego niestety, niż przed la-  
ty. Tyłk naszymi zrodzi, relacji i wpy-  
wa, czy to co, wpisaliśmy nie he-  
dzie "Archaizm" z Niechciał się  
o to i stuzmie, zmiem zasko-  
kwań, Pani opanuje i w miasto  
lask, możliwość pracy, wstania-  
tach, dokumentach i siebie

Oddaje nam opisania" Stuzly  
miałyśmy pełne kaufem do Pa-  
i pozostało sero jednekie, Powo-  
taje wybotanie kiedy z Chremy  
dobyje! do "wydruku" wstania"  
Właśnie miałam przerwać  
list, bo przyszedł listownik i pry-  
miost od Pani dot wspomniany! Ka-  
we. Dziękuję za mi serdecznie  
ju i dziękuję za wskazówki  
komu ten mail ten dot rozda-  
cie. Bo to dla otrzymanej  
zamiar nie tak. Jeśli Pani  
akceptuje to w rozdział miu,  
chciałabym jeszcze uwzględnić  
Manierę i litkę (minera!)  
Kawa jest dla mi, obecnie wch-  
kim luksusem wielki przyjem-  
ność i co by mówić, walczy  
wymierne" Halim jedzie em  
swieta do Syne do Szwejcaii  
Najszee do Pani ju z Serewy.  
Będzie tam do 10-15/89.  
A wylatuje ze parę dni.  
Z Halim widujemy i dośe'  
czsto - Hauku ju nie szerokiej  
możesz.  
Te 2 nos chore nie podra-



nie staramy się, jakos' w miarę  
sił i zdrowia spełnić po-  
teżnie ostatnie dni naszego  
życia. Nieprawdę a właśnie  
b. Radko wychodzi to tak  
jakbyśmy chcieli.

No coż - ciomka, istota  
wotumne, a żyjemy w warunkach  
życia niełatwych.

Niech Panii wybaczę refleksje  
i prozę Panistwa  
ze dowód pamięci z Warszawy  
jest wielką radością  
potwierdzającą naszą misję  
wartości lat wspólnej walki  
o jeden wspólny cel.

Jeszcze raz wracam  
do poprzedniego listu -

Wszystkiego co miłop-  
nie. Pani Doroto!

Agnieszka

Warszawa 2 XII 1983r.

Odpisane 13 XII 83.

FUNDACJA  
GEN. J. PIŁSUDSKIEGO  
ELŻBIETY ZANACKI  
POLSKA AKADEMIA NAUK  
skrytka pocztowa 24  
00-901 WARSZAWA



~~Doc. do hab. Elzbieta Zawacka~~

Prof. m. o. k.

~~87-100 Toruń  
ul. Gagarina 136 m 26.~~

Drogi Eln! Piszę z Lubrańki gdzie jestem  
od 17/III - 19/III przyjechałem tu do Jimnego domu  
ale w ramach ZNP mam 2 tygodniowy pobyt  
p. Maria. Razem będziemy 10 dni. Wtedy  
chciała dla sprawnego omówienia różnych  
spraw przyjechać tu i tym razem  
może się zgodziłyby się na jakiś dzień Helke  
i Maria z Krystą. Mam tu trochę swoich materiałów -  
tzw. pani Maria przewiduje też różne "gadanie"  
Wiem różne może "do tego ustaleń i decyzji."  
Ja mieszkam w Głównym budynku w jednolitej  
bawie (pokój 106) Wiedzę że p. Maria też ma  
mieć jednolite. Rozważało wszystko.  
Tęcza, różne sprawy. Trzy ostatnie wnioski  
odnośnie Krysty Bonstania Warszawskiego muszą  
być na formularzu i zawierać wszystkie wyliczenia  
mówi, w tym celu nie podał mi informacji  
rodziców) myślę że na formularze możesz dostać  
w ZBOWiście w Bielsku w Województwie jeśli nie  
to ja będę w Toruniu w połowie sierpnia.

i przyjeżdżę. A może ktoś będzie od Bielska  
w Warszawie?

Najważniejsza sprawa. W jednym wniosku  
swoim przekazuje list zainicjowany w  
Kłobucku owa firma że "nie chce tego odme-  
czenia" uważa że ze formalności do której  
nie przypisuje żadnego znaczenia, to nie  
może być ważne wyjątkowo pod uwagę. Pani Maria  
jako oficjalny członek Komisji Krysta Bonstania  
Warszawskiego zatwierdza sprawy kobiet - z tymi  
niezręcznościami, które chce otrzymać to  
odmówienie i nie maę negatywnego  
do tej sprawy stanowiska. A stanowiska  
są b. różne. 12/III 82 była mroczystość  
wzrosła Krysty do kobietom. Wyższe  
przypinał "Radosław" ~~z~~ "Wywojowawski"  
zadanie na "nie" a nie któraś z nich -  
by odzwierciedlać. W odniesieniu do między  
i innymi były: Helke, Turkońska, Ninka Kell-  
monowska, Włosa, Seba, Wikuska, Zukrowska

od 5/VI - 19/VI przyjechał tu (do Jimnego Doamu  
ale w ramach ZNP) Marek 2 tygodniowy polityk  
p. Maria. Razem spędzamy 10 dni. Możliwe  
dzielała dla spokoju jego omówienia roznych  
spraw przyjechał tu i tym razem nie  
może się zgodzić by się na jakiś dzień Helke  
i Marię z Krysią. Marek tu trochę swobodnie  
i on. Poniżej Maria przewiduje też różne gadanie  
Wiele różnych może do tego ustaleń i decyzji.  
Je mieszkam w Głównym budynku w jednolitej  
bówek (pokój 106) wiem że p. Maria też ma  
mieć jednolite. Rozwój to wszystko.  
Teraz różne sprawy. Trzy ostatnie wnioski  
odnośnie krytyki powstania Warszawskiego muszą  
być na formalnym i zawieszają wszystkie wyniki  
inne, w tym, które nie podają (np. imion  
rodziców) myślę że te formalne można dostać  
w Bzdowie w Bielsku w województwie jeśli nie  
to ja będę w Toruniu w połowie sierpnia.  
i przyjeżdżę. A może ktoś będzie od Bielska  
w Warszawie? 1939 1945  
Najbardziej sprawa. W jednym wniosku  
swoim przekazuje list zarchiwizowany w  
którym ona píše że "nie chce tego odme-  
szania" uważa że to formalność do której  
nie przypisuje żadnego znaczenia, to nie  
może być ważne wyjątkowo pod uwagę. Poniżej Maria  
jako oficjalny członek Komisji Krytyki Powstania  
Warszawskiego zatwierdza sprawę Kubiak - zatwierdza  
niezależnie, które chce otrzymać to  
odmieszanie i nie ma negatywnego  
do tej sprawy stanowiska. A stanowiska  
są b. różne. 12/VI 82 była moczystości  
wzrosła między 20 kobietami. Wraz  
przynajmniej "Radostaw" ~~ni~~ "wywoławawku"  
zda on właśnie a nie Kubiak i inne Kubi-  
ki okierował. W odniesieniu do między  
i innymi były: Helke Turbrowska, Nina Kubi-  
nowska, Asia, Lena, Wikusia, Zuzewska

Medal i wystawie Szyfranki, K.O. (Kraj) Naukowej.  
Rodziewicz Zwan ze mnie był od up. 1905 Mirki Ol-  
szewskiej. Ożywiście mi było trudniej dostania od  
nich kwestiohonorizy. Wige to bybe o kryzysu. P. Maria  
ze zachowa me wiek, mienowicie porabiania s. i. t. d.)  
Na swoj <sup>wyższej</sup> poziomie mie. Jest to w stadium  
zaplomwia systematyckiego dsiaowania od 15 VIII  
Bzo BOWIA Wlasciwie Komunia (miala l. 19  
kapitula) ma prawo do 10 VIII Wnioski prasy-  
taj mu p. Mary lub me mojej adres Warszawa  
022 347 Dorobowski 9 m 4)  
Otwarta sprawa a b. wartem jest sprawa 1939 r.  
a wige Medalu Wojny Obronnej. Kaida kobieta  
czynny zolnier 1939 r. (ubystwo jedno jaku  
stutba) musi zlozyc me okolicznosc wresnia  
krotkya, szeregowej relacje i miejsce, daty  
nazwisku jednostki w.p.) me hoj przedstawie  
p. Maria opracowuje i skladaj umiobek, do pomocy  
kancelaryjno-biurkownikom, jestem me raris  
ja. Tu w yachwanee mamy opracowuje jakie  
instytucy dla korekcy. Treba pamietac ze  
Pani Maria jest (ja lei) wiekora wige  
sprawa pilna, a miestem do hoj parcy  
zofre paszozone. Oddalam ju fotografie  
do "Slownika" wige ligit miala traktne  
czasu me ko niasmie. W moim puzein  
to ostatnia szansa dla P.WK" dla historii  
i oocy pmiedzwojennych lat pracy.  
Ktopol sy z ustaleniem podstawy prawnej  
staly kuter w kraju cetyu i me bylo  
drowskiego Babukom. Ale ju to z p. Mar-  
ty w yachwanee mamy naklucnie.  
Coz me zakonczenie Eln? Krotki Komuni-  
kat, ze po pozere ju sprawy stomikye  
jakus uprzydkowane labe kermiu stozie  
ma w kychawnicie prediuzyi s. do granica  
1982 - katalnie! Zplowie nos wrystlich  
i intelektualnie wydzinsie b. slabnie.  
Hauku i wacku me odsywaie s. Do  
Londynu i Szwecji wylejra s. t. abe, la 117

Do Sina Oleg...  
Formy...  
Do zafereze mi a



Agonizacja

franka zidentyfikowana w Kancelarii  
dyplomatycznej nr 1711 w D  
- rok 1939  
tę 239/40  
Kancelaria - Bronie  
1945



Pymske

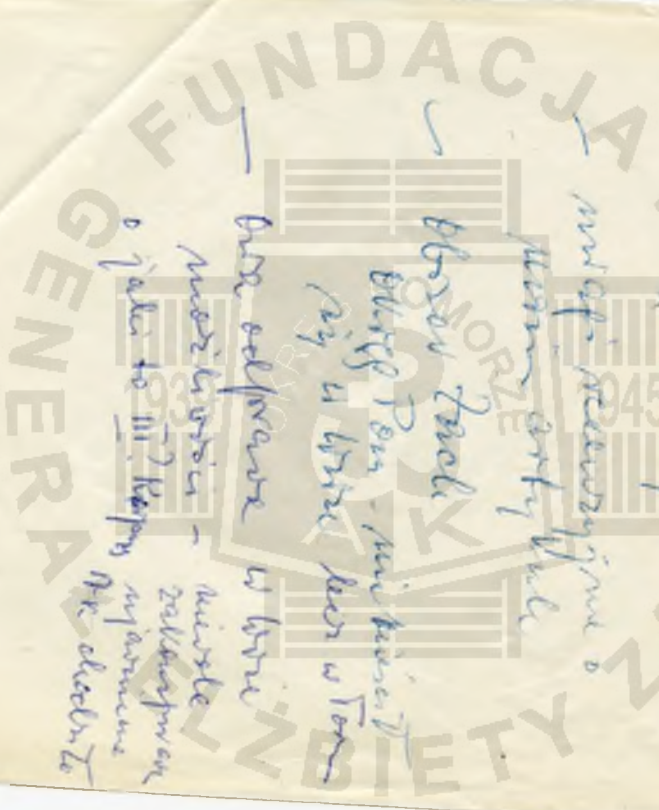
→ poročenec je bil eden od  
v kobuti v Pr.

→ mogoče prevoznik  
korenin v Pr.

→ obzori žrnki  
bitje 1893 - prvi korak  
pri ukinju kosa v Pr.

→ črna odprava v Pr.

→ morškovina -  
o jake to III? Koper  
na odpravi  
na odpravi





Warszawa 24/1/78

nr Panu

Dorothea Martinowa

Komitet Redakcyjny  
Studium Polski Podziemnej

11 Leopold Rd.

London W5

Szanowne Pani!

Ze zwróceniem przesyłam  
list i z radością przyjmuję  
chcę skorzystać z Twoich wydo-  
mień i moich nrozmów  
i pytań o udział kobiet  
w Planie krajowym

Stuję swoje osoby i  
swoimi wiadomościami  
Czekam na bliższe uzgod-  
nienie spraw.

Łozę, serdecznie  
pozdrowienia  
i pozostaje z powa-  
żaniem  
J. Kowalska

T. 282/WSK

KG AK  
W-wa

PUCHALSKA Jadwiga  
zam. Kowalska

IV Nazwiskowe karty informacyjne

T. 282/WSK

PWK  
VK KG AK

†† PUCHALSKA Jadwiga  
zam. Kowalski



JADWIGA PUCHALSKA, po wojnie zam. Kowalska, ur. 1910. Referentka Wydziału Wyszkożenia w Komendzie Naczelnej PWK. W kampanii wrześniowej w Kobiecym Batalionie PSW we Lwowie. Kierowniczka Wydziału Łączności na tereny wschodnie GG Oddziału V K KG ZWZ-AK. Brała udział w Powstaniu Warszawskim. Ps. „Agnieszka”. Kpt. AK. Zm. w 1988 w Łodzi. Pochowana w Warszawie na Powązkach.

ε. Zawacka, Czekał na 102ka z, KUL 1992, s

i

AK  
Poużanie

PUCHALSKA Jasługa  
- parująca

zdp.

GIERGIELEWICZ Róże : T. 80/WSK

B.K. '00

i

FK  
W-12

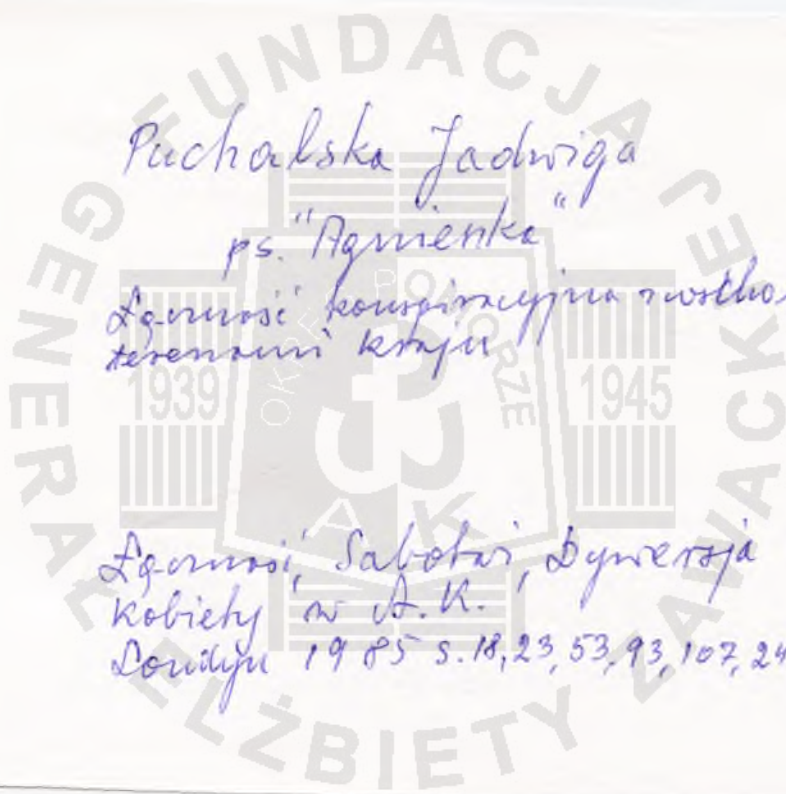
Puchalska Jadwiga  
ps. "Agnienka"

Agenci konspiracyjna wschodniej  
terenami kraju

Agenci, Sabotaz, Dwersja  
Kobiety w D.K.

Donosy 1985 s. 18, 23, 53, 93, 107, 243, 257

sk. 97



T. 282/WSK

PWK

PUGHAŁSKA Jadwiga  
Preferentka Wydziału Szkoła  
w Komendzie Naczelnej PWK

E. Zaracka, Czekając na wzrost, KUL 1992, s. 403

6

tot.

T. 282

AK

KG

Kpt. PUCHALSKA-KOWALSKA  
ps. „Agnieszka”

Zdjęcie nr 110, zob: M. Ney-Krawicz  
„KG AK”

Z. Serit. IX 2000

i

AK  
KG

Puchalska - Kowalska Jadwiga  
ps. „Agnieszka”

Komórka tajności i zamiejscowej  
kryptonim „Petrycja”

Od marca 1941 kierownictwo

komórki „Dworec Wschodni”  
do czerwca 1944

art. A. Kozłowski VI Sesji 24

K. Bolew 197



*Pneumatike  
ref w Wydz Wyższej*



AK W-12

St.przewodniczka Jadwiga Puchalska, po wojnie Kowalska, ur. ~~w~~ 1910 r. Referentka Wydziału Wyszko-  
lenia w Komendzie Naczelnej PWK. Kpt AK Kierowniczką Wydzia-  
łu łączności na tereny wschodnie GG KG V/k ZWZ - AK.  
Ps. "Agnieszka". Zmarła w 1988 r. w Łodzi, pochowana  
w Warszawie na Powązkach.  
Brała udział w Powstaniu Warsz.-

~~HSz.~~

PWR AK

- |                                 |    |                  |
|---------------------------------|----|------------------|
| 1.                              | 2. | 3.               |
| 4. Puchalska Jadwiga            |    | 5. Kowalska      |
| 6. ... ps. "Agnieszka"          |    | 7. ...           |
| 8. ...                          |    | 9. 1910 Warszawa |
| 10. 02-347 W-wa Dorobowska 9m 7 |    | 11. ...          |
| 12. ant. wych. 108 y            |    |                  |

12

13

15 -

1950

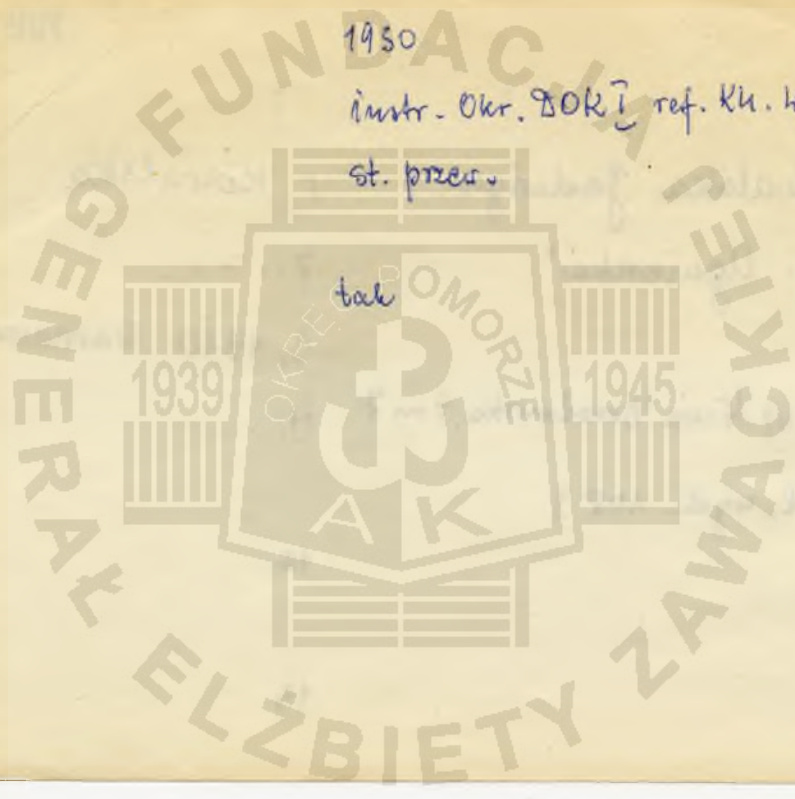
instr. Okr. BOKI ref. Kh. 4-11a

st. przes.

16

17

18



u  
Pochlebka - Rosaldea fiodorowa <sup>76</sup> <sup>PKK</sup> <sup>KW</sup>  
kg AK

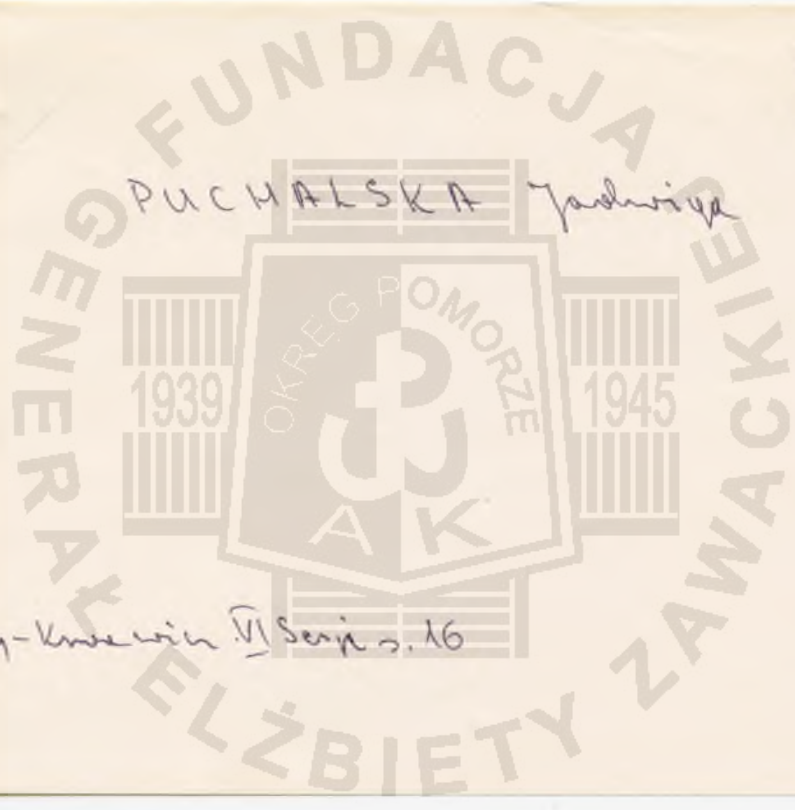
Ref VI lista od 1936 r (po WK 9)

1939 OKRĘG POMORZE 1945  
AK  
GENERALNA ELŻBIETY ZAWACKIEJ

2

AK  
KG

PUCHALSKA Jadwiga



ant. Mey-Knecht VI Serja s. 16

1

AK KG  
11-ve

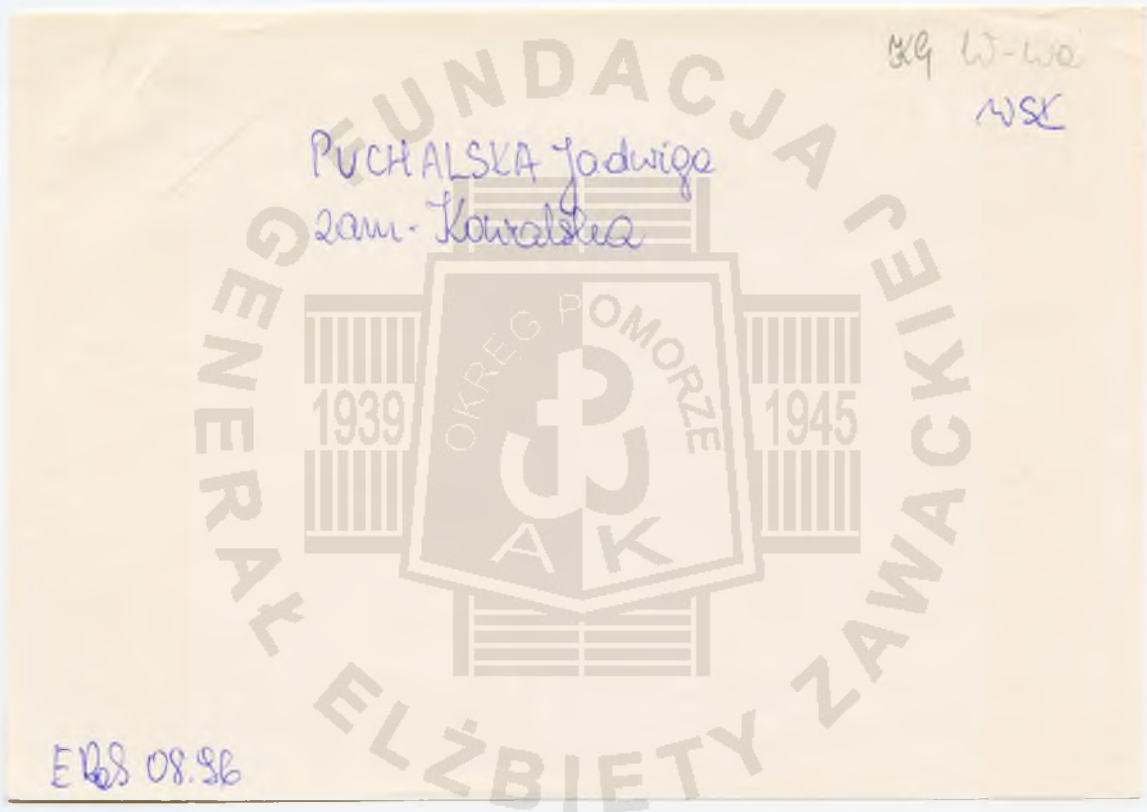
PUCHALSKA Jadwiga

- we wrześniu 1939 r. wyjechała na  
Wschód z Marią Litter, Zofią Framb,  
Haliną Siwoniak i Stefaną Frołowicz.

zob.

FROŁOWICZ Stefania / T. 78 / WSK

B.K. '00





Pruchalskie zadanie

Do wiosny 1940 do niej miały być zorganizowane w ramach  
knieżsko-portowyjskiej do Krakowa, na Śląsk i do Przemyska  
a także przygotowanie ekspedycji do Włocławka, Łowicza i Poznania

Kogo przyjmowała ze Śląska w 1940 r?  
ja byłem na Podolskiej Zaprzeżonej  
Musieliśmy przedrzeć się do Krakowa

22. St.przew. JADWIGA PUCHALSKA po wojnie Kowalska , ur. 1910 r.  
Referentka w Wydziale Wyszkołenia Komendy Naczelnej PWK. Kpt AK.  
Kierowniczką Wydziału Łączności na Wschód Oddziału V K Sztabu  
ZWZ-AK.Ps. Agnieszka. Zm. w Warszawie w 1988r.

*Perotkin*

81/807000  
Puchalska Jadwiga "Agnieszka"

Fil. Nr. 390



Puchalska Jadwiga z domu Kowalska

wr. 1. X. 1910 w Warszawie

c. Franciszka i Zofii z d. Sierocińskiej

1927 - matura w Siedlcach

1930 - kurs podinstruktorski p.w.k. w Garaszynie

1931/32 - przewodnicząca „Małego Klubu Instruktorów Koła  
dobrej P.W.K.

1934 - kurs instruktorski w Garaszynie  
mianowana p.o. komendantki Otr. Kom. P.W.K.

1935 - 4-ty kurs instruktorski w W-wie, obóz Harcerski  
rezerwy w I p.k. w Szwajcarii

1938 - praca w Komendzie Naczelnej O.P.K. do O.K. z K.w.

z X 1939 - skierowana wraz z Komendą N. do Warszawy, potem do Warszawy  
gdzie była aduntem w walkach, jest adiutantką  
komendantki Ochotniczego Batalionu Powstańczej  
Straży Wojskowej

X/XI 1939 powrót do Warszawy

6. XII 1939 zaprzyniona przez Bronisza Kasińskiego, pędząca  
funkcję Technika, kwiartki, wrenie kierowniczką  
wydziału Techniki kwiartko-powstańczej tereny  
wschodnie.

w czasie Powstania warszawskiego - Technika m. defektorem  
WSK a z-cm. defektorka Kom. Gł. AK p.łk. Sanojca.  
Po powstaniu stała Technika. KG AK

od XI 1944 do I 1945 - w dyspozycji Szefa WSK

Pracuje w Komisji Historii Kobiet w Walkie o Niepodległość

x 10 Dworska I „Materiały...”

Odznaczenia: 2-krzyż Krzyżem Walczącym, Wzrost Krzyżem  
Zasługi z Mieczami, Medalami Wojska Polskiego  
początek 1-2-3-4, Krzyżem AK, Krzyżem Kawalerskim  
Oddz. Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańcym



76 IPWK — Wwa

Łódź — Wwa

st. przem. <sup>++</sup> PUCHAŁSKA JADWIGA

ps. „Fignieszka”



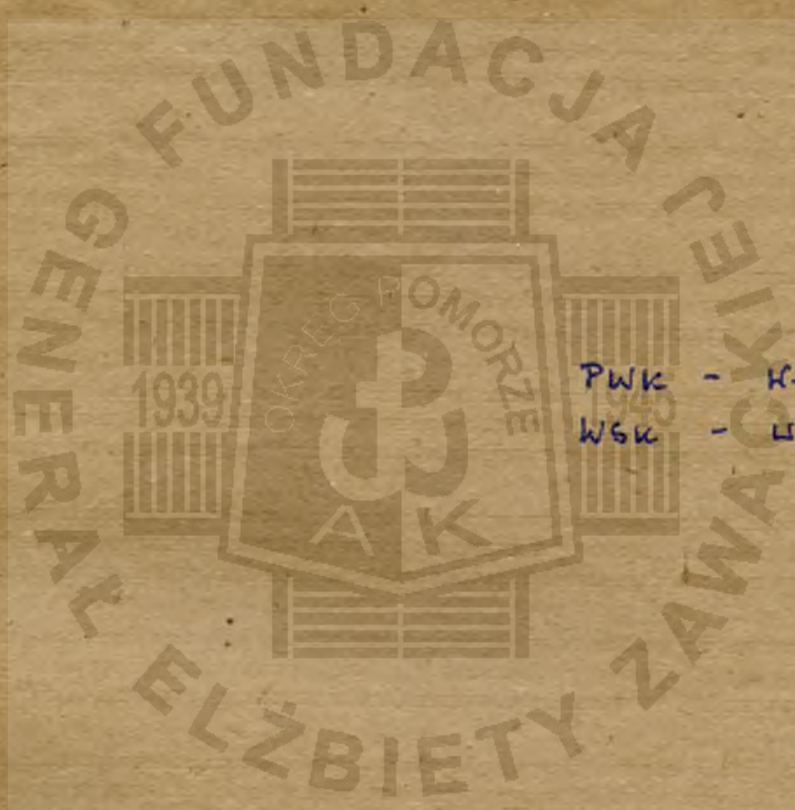
PUCHAŁSKA



**PUCHARSKA JADWIGA ps. Agnieszka**  
**zam. Kowalska**

282

46 | PWK H-wa  
WSK H-wa



PWK - H-wa  
WSK - H-wa

++ 1982/

**PUCHARSKA**

144  
H-wa



**PUCHAŁSKA JADWIGA**



